

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 185.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 sierpnia 1927 r.

Rok XXI.

Gdańsk a Polska.

W ostatnich kilku tygodniach poruszyliśmy na łamach pisma naszego szereg zagadnień, pierwszorzędnych dla Polski znaczenia w odniesieniu do portu gdańskiego i wykorzystania praw naszych, wynikających z Traktatu Wersalskiego, oraz z umów, zawieranych bezpośrednio pomiędzy Gdańskiem a Polską. „Dziennik Bydgoski“ był jedynym w Polsce pismem, które, interesując się żywo temi zagadnieniami, omówiło je w sposób należyty, wskazując na krzywdy, jakie Polsce wyrządza wroga polityka senatu gdańskiego, oraz niezaradność i posunięcia do ostateczności ustępliwość Komisarjatu Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

Praktykuje się wszędzie, że jeśli prasa omawia jakąkolwiek sprawę, dotyczącą danego urzędu, to urząd ten stara się prasę informować za pomocą odpowiednich komunikatów, czy narad prasowych, zwoływanych nawet dorywczo, celem należytego przedstawienia danych spraw i należytego informowania opinii. Przy Komisarjacie Generalnym w Gdańsku istnieją wydział prasowy, który nawet za tak niedołączonych rządów, jak za czasów p. Biesiadeckiego, starał się o utrzymanie stałej łączności z prasą. Po p. Biesiadeckim łączność tę podtrzymywał p. Pluciński, ale z chwilą, gdy Komisarjat Generalny objął p. Strassburger, łączność ta ustała i prasa była i jest odcięta od tej placówki polskiej w Gdańsku.

Piszący te słowa, będąc jeszcze redaktorem „Gazety Gdańskiej—Echa Gdańskiego“, niejednokrotnie zwracał się do p. Strassburgera z prośbą o informowanie prasy, ale p. Strassburger dawał w tej sprawie odpowiedzi wymijające, albo wyrażał zdanie, niczem zresztą nieuzasadnione, że informacje prasową uważa za zbędzną...

Sledząc dokładnie rozwój wydarzeń, rozgrywających się w Gdańsku i wroga Polsce robotę senatu gdańskiego, który najzupełniej znajduje się pod rozkazami Berlina, sprawy te omówiliśmy w „Dzienniku Bydgoskim“, zwracając uwagę władz naczelnych w Warszawie na fatalne następstwa wicherz niemieckich i bezradności władz polskich w Gdańsku. Sprawa nabrała do tego stopnia rozgłosu i tak się nią zainteresowano w Polsce, że do Komisarza Generalnego w Gdańsku zgłosił się przedstawiciel „Kurjera Poznańskiego“, dr. Gl., któremu p. Strassburger udzielił pewnych wyjaśnień o poruszanych przez nas zagadnieniach.

Charakterystycznym jest jednak to, że w „Kurjerze Warszawskim“ ukazał się zupełnie dosłowny tekst „wywiadu“, udzielonego „Kurjerowi Poznańskiemu“, nadany do Warszawy telefonem przez stałego korespondenta „Kurjera Warsz.“ p. Zalewskiego, który zajmuje stanowisko zastępcy p. Strassburgera. Jest to zatem dowód działalności biura prasowego przy Komisarjacie Generalnym, działalności, pojmowanej w ten sposób, że już oddawna biuro prasowe, na którego czele stoi p. Zalewski, informuje prawie wyłącznie redakcję „Kurjera Warszawskiego“, oczywiście za opłatą i na dobitkę informując zupełnie błędnie, nie poruszając tych spraw, które Polskę w pierwszym rzędzie obchodzić powinny. P. Zalew-

Eksplodzja 60 granatów pod Wrześnią.

Spowodowana lekkomyślnością żołnierzy.

Poznań (AW). Z Wrześni donoszą o nowej strasznej katastrofie. Na placu ćwiczeń w Białężycach, odbywały się ćwiczenia granatami ręcznymi. Około 60 granatów nie wybuchło, wobec czego dowództwo zarządziło zgrumowanie wspomnianych granatów na jednym miejscu do czasu nabrania ich do magazynu. Na straży ustawieni zostali 2 szeregowcy Buczkiewicz i Płociennik. Nazajutrz rano mieszkańcy wsi zaalarmowani zosta-

li okropnym hukiem, a gdy nadbiegli na miejsce ujrzeli szczątki rozszarpanych dwóch żołnierzy.

Jak stwierdza przypadkowy świadek, jeden z żołnierzy pobierał granaty i rzucił do jednego dołu, poczem nakrył granaty papierem, który podpalił, powodując tem samem eksplozję. Wynika z tego, że nieszczęście spowodowane zostało niezastosowaniem się żołnierzy do wydanej im instrukcji.

Wielkie manewry litewskie w okolicy Wilna.

Wilno, 13. 8. (tel. wł.). Dnia 15 bm. rozpoczynają się na pograniczu Polski wielkie manewry armji litewskiej. Korpus nr. 1 ma wykonać strategiczne manewry w kierunku Święcian, celem zaatakowania Wilna z północno-wschodniej strony. Równocześnie dywizja piechoty od strony Polski będzie forsowała linję Wilji, podczas gdy brygada kawalerji wspomaganą przez eskadrę samolotów,

będzie usiłowała przeciąć linję kolejową Grodno - Wilno. Na manewry zaproszono przedstawiciela Niemiec i państw bałtyckich. Charakterystycznym jest, że od czasu niepodległości Litwy, manewry armji litewskiej idą corocznie w kierunku atakowania Polski. Władze polskie wydały zarządzenia celem przeszkodzenia ewentualnym sporadycznym incydentom.

Sowiety największe niebezpieczeństwo dla siebie widzą w Anglii.

Trocki i Zinowjew otrzymali nagane.

Moskwa, 12. 8. PAT. Ogłoszono tu rezolucje komitetu centralnego, dotyczące sytuacji międzynarodowej, naruszenie dyscypliny partyjnej przez Trockiego i Zinowjewa oraz zjazdu partji.

Pierwsza rezolucja stwierdza, że niebezpieczeństwo wojny przeciwko związkowi sowiechtów jest w obecnej chwili najostrzej przedstawiającem się zagadnieniem w dziedzinie polityki międzynarodowej. Przywódca imperialistycznych sił reakcji jest imperializm angielski. Daje się zauważyć stopniowe okrażanie związku sowiechtów.

Druga rezolucja po wyliczeniu szeregu przestępstw opozycji w czasie od roku 1923 w stosunku do partji zaznacza, że nie bacząc na liczne pokojowe kroki naczelnych organów partji, opozycja nie wykorzystwała spo-

sobności pokojowego zlikwidowania powstałych kolizji. Zgodziła się ona ustąpić dopiero wtedy, gdy plenum czuło się zmuszone przyjąć w zasadzie uchwałę o wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z partji. Wówczas dopiero opozycja zgłosiła odpowiednią deklarację, wobec czego plenum zdjęło z porządku dziennego obrad kwestję usunięcia Trockiego i Zinowjewa, udzielając im surowej nagany i uprzedzając o konsekwencjach ponownych wystąpień przeciwko kierownictwu partji. Plenum konstatuje, że wszystko to jest pewnym krokiem ku przywróceniu pokoju w łonie partji, nie uważa jednak deklaracji opozycji za akt, któryby w dostatecznej mierze gwarantował ten pokój.

Trzecia rezolucja zawiera postanowienie zwołania 15-go zjazdu partji na dzień 1 grudnia 1927 r.

ski podpisuje się stale pod korespondencjami z Gdańska, podawanymi w „Kurjerze Warszawskim“ — „Dantiscus“ i taki też podpis umieszczony jest pod telefonogramem, o którym wspomina wyżej, a równobrzmiącym z „informacjami“, po które aż musiał jeździć do Gdańska wysłannik redakcji „Kurjera Poznańskiego“.

Pojmowana w ten sposób „informacja prasowa“ przez Komisarjat Generalny, jest tylko kamedja i dziwić się należy, że w Gdańsku nie znajduje się zrozumienia dla sprawy tak ważnej i nie chce się zrozumieć, iż należyte informowanie prasy uwa-

żane jest za rzecz pierwszorzędą przez każdy urząd, którego kierownicy nie pragną, aby prasa, opierając się na informacjach nieodpowiednich, nie wprowadzała w błąd opinii. W Komisarjacie Generalnym, niestety, tego zrozumienia niema.

Przejdźmy teraz do tego, co „powiedział“ p. Strassburger dosłownie „Kurjerowi Poznańskiemu“ i „Kurjerowi Warszawskiemu“:

Na wstępie p. Dantiscus (Zalewski), zaniepokojony głosami prasy i prywatnych agencji prasowych w sprawie Gdańska, pisze:

„Wobec pewnego zaostrenia, jakie wy-

skim, a zwłaszcza wobec głosów prasy, będących wyrazem zaniepokojenia szerokich kół opinii polskiej, coraz bardziej doceniającej znaczenie morza dla Polski, a praw naszych w Gdańsku w szczególności, zwróciłem się do naszego komisarza jeneralnego z prośbą o wyjaśnienie, co sądzi o sytuacji? Minister Strassburger powiedział mi:“

Po tym wstępie następuje szereg głośliwych frazesów, albo powtarzania w kółko tego, o czem prasa całej Polski pisała już dawno, wskazując na wrogie stanowisko senatu gdańskiego do Polski. Komunikat p. Strassburgera, czy Zalewskiego (Dantiscusa) nie wspomina o krzywdzie wyrządzonej Polsce przez stałe uchylanie się Gdańska od obowiązków, przyjętych w myśl Traktatu Wersalskiego i dalszych umów bezpośrednich, czy pośrednich, nie wspomina też nic o tem, że przez brak znajomości rzeczy i niczem nieuzasadnionej ustępliwości polsk. delegacji Rady Portu ponosi Polska ciągle straty w Gdańsku, a robotnik polski nie może znaleźć zatrudnienia w porcie gdańskim, w równym stosunku liczebnym do robotnika narodowości niemieckiej.

Omówiwszy dalej ustępstwa, jakie Polska czyni na rzecz Gdańska, komunikat p. Strassburgera stwierdza:

„Niestety, obce interesom gospodarczym Gdańska, a bezwzględnie wrogie Polsce, prądy polityczne wzmogły jednocześnie swoją działalność agitacyjną przeciw Polsce. Zwoływanie corocznie w czasie letnim do Gdańska, celem obrony rzekomo zagrożonej, niemieckiej kongresy, zjazdy i wizyty gości z Rzeszy niemieckiej z udziałem przedstawicieli gdańskich, przybrały w tym roku szczególnie szerokie rozmiary. Jednocześnie odmowa udziału przedstawiciela Wolnego miasta w zjazdach polskich, jak na przykład w parotysięcznym zjeździe naukowców polskiego, który odbył się niedawno w Gdańsku, w sposób pełen powagi i głębszego znaczenia, odczuta była słusznie jako szczególny brak kurtuazji względem polskich czynników społecznych. Jednocześnie szykany stosowane przez gdańskie organa policyjne w stosunku do niektórych obywateli polskich, znalazły swój odźwięk w Polsce.

Najbardziej jednak znamienne jest forsowne wysuwanie na wrześniową sesję rady Ligi coraz to nowych spraw polsko-gdańskich, które, niezależnie od ich wyniku, dostarczą niezawodnie skrajnym prądom nacjonalistycznym w Gdańsku materiału agitacyjnego przeciwko Polsce.

W ten sposób uwaga społeczeństwa gdańskiego i polskiego odwrócona jest od wielkich zagadnień gospodarczych i od wyników współpracy ekonomicznej, dla której Gdańsk był przedewszystkiem stworzony i znowu, jak przed laty, skoncentrowana na szeregu poszczególnych spraw i sporów, mogących zniszczyć wyniki poczyną ekonomicznych i zatrzeć ich znaczenie.

Rząd polski, uważając te spory za szkodliwe dla wspólnych interesów ekonomicznych, nie ma jednakże, wobec istniejącej procedury, możliwości od nich się uchylić. Z całą stanowczością i energją rząd polski, jak zawsze dotychczas, broń będzie swego stanowiska przed organami Ligi Narodów.

Należy jednakże stwierdzić, że obarczanie członków rady Ligi szeregiem spraw bądź to już dawniej zdecydowanych, bądź posiadających znaczenie drugorzędne, bądź też nadające się do załatwienia

na miejscu w Gdańsku, nie odpowiada celom, dla których ten najwyższy organ międzynarodowy był stworzony. Ten system sporów między Polską a Gdańskiem jest też w najwyższym stopniu szkodliwy dla interesów ekonomicznych Wolnego miasta, wnosząc atmosferę niepokoju, w której nawiązywanie stosunków ekonomicznych i ściąganie nowych kapitałów jest utrudnione. Także porozumienie między władzami w ważnych sprawach ekonomicznych, interesujących Wolne Miasto i Polskę, jest w atmosferze, jaka się wytwarza stale przy omawianiu sporów genewskich — utrudniona, bądź wręcz udaremniona.

Atmosfera wewnętrznie — polityczna Gdańska jest w tej chwili także skomplikowana przez fakt, iż w parę tygodni po zakończeniu sesji genewskiej odbędą się w Wolnym Mieście wybory do sejmiku gdańskiego. Należy osłuzać opinię przed traktowaniem posunięć taktycznych, mających na widoku tylko wyniki wyborów, jako głębiej sięgające objawy stosunku polsko-gdańskiego. Wobec wielkości zagadnienia dostępu Polski do morza i realizacji gospodarczych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku, posunięcia dożadne, wywołane przez przemijającą koniunkturę polityczną, powinny być oceniane według ich istotnej wartości. Ani drobne komplikacje, ani nawet poważne usiłowania, zmierzające do utrudnienia stanowiska Polski w Gdańsku, nie są w możności powstrzymać pomyślnego rozwoju biegu spraw, gdyż współpraca gospodarcza między Polską i Gdańskiem oparta jest na głębokich, trwałych i nie przemijających podstawach.

Dantiscus“

A więc jest to przyznanie się do bezsilności Komisarjatu Generalnego wobec wrogiej Polsce polityki senatu, czyli — komunikat stwierdza, iż stosunki w Gdańsku dla Polski i polskiej mniejszości narodowej pogorszyły się bardzo, przynajmniej też, że ze strony polskiej nie znajduje się rady na taki stan rzeczy. Najbardziej jednak charakterystycznym jest ustęp, że „szykany, stosowane przez gdańskie organa policyjne w stosunku do niektórych obywateli polskich, znalazły swój oddźwięk w Polsce“.

Ciekawi jesteśmy, jak się ten oddźwięk wyraził ze strony rządu polskiego, bo wiadomą jest rzeczą, że oddźwięku takiego nie było w Komisarjacie Generalnym, a przez to nie było go i w Warszawie.

Streszczając na razie nasze wywody, stwierdzamy, że w komunikacie p. Dantiscusa, jako szefa wydziału prasowego przy Komisarjacie Generalnym, jest szereg **niedomówień, albo ustępów, tak zawitych**, że mogą one być zrozumiałymi tylko dla samego p. Dantiscusa. Komunikat cały, mimo to jednakże jest **potwierdzeniem tego, co o Gdańsku pisaliśmy**, potwierdzeniem słabości Komisarjatu Generalnego wobec rozgrywających się wydarzeń, które powagę państwa polskiego narażają na szwank.

W jednym z artykułów naszych wskazywaliśmy, że Minister Spraw Zagranicznych winien niezwłocznie dokonać zmiany na stanowisku Komisarza Generalnego w Gdańsku, albo też dać mu wyraźne wskazówki, jak należy bronić praw Polski do Gdańska. Dziś, wobec powyższej „informacji“ apel nasz możemy tylko powtórzyć, zaznaczając zarazem, że do spraw tych powrócimy w najbliższej przyszłości. K. P-n.

Palenie tytoniu rujnuje zdrowie pochłania pieniądze.

Bezpłatnie wysyłamy ciekawą broszurkę, jak odzwyczaić się od tego szkodliwego nałogu za pomocą naszego patentowanego środka „HERMES“. Łódź, skrz. pocztowa 392 E. Dokładny adres, znaczek na portu powrotnie załączyć.

CERE

czysta, gładka, bez zmarszczeń i pryszczy oraz świeży młodzieńczy wygląd nadaje twarzy

ABARID
KREM, PUDER I OTRĄBKI

Opozycjoniści bolszewicy rejterują.

Moskwa, 12. 8. PAT. Deklaracja o pozycji z dnia 8 sierpnia br. zawiera m. in. co następuje:

Usuwać na bok polemikę, odpowiadamy merytorycznie:

1) uznajemy bezwzględnie i bez zastrzeżeń konieczność obrony naszej ojczyzny socjalistycznej przed imperializmem, nie możemy jednak wyrzec się krytyki linii postępowania centralnego komitetu, jeżeli nie jest ona prawidłowa. Wysuwamy hasła a) zwalczania wszystkich państw burżuazyjnych, wojujących przeciwko związkowi sowietów, bo każdy uczciwy proletariusz państwa kapi-

talistycznego winien aktywnie pracować dla zwalczania swego rządu, c) związek sowietów jest ojczyzną wszystkich pracujących.

2) Uznajemy, że rozdzielenie niemieckiej partii komunistycznej jest niebezpieczne, ponieważ z partii tej usunięto wielu zasłużonych pracowników.

3) Odrzucamy stanowczo usiłowania stworzenia drugiej partii związku sowietów. Usiłowania te będziemy wszelkimi siłami zwalczali. Gotowi jesteśmy wypełniać wszystkie uchwały W. K. P. i jej centralnego komitetu.

Smiertelne moratorium.



Sacco i Vanzetti, których stracenie odroczone zostało z 12 na 22 sierpnia

Paryż, 13. 8. (AW.) Amerykański konsul w Paryżu przychylił się wreszcie do prośby siostry Vanzetti'ego, o udzielenie jej wizy na przyjazd do Stanów Zjednoczonych, wobec czego panna Vanzetti jeszcze w dniu wczorajszym biletem kupionym jej przez komitet obrony Sacco i Vanzetti'ego odpłynęła na jednym ze statków do Nowego Jorku.

Paryż, 13. 8. (AW.) Siostra skazanego Vanzetti'ego, która w dniu wczorajszym odpłynęła do Nowego Jorku, wiezie ze sobą odezwę z olbrzymią ilością podpisów, a zwróconą do gubernatora Fullera z prośbą o ulaskawienie skazanego. Siostra Vanzetti'ego będzie zabiegała o dopuszczenie jej do gubernatora, którego chce błagać o uratowanie jej brata.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Zorganizowany protest przeciw straceniu anarchistów włoskich w Bostonie, nasuwa wszystkim pytanie, dla czego podobnych masowych protestów nie urządzały europejskie i amerykańskie organizacje robotnicze, gdy bolszewicy bez sądu mordowali przeciwników ustroju sowieckiego, lub gdy toczył się proces przeciw śp. ks. arcybiskupowi Cieplakowi oraz innym?

Ale nie trudno o odpowiedź. Bolszewicy odrzucają moralność i nakazy Boże. Ludzi, którzy zagłuszyli sumienie, napróżno błaganoby o litość. Inaczej jest z ustrojem kapitalistycznym. Nawet bolszewicy, nawet i anarchiści wiedzą, że odwołanie do sumień ogółu może wyjednać łaskę skazanym.

Swoją drogą stwierdzić należy, że w Ameryce sąd sądowi nie dorówna. Tak zwane sądy federalne załatwiają sprawy wedle ustaw międzyzwiązkowych, mają najlepszą opinię. Inaczej jest z sądownictwem dzielnicowym w poszczególnych 48 stanach unji. Naogół sądy dzielnicowe nie zająwają dobrej opinii. Oprócz przekupstwa kwitnie w nich herezja polityczna o wyższości ras „nordyckich“ nad romańskimi i słowiańskimi. W prasie wychodziłwa polskiego w Ameryce nieraz można czytać, że wedle opinii sędziów amerykańskich Włosi i Słowianie to urodzeni przestępcy. Prawo w Ameryce nie jest sprawiedliwie stosowane wobec imigrantów. Taką opinię mają dzielnicowe sądy amerykańskie wśród emigrantów w Ameryce Południowej i wśród Włochów europejskich. Przejawia teorię o wyższości rasy germańskiej nad innymi znamy z praktyki władz pruskich wobec Polaków. W Ameryce chwast ten rozrósł się w innym kierunku, ale wydał ten sam owoc: u nas nienawiść i pogardę do Prusaków, w Ameryce nienawiść do Anglosasów

typu „Dzingo“. Masowe protesty, obecne w sprawie Sacco i Vanzetti dają nam pojęcie o sile tej nienawiści.

Olbrzymi protest w sprawie Sacco i Vanzetti wypływa z podrażnionej dumy narodowej Włochów, których przeszło milion zamieszkuje w jednym tylko Nowym Jorku. Zorganizowane masy robotnicze włoskie w Ameryce dały Anglosasom dowód swych wpływów.

Należy przypuścić, że sprawa Sacco i Vanzetti, która przed szerokim światem przedstawiła stan sądownictwa dzielnicowego w Ameryce, wpłynie na reformę stosunków. Zainteresować powinny one szczególnie Polskę, gdyż niedawno rządowi polskiemu zarzucono stosowanie klasowego wymiaru sprawiedliwości, wobec działaczy wyrotowych z lewicy. Możemy poniekać być zadowoleni, że nie wiesz się psów na rządzie polskim, lecz na rządach Stanów Zjednoczonych, które mogą sprawę wysłuchiwać z całym spokojem.

Pocieszające wieści nadeszły z Irlandji. Oto po latach krwawej wojny bratobójczej, w której ginęli najlepsi i czołowi mężowie politycznie odrodzonego narodu de Valera, przywódca niepodległościowców, złożył przysięgę królowi Anglii wraz z swymi zwolennikami i zasiadł na ławach poselskich. Krok de Valery jest przyznaniem zwycięstwa umiarkowanym, którzy wbrew zbrojnemu oporowi niepodległościowców, przyjęli statut dla Irlandji z rąk króla angielskiego. Wobec tego pogłoska o ustąpieniu gabinetu Cosgrave wydaje nam się z oddali niezrozumiałą. Raczej należałoby przypuścić, że nastąpią nowe wybory, które osłabić powinny zastępy zwolenników de Valery. W każdym razie cieszy nas, że w Irlandji, która dla swych cierpień i przesładowań ze strony dawnych rządów angielskich miała wszystkie serca po

swjej stronie, nastąpiło pojednanie. — Nas Polaków łączy z Irlandją podobieństwa przeżyć. Dla języka i religji byliśmy prześladowani — oni przez protestanckich Anglików — my przez zluźrzonych Prusaków. Anglicy wyludniali Irlandję, Prusacy Poznańskie, Pomorze i Prusy Wschodnie. Podobnie jak irlandzcy wychodźcy w Ameryce przyczynili się do odrodzenia niepodległości Irlandji, tak starzy wychodźcy z Kaszub i Poznańskich pracowali w Ameryce nad wyrwaniem kolebki Polski z niewoli pruskiej. W końcu, jak Irlandję krwawi Ulster, tak Prusy Wschodnie Polskę.

Dnia 11 bm. w republice niemieckiej obchodzone uroczystości niż dotąd rocznicę konstytucji wejmarskiej. Są widoczne usiłowania republikanów niemieckich, aby rocznicę tę obchodzić na wzór polskiego 3 maja. Tegoroczna uroczystość o tyle była znamienita, że w Niemczech jest gabinet na pół nacjonalistyczny. Udział ministrów zwolenników dawnego cesarstwa w uroczystości republikańskiej podkrotowany był względami na zagranicę. Wobec ujawnienia przestępstw niemieckich w ostatnich czasach (hr. Brocqville, „Die Menschheit“) chodzilo o zamanifestowanie uczuć republikańskich. Choć prasa demokratyczna wyraża zadowolenie z przebiegu uroczystości w parlamencie, to jednak odnosimy wrażenie, że cała uroczystość odbyła się pod hasłem: **Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek**. Chwalono republikę i Wilhelma II oraz generałów. To nie są drogi sanacji moralnej Niemiec.

A. P. B.

Dyrektor Sakson wpadł do worka.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.). Na wczorajszej rozprawie przeciwko generałowi Żymierskiemu, aresztowany został b. dyrektor Banku Zjednoczonych Kooperatyw Sakson, za fałszywe zeznania.

Jeszcze jedna ofiara mactw gen. Żymierskiego.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.). Minister skarbu Czechowicz zwolnił wczoraj przebywającego na urlopie dr. Eugenjusza Bączkowskiego z obowiązków naczelnika wydziału bankowego w ministerstwie skarbu. Nagle zwolnienie dr. Bączkowskiego z równoczesnym postawieniem wniosku na radę ministrów o przeniesienie go w stan nieczynny, stoi w ścisłym związku z faktem zaginięcia aktów zażądanych przez sąd wojskowy, w sprawie generała Żymierskiego, a dotyczących gwarancji Banku Zjednoczonych Kooperatyw.

Przed strajkiem generalnym w Łodzi.

Łódź, 13. 8. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie wszystkich związków pracowników instytucji użyteczności publicznej oraz pracowników miejskich, na którym uchwalono odrzucić propozycję Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz uchwalić strajk generalny, który ma być proklamowany we wtorek przyszłego tygodnia.

Emigranci rosyjscy bronią się przed wysiedleniem.

Warszawa, 13. 8. (AW.). W związku z przymusowym wysiedleniem emigrantów rosyjskich z granic Polski, odbyła się wczoraj w Warszawie pod przewodnictwem prezesa komitetu rosyjskiego w Polsce p. Siemionowa narada delegatów rosyjskich organizacji emigranckich w Polsce. Uchwalono zwrócić się do rządu Rzeczypospolitej z memorandumem w sprawie wysiedlenia uchodźców rosyjskich z granic Polski.

Bomba w teatrze.

Los Angeles 13. 8. (AW.). W jednej z miejscowości stanu Kalifornji nieznanymi sprawcy rzucili wczoraj w teatrze bombę wielkich rozmiarów, która eksplodując, raniła kilkadziesiąt osób. Na skutek wybuchu wynikł w teatrze pożar, który obrócił w perzynę cały budynek.

Listy gończe za gen. Zagórskim.

Wyjaśnienia ministra spraw wojskowych.

Warszawa, 12. 8. PAT. Gabinet Ministra Spraw Wojsk. komunikuje co następuje:

Na podstawie wniosku prokuratora wojskowego w Warszawie, postawionego z polecenia wyższych władz wojskowych, powziął wojskowy sąd okręgowy w Warszawie decyzję wypuszczenia generała brygady Wł. Zagórskiego z wojskowego aresztu śledczego w Wilnie na wolną stopę. W związku z tem przewieziony został generał Zagórski w dn. 6 bm. z Wilna do Warszawy, w którym to dniu miał być przedstawiony p. ministrowi spraw wojsk. do raportu. W ciągu dnia 6 bm. uległ zmianie termin raportu gen. Zagórskiego u p. ministra spraw wojskow. i został przesunięty na dzień 8 względnie 9 sierpnia br. O zmianie terminu został gen. Zagórski zawiadomiony bezpośrednio po przyjeździe do Warszawy o godz. 19,45 na dworcu wileńskim.

Gen. Zagórski złożył w przechowalni na dworcu wileńskim bezpośrednio po przybyciu swój bagaż i w towarzystwie 2 oficerów pojechał z dworca przez most Kierbedzia, prosząc o odwiezienie go na ul. Flora 3, który to adres wskazał jako miejsce zamieszkania. Na Krakowskim Przedmieściu obok ulicy Trębackiej poprosił gen. Zagórski o zatrzymanie samochodu, mówiąc, iż chce skorzystać z pobliskiej łaźni. Żądaniu gen. Zagórskiego stało się zadość. Opuścił on samochód, którym dalej pojechali oficerowie.

Powyższe okoliczności stwierdzone zostały przez zgodne zeznania obu oficerów oraz szofera, który kierował samochodem.

Wobec tego, że gen. Zagórski ani w dn. 8, ani 9 bm. nie stawił się do raportu u p. min. spraw wojsk., wdrożył prokurator wojskowy dochodzenia, celem odszukania miejsca pobytu gen. Zagórskiego. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż generała Zagórskiego niema, ani nie było w Warszawie przy ul. Flora 3 (mieszkanie rodziny gen. Zagórskiego), ani w dawnym mieszkaniu generała przy ul. Foksal 17, ani wreszcie u znajomych, których zdołano dotychczas w tej sprawie przesłuchać. Miejsce pobytu gen. Zagórskiego i dalsze jego losy są dotychczas władzom wojskowym nieznane. Stwierdzono, że bagaż, złożony przez gen. Zagórskiego został w dn. 6 bm. podjęty w przechowalni na dworcu wileńskim, kto jednakże ten bagaż podjął, nie zostało dotychczas ostatecznie ustalone. Energiczne dochodzenia prowadzi od dnia 10 bm. żandarmerja wojskowa, jak również policja państwowa. Badania i przesłuchania trwają dalej, nie pomijając żadnej okoliczności, mogącej wyświecić sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego.

Na podstawie dotychczas zebranego materiału mógł prokurator wojskowy nabrać dostatecznego podejrzenia, że gen. Zagórski świadomie ukrył miejsce swego obecnego pobytu i do raportu p. ministra spraw wojsk. stawić się nie chce. Wobec powyższego sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądom i zarządzone rozpisanie z urzędu listów gończych.

W końcu komunikuje się, iż wszelkie inne kierunki sprawy, wysuwane przez pewne odciany prasy, nie znajdują podstaw w dotychczas uzyskanym materiale.

Gen. Zagórski poszukiwany w drodze telepatji.

Warszawa, 13. 8. AW. „Express Poranny” zwrócił się o wyjaśnienie tajemnicy gen. Zagórskiego do znanego jasnowidza inż. Stefana Ossowieckiego, słynnego telepaty. Inż. Ossowiecki oświadczył pismu, że w sprawie gen. Zagórskiego zwracano się już do niego z wielu stron nie wyłączając nawet czynników oficjalnych. Otrzymałszy kilka przedmio-

tów, należących do gen. Zagórskiego, inż. Ossowiecki wprowadził się w trans i zdołał wywołać w pamięci obraz gen. Zagórskiego. Opinię widzenia opisał inż. Ossowiecki i złożył w zamkniętej kopercie. Bliższych wyjaśnień p. Ossowiecki odmawia oznajmiając tylko, że gen. Zagórski żyje i przebywa poza granicami państwa.



Przezorna

gospodyni

wywła tylko mydła

Jeleń-Schicht

Tanie przez swą wydajność

Dziennik socjalistyczny w Gdańsku demaskuje robotę nacjonalistów.

„Danziger Volksstimme” wzywa do ścisłej współpracy z Polską.

Gdańsk, 12. 8. PAT. Jeden z najważniejszych dzienników niemieckich w Gdańsku „Danziger Volksstimme” zamieszcza dziś bardzo interesujący artykuł p. t. „Nowe osie wystąpienie niemiecko - narodowego prezydenta izby handlowej w Gdańsku dr. Klawittera”. Artykuł ten, pochodzący z kół kupiectwa niemieckiego w Gdańsku, a więc ze źródła

bezsobnego, demaskuje w sposób niezwykle dosadny wobec opinii publicznej obłudną politykę nacjonalistów niemieckich w Gdańsku i ich działalność, wroga interesom Wolnego Miasta. Artykuł stwierdza jednocześnie, że tylko porozumienie i współpraca z Polską zapewnić może Wolnemu Miastu rozwój i dobrobyt.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

„Wyspa Nieznana”

Film fantastyczno-egzotyczny
w 2 częściach.
(Ciąg dalszy).

Pomimo kilkometrowej szerokości, trakt był zupełnie zaciemniony, gdyż kiście potężnych bambusów pochyliły się w górę ku sobie i utworzyły szczelny dach z listowia. Promienie słońca, ledwie tu, czy owdzie zdołały przebić gęstwą szmaragdową, skutkiem czego w naturalnym tunelu panował zielony półcień światła i chłód przyjemny.

W miarę zakrętów strumienia, wiła się i droga w przelicznych splotach, tak, że postępujący w orszaku tracili co chwila z oczu tych, co szli przed nimi, lub którzy się z tyłu wlekli.

Henrykowi przyszło na myśl, że miejsce to byłoby wymarzeniem do urzędzenia zasadzki, gdyż żadne oko nie wytropiłoby w gęstwinie łuczniczki, któryby z ukrycia zdradziecką strzałę wypuścił. Na szczęście w tej stronie wyspy, powstańcy nie pokazali się nigdy i nie mogliby się nawet pokazać, ponieważ od dżungli dzielił „Zatokę pereł” oprócz wąwozu, trzydziści kilometrowy pas stepów, porośnięty niskimi stosunkowo zaroślami. W stepach pasły się

ogromne stada bydła, będące własnością mieszkańców Tyru, a pilnowane dobrze przez uzbrojonych pastuchów i łuczników królowej, którzyby zauważyli nawet najmniejszy oddziałek powstańców. Rebeljanci mogliby tu dotrzeć chyba drogą przez grzbiety górskie, ale było to przedsięwzięcie bardzo trudne, ryzykowne i mało prawdopodobne do przypuszczenia.

Rozmyślenia Henryka przerwał srebrzysty głosik królowej:

— Przyprowadź mi konia — rzekła.

— Konia?

— Osiodlanego konia. Chcę się trochę wierzchem przejechać.

— Ależ królowo... Gdyby tak...

— Czy mam komu innemu polecić? — przerwała niecierpliwie.

Henryk zrozumiał, że perswazje nie zdałyby się na nic. Ostatecznie nie było w tem nic złego, chociaż Hans napewno robiłby trudności. Więc popędził Henryk konia i dognał szybko oddział gwardji. Wybrał okiem znawcy najładniejszego wierzchowca i polecił jeźdźcowi zsiąść. Gwardzista zdegradowany niespodzianie z kawalerzysty na piechura, skrzywił się potężnie, lecz nie śmiał pary z ust puścić. Przywykli już wszyscy do nieobliczalnych rozkazów olbrzymów...

Henryk pochwycił uzdę zarekwirowanego rumaka i zawrócił w stronę kolasy. Tu atoli czekał go drugi rozkaz, nie mniej kapryśny:

— Poleć procarzom, by nie szli zaraz za moim wozem, lecz nieco dalej. Chcę, by nikt nie wiedział, że się przesiadłam.

Setnik procarzy zatrzymał natychmiast swą setkę; stosownie do rozporządzenia Henryka zaczął się posuwać w odległości jakich pięćdziesięciu metrów za kolasą królewską. A w międzyczasie Othe nie próżnowała. Rozpięła swój szkarłatny płaszcz, zarzuciła go na barki jednej z dwóch dam dworskich, które jej stałe w podróży dotrzymywały towarzystwa i chłodziły ją wachlarzami ze strusich piór. Uśmiechając się wesoło, mówiła:

— Ty mnie zastąpisz i będziesz przez godzinę królową. Bardzo ci ładnie w tym płaszczu... Tak... korone ci także zostawiam. Nawzajem pożycz mi twego szarego płaszcza. Ha, ha, ha! Zamienimy się... Teraz, uwaga! Skoro nas tamten zakręt zasłoni przed oczyma procarzy, wsiądę na konia... Tylko mi pochodu nie zatrzymuj! — dodała, widząc, że marynarz chce dać znak pajukom, aby na zakręcie przystanęli.

Zamiana ról udała się znakomicie i prócz dwóch dam dworskich nikt o niej nie wiedział. Pseudo-królowa przybrała pozę majestatyczną, a druga towarzysząca chichocząc z żartu prawdziwej królowej, wachlowała swą koleżankę zawzięcie i szeptała jej do ucha jakieś słowa.

Tymczasem Othe siedziała już na grzbiecie rumaka gwardzisty, otulona szarym podróżnym płaszczem w

ten sposób, że płomienne włosy, które każdemu rzucały się w oczy, zostały zakryte. Pochyliła się też zaraz do Henryka i rzuciła półgłosem:

— Widzę małe wgłębienie, pomiędzy trzcinaми. Stanę tam, a ty mnie sobą zastąpisz, dopóki procarze nas nie miną. Pojedziemy później za nimi, a przed tylną strażą.

Marynarz słyszał już dość wiele o grymaśnym usposobieniu królowej, więc przestał się dziwić. Posłusznie spełnił, czego zażądała, i wkrótce znaleźli się dość daleko poza maszerującą czwórkami setką procarzy.

Othe była uszczęśliwiona. Paplała bez przerwy, podpędzała konia, zawracała, kłusowała, ciesząc się jak dziecko. Chcąc się niejako usprawiedliwić przed swym towarzyszem, mówiła:

— Od roku nie jechałam wierzchem. On nigdy niepozwolił... a teraz, kiedy go się już o pozwolenie nie pytała... to sama nie chcę.

— A przecież dziś zechciałaś, królowo.

— Bo jego tu niema. Inaczej, siedziałabym dalej w obrzydłym wozie. Dziwisz się? Ależ tak! Nie chcę z nim ani przez chwilę zostać sama.

— Przedtem, bardzo go... lubiłaś, królowo.

— Chciałaś powiedzieć coś innego. Nie gniewam się. Nie przeczę też, że dawniej uważałam go za innego człowieka. Zawiodłam się. Oh, jak się zawiodłam!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gen. Żymierski przed sądem.

27-maj i 28-maj dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 9. 8. 1927.

Na dzisiejszym posiedzeniu pierwszy zeznawał świadek mjr. Dzugaj Janusz. Gen. Żymierski zwierzał się świadkowi jeszcze w roku 1921, że ma pewną sumę pieniędzy, którą gotówby umieścić w jakimś przedsiębiorstwie. Mjr. Dzugaj radził generałowi, by pieniądze te ulokował w interesie jego szwagra. Czy doszło do transakcji, tego świadek nie pamięta. W każdym razie gen. Żymierski miał pieniądze, bo pożyczycielowi 300 zł.

Z kolei świadczy Kazimierz Rogalewicz, prezydent m. Grodna. O gen. Żymierskim ma jak najlepszą opinię i nie słyszał, by oskarżony był wmiieszany w jakieś nieczyste sprawy. Również świadkowi nic nie jest wiadomem, aby generał zajmował się dostawami.

Ciekawe szczegóły do sprawy wnoszą zeznania por. Romualda Szczęsnego, oficera do specjalnych zleceń I dywizjonu żandarmerji.

Dnia 18 lipca, a więc już podczas rozprawy, prokurator otrzymał list od niejkiej p. Cendrowskiej z Paryża, w którym korespondentka zaprzecza, jakoby gen. Żymierski mógł nad Sekwaną robić oszczędności. P. Cendrowska pisała: „P. Orłowa była mi przez dłuższy okres czasu winna pieniądze. (Notabene za mieszkanie p. Orłowej płacił gen. Żymierski). Gen. Żymierski nie mógł zrobić w Paryżu oszczędności“.

List ten wywołał pewne wątpliwości, wobec czego wysłano por. Szczęsnego do Paryża, aby zbadał p. Cendrowską. I tak się stało. Od p. Cendrowskiej świadek się dowiedział, że u niej przez dłuższy czas mieszkała p. Orłowa, stąd p. Cendrowska zapoznała się z materialnymi stosunkami generała. P. Orłowa uskarżała się na ciężkie warunki finansowe. Między gen. Żymierskim a p. Orłową dochodziło do ostrej wymiany zdań. Podczas jednej z takich sprzeczek słyszała p. Cendrowską, jak p. Orłowa odgrażała się, że wyda generała przed władzami.

— Cóż z tego będziesz miała — odpowiedział generał — palnę sobie w łeb, a tobie nic z tego nie przyjdzie.

Również p. Cendrowska zauważyła, że gen. Żymierski sympatycznie odzywał się o bolszewikach.

W odpowiedzi na te relacje oskarżony generał zaprzecza prawdziwości informacji p. Cendrowskiej, a pozątem uważa ją za osobę mało inteligentną, pozbawioną szerszych horyzontów myślowych.

Świadek Józef Szejczer, b. komendant straży obywatelskiej, ustala, jakoby inż. Kummant miał powiedzieć: „Stracę cały majątek, ale gen. Żymierskiego utopię“. Obrona podnosi ten moment na dowód, że główny świadek oskarżenia działa z pobudek zemsty osobistej.

Ostatni ze świadków mówi Józef Dutkiewicz, b. naczelnik straży pożarnej w Warszawie, na temat gaśnic. Zieliński namawiał świadka, aby na komisji dobrą opinię wydał o jego gaśnicach. Prośbie tej świadek odmówił. Wogóle Dutkiewicz ma wrażenie, że b. radny Zieliński korzystał ze swego stanowiska w zarządzie miasta w kierunku otrzymywania zamówień na gaśnice.

Po dłuższej przerwie sąd zajął się odczytywaniem aktów dowodowych,

załączonych do śledztwa. Jutro dalszy ciąg rozprawy. (W.)

Warszawa, 10. 8. 1927.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszego posiedzenia było aresztowanie Dybczyńskiego, głównego świadka obrony, za składanie fałszywych zeznań wobec sądu. Jest to memento dla innych świadków, a są tacy, których prawdziwość stoi pod znakiem zapytania.

Pierwszy dziś zeznawał b. minister spraw wojskowych i b. więzień Antokolu gen. Malczewski. Między innymi prokurator zadał świadkowi pytanie, czy to prawda, że popierał on jakąś firmę.

— W komisjach sejmowych — odpowiada gen. Malczewski — już od 1918 roku mówiono, że Malczewski kradnie, ale do tej pory jakoś nie kradnie!

W sprawie incydentu, który wynikł między gen. Żymierskim a świadkiem, ten ostatni wyjaśnia, że był to owoc nieodpowiedniego zachowania się gen. Żymierskiego bez dalszego wpływu na tok służby.

Jak się pozatem z zeznań gen. Malczewskiego okazuje, decyzja wyłączenia od przetargów f. „Tank“ nie wyszła od świadka.

Sprawę incydentu „wyjaśnia“ gen. Żymierski w tym sensie, że świadek gen. Malczewski przestawił daty. Oskarżony był wzburzony, gdy się dowiedział, że sprawę nabycia karabinów ma decydować kilku cywilnych radców z ministerstwa skarbu i temu oburzeniu dał wyraz, za co był strofowany przez gen. Malczewskiego.

W dalszym ciągu badano świadka Kokulara, b. skarbnika drukarni „Ars“. Świadek, który dłuższy czas pracował z Kwiecińskim i był poinformowany o jego sytuacji finansowej, stwierdza, że o żadnym majątku Kwiecińskiego nigdy nic nie słyszał. Pozątem uważa za nieprawdopodobne, aby Kwieciński mógł wpłacić Saksonowi ergo do „Protektury“ 120 000 zł. Kwieciński, jako zarządzający drukarnią „Ars“ pobierał 100 zł miesięcznie, gdy objął „redaktorowanie“ w „Głosie Codziennym“ otrzymał pensję 2 000 zł.

Świadek Józef Bednarz, dyrektor zakładów w Kulparkowie, mówi o maskach gazowych inż. Kummanta. Hełm tej maski był wynalazkiem Kummanta. Świadek dodaje, że Kummant był prześladowany przez bolszewików.

Biegły Cechliński, zapytany o stan majątkowy Dybczyńskiego, ustala, że Dybczyński w okresie od 1921 do 1924 r. rozporządzał łączną sumą 10 450 zł, odliczając procenty, suma ta raptem wynosiła 8 621 zł 72 gr.

Na podstawie cyfr, ustalonych przez ekspertów, prokurator w dłuższym przemówieniu dochodzi do wniosku, że Dybczyński nie mógł pożyczyć gen. Żymierskiemu dziesięciu tysięcy zł. Dybczyński w owym czasie był w stałych tarapatach finansowych i lała swój budżet drogą pożyczek. W tym samym natomiast czasie, gen. Żymierski miał na rachunku Banku Zjednoczonych Kooperatyw poważniejsze kwoty i walory, przynoszące wartość 10 000 zł. Bez uciekania się więc do pożyczki, gen. Żymierski mógł swobodnie swoje zobowiązania honorowe wobec kobiety pokryć. Wszystko to świadczy za tem, że Dybczyński zeznawał fałszywie.

Na przemówienie prokuratora replikował adw. Szurlej, wyrażając przekonanie, że Dybczyński mógł pożyczyć 10 000 zł, a gen. Żymierski mógł z tej pożyczki skorzystać, choć miał w banku dostateczny zapas gotówki.

Po półgodzinnej naradzie przewodniczący ogłasza decyzję sądu. Postanowiono Dybczyńskiego nie zaprzysięgać, a za nieprawdziwe zeznania pociągnąć do odpowiedzialności. Natychmiast po zamknięciu posiedzenia Dybczyński został aresztowany. (W.)

Radykalny środek.



Ponieważ urzędnicy skarżą się, że są skazani na głodową śmierć, to możeby zamiast im dawać podwyżkę w ten sposób od głodowej śmierci ich zabezpieczyć?

Bastjon nad Wartą.

II.

Zapewne, dla okazania lojalności, daje się ofiary w gotówce i w naturze na cele dobroczynne polskie... jednakże duch i tendencja nie idą po linii naszej. Urzędnikom różnych kategorii ustępuje ordynacja płodów rolnych i tuczników z opustem 30%, aby ich przychylnie usposobić dla siebie. Rzeczą jest odpowiednich władz zbadać, o ile podobnie uprzywilejowane ceny nie kryją w sobie czegoś gorszego...

Na kresy zachodnie musi być skierowana wyjątkowa uwaga państwowości polskiej. Zachodzi obawa, aby nie powtórzone błęd historycznego i nie domykanio powiek na objawy życia nad Wartą i Brdą, kosztem skupienia czujności na Wschodzie. Przerzucenie punktu ciężkości daleko za Bug z równoczesną pobłażliwością i miękkością wobec rozwoju rzeczy na gniazdowych okrajach pomorsko-wielkopolskich, może nam zgotować niejedną ciężką troskę. Nie chodzi bynajmniej o drażnienie czy kagańców wobec żywiołów spokojnych, przystosowanych do państwowości polskiej, ale o karczowanie wszelkiej roboty, nawet pozornie legalnej, ale zmierzającej do pewnych celów. Runąć mu-

szą bastjony, wyraziciele jasnej myśli politycznej, widzącej w przeszłości minionej ostoje swoich utęsknień. Jakżeż ranić musi serce Polaka, a dziwić cudzoziemca napis na starym ratuszu w rynku, gdzie się mieszczą kancelarie ordynackie, napis dwujęzyczny obok polskiego niemiecki: „Dienststunden“. To wszystko dzieje się w kancelarji magnata polskiego ziemczatego rodu, który — jak świadczy memoriał — zdaje się być głuchym na wszelki odruch kroczącej naprzód rzeczywistości. Wyspy niemieckie wśród polskiego morza nie powinny być ostoją nieziszczalnych marzeń... Napięcie naszych nerwów nie może ustać ani na chwilę, jeżeli się zważy, że Niemcy pozostawili po sobie ślady w najróżnorodniejszych postaci. Każda jednostka, chcąc tu złożyć wolne chwile na ołtarzu Ojczyzny, nabije się na tysiąc kolców w postaci odporu jawnego lub tajnego niemieccyzny. Ot, weźmy p. Badeńskiego, naczelnika poczty, b. prezesa Koła Obrony Kresów Zachodnich w Obrzycku. Pewnego dnia doręczają mu następujący pasztec: „Na twoje imienniny rzyjemy ci polski narodowcu rzebyś wijał na niemieckiej szubienicy. Nie

chcesz niemcuw, niewdzięczniku, ale i zginiesz od Niemcuw. Nie myśl, że ta głupia Polska pozostanie. Przydom inne czasy“...

Nie potrząsa się dzwonem alarmowym, aby serce jego uderzając o kruszec, roznosiło jęk daleki i wołało na trwogę. Trwogi niema, może jednak nastąpić. Społeczeństwo musi pojąć, że wskazywanie na rząd i wytykanie mu słabości jest igraszką, niegodną męskiego postępowania. Ono samo musi iść czynnem i myśla w zagrożone narodowo punkta, wspierać ucziwe miejscowe czynniki i krzepić moralnie, spieszyć z odczytami, książkami, z organizowaną akcją, a nie patrzeć, jak na spokojnych uboczach rozplecia się zło i osiada na brukach małych skupień miejskich, zawieszonych poniekąd od bogatych dominjów. Jakże jest rada? Na cichą, uporną pracę „Herrenvolku“, panów o rodowem nazwisku polskiem, ale związanych z tamtą stroną granicy węzłami krwi i wierności, tak często cechującej odstępstwo, znaleźć trzeba lek równie skuteczny: wytrwałość, budzącą w sposób szlachetny poczucie narodowe.

Nie myślę nikomu dokucać i pierwszy rozplakałbym się z radości, gdyby słowa krytyki sprowadziły odwrót od dotychczasowego systemu i obudziły świadomość, że polska ziemia karmi wszystkich, za pokarm

jednak domaga się wdzięczności. Tu niema żartów. Niech na Obrzycku czy gdzieindziej siedzi kto chce, byle siedział w polskim siodle. Siodło to wszakże nie może mieć pozorów tylko polskich i być przymocowane obcymi popręgami...

Około ordynacji obrzyckiej snują się pogłoski. Jedna z nich twierdzi, że w razie wygaśnięcia obrzyckiej linii katolickiej Raczyńskich, miał wola testatora przyspać majorat Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Rząd pruski w chęci uniknięcia niemiłej ostateczności postarał się o kurlandzkiego spadkobiercę i wprowadził go w posiadanie majątków. Nie wiem, czy to bajka, wyssana z palca, opowiadanka w celu wynalezienia jakiegoś logicznego usprawiedliwienia obecnego stanu rzeczy... Gdyby choć żdźbło prawdy tkwiło w szczegól, powtarzanym uporczywie, powinno o tem najlepiej wiedzieć kuratorjum ordynacji w Poznaniu. Obecnie urząd ten sprawuje pan sędzia August Kossakowski. Powtarzamy pogłoskę, jako uzupełnienie dziwnych nastrojów zakątku, który wysunięty na zachodnią redutę, zasługuje na otoczenie go opieką i ustrzeżenie przed wszystkim, co mogłoby bodaj jedną blankę uszkodzić w twierdzy pokojowej, zacisznej, przytulnej miejscowości.

Obrzycko, w sierpniu.

W. K.

Przegląd religijny i społeczny.

Świat poszukuje nowych dróg. — Kobieta, a kościół katolicki. — Niebezpieczne „cztery A”. — Historyczny dzień dla związków młodzieży katolickiej w Belgii.

Żyjemy w epoce, kiedy do głosu coraz więcej przychodzi zaczyna kobieta. Nauka socjologii widzi w tem bardzo pocieszający i pożądany objaw, który dobrze poprowadzony, może dzisiejsze egoistyczne i indywidualistyczne społeczeństwo przerobić na uniwersalistyczne. Kobieta bowiem, przy której kolebce należy prawdopodobnie dopatrywać się początków wszelkiego życia społecznego, posiada pewne przymioty altruistyczne, wręcz przeciwnie niektórym objawom ustroju kapitalistycznego, jak rozdarciu rodziny, egoizmowi klas, podwójnej moralności — prywatnej i publicznej i t. d.

To też nie dziw, że elity umysłowe różnych narodów coraz więcej studują naukowo tzw. „kwestię kobiecą”, albo „ruch feministyczny”. W ostatnich dniach zajął się tą sprawą katolicki „Tydzień Społeczny” we Francji, który odbył się w Nancy, w mieście naszego króla Leszczyńskiego, w dniach 2—9 sierpnia. Cały program „Tygodnia” poświęcony był różnym zagadnieniom kwestji kobiecej, pod ogólnym szyldem: „**Kobieta w społeczeństwie**”. Przeglądając sprawozdania z poszczególnych przemówień i wykładów, zamieszczone przez prasę francuską, ma się wrażenie, że uczestnikom „Tygodnia” dość trudno było posuwać się po zagonach tego niesłychanie skomplikowanego zagadnienia. Punktem spornym pozostało i nadal, **czy kobiecie przysłać pełne prawa głosowania i wybieralności, czy tylko częściowe, lub też praw publicznych dalej jej odmówić**, jak dotąd to jest np. we Francji. Jedni z profesorów byli za równouprawnieniem, większość zaś przeciwni. Kościół — jak wiadomo — nie zajął w tej sprawie dotąd oficjalnie żadnego stanowiska. Wolno więc iść za jednym lub drugim kierunkiem, a nawet za trzecim, jaki na „Semaine” w Nancy reprezentował belgijski jezuita Gillet, który głosił, że kobiecie należy przysłać prawo głosowania, ale nie dawać jej prawa wybieralności, gdyż kobieta na szefa się nie nadaje. Wyjątki — mówił ks. G. — stwierdzają regułę.

Nie rozstrzygnięto też teoretycznie zagadnienia, **do jakich zawodów kobieta się nadaje**, a do jakich nie. Wprawdzie względ na „dobro rasy” skłonił prawodawców w kilkunastu krajach do zakazu kobietom pracy nocnej i podziemnej, ale to jeszcze nie rozstrzyga kwestji, czy kobieta wogóle do jakiejś pracy się nie nadaje. Wszak np. w niektórych okolicach Australji i Afryki, w Indjach i Chinach, kobieta „nadaje się”, bo musi, do każdej pracy nawet najcięższej, „pan mąż” zaś pielęgnuje „długie paznokcie”.

Wielu działaczy i mówców społecznych **nadużywa** n. zd. religji katolickiej w sprawie kobiecej, głosząc, że np. kobieta „musi być w każdym wypadku mężowi posłuszną”, że jest ona tylko „dopełnieniem” mężczyzny, że „pierwsza zgrzeszyła, więc więcej musi pokutować” i t. d. Są to nauki wygłaszane na rachunek Kościoła, ale bez jego podpisu. W rzeczywistości bowiem kobieta jest **jako człowiek i jako osoba, zupełnie równą mężczyźnie**.

Natura wprawdzie przeznacza ją na matkę, **tak jak mężczyznę przeznacza na ojca**, ale z tego faktu nie można wyciągać żadnych wniosków o „wyższości” albo „niższości” płci. Nikt też bardziej, jak Kościół katolicki, nie występuje **przeciwko podwójnej moralności**, tak jaskrawo sprzecznnej z duchem nietylko nauki Chrystusowej, ale nawet z naturalnym poczuciem sprawiedliwości. Faktem zaś jest, że egoizm i brutalizm niektórych mężczyzn dzisiejszych nie wiele podniósł się od poziomu

moralnego dawnego „człowieka leśnego”. I dlatego dobrze, że kobiety walczą o równouprawnienie swego człowieczeństwa i swej osobowości. Oby skutecznie!

W Ameryce „działa” od 18 miesięcy stowarzyszenie, zwane krótko „4 A” od czterech początkowych liter swej nazwy, która brzmi: „American Association of the Advancement of Atheism” (amer. stow. rozszerzania bezbożności). W ostatnich dniach przeprowadził pewien publicysta amerykański ankietę na łamach „World's Work” w sprawie działalności tego swoistego dla rozpadającego się protestantyzmu związku. Autor ankiety dochodzi do bardzo smutnych wniosków. Przewszystkiemu należy stwierdzić — powiada — że program stowarzyszenia „4 A” jest **zdecydowanie wrogi** nie tylko katolicyzmowi, ale wogóle wszelkiej religji. Ale nie tyle program, ile **teren działalności** „4 A” daje dużo do myślenia. Terenem tym są średnie szkoły amerykańskie państwowe i niektóre protestanckie oraz uniwersytety, na których 75% profesorów jest niewierzących. Na takim np. uniwersytecie w Rochester w st. New-York, założyli studenci stowarzyszenie pod nazwą „**Dusze potępione**”, we Filadelfji w pewnej wyższej szkole powstało stowarzyszenie młodzieży pod nazwą „**Kozły Boże**”, na uniwersytecie Nord Dakota związek „**Legion potępionych**” wybrał sobie za patrona „**Jego Królewską Mość Szatana**”. Na uniwersytecie w Indiana wychodzi studenckie pismo „**The Vagabond**”, gdzie 17-to czy 18-letnie podlotki wypisują i drukują najgorsze bluźnierstwa przeciw Bogu. Ankieta kończy się uwagą, że liberalizm i sceptycyzm religijny, panujący w podręcznikach filozofji i socjologii amerykańskiej, ponosi odpowiedzialność za tego rodzaju objawy, **niestety bardzo zaraźliwe**.

Dnia 3 sierpnia b. r. odbył się w Namur w Belgji zjazd 400 kapłanów pracujących w katolickich związkach młodzieży belgijskiej. Zjazdowi przewodniczył biskup Namuru, ks. Heylen. Obrady zjazdu dotyczyły niesłychanie ważnej kwestji społecznej, a mianowicie **treści i metody** pracy w stowarzyszeniach młodzieży. Pozostawiając dokładniejsze omówienie tego zagadnienia dla pism fachowych, zaznaczamy, tutaj krótko trzy jego najgłośniejsze punkty:

1-o Praca nad młodzieżą w stowarzyszeniach ma się odbywać wedle nauki i dyrektyw, zawartych w encyklikach papieskich, a nie wedle własnowolnie ustalonych celów i programów.

2-o Praca ta, o ile ma być owocną, musi być metodyczną i prowadzoną wedle jednolitego planu dla całego kraju, we wszystkich diecezjach.

3-o Związki młodzieży należy zakładać osobno dla młodzieży wiejskiej, miejskiej, robotniczej, uniwersyteckiej. Ale młodzież katolicka całego kraju stanowić ma jedną wielką krajową federację, do której, jako jej części składowe, należą owe poszczególne stowarzyszenia.

Te trzy podstawowe idee zostały w ostatnich dniach potwierdzone przez wspólny list Episkopatu belgijskiego do prezidenta „A. C. J. B.”, t. j. Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Belgijskiej, które swój doroczny kongres rozpoczyna 27 sierpnia b. r. w Liège.

Nie potrzeba dodawać, jak cenną wskazówką i dla Polski jest ten ostatni krok katolików belgijskich w pracy nad młodzieżą.

Ks. Dr. Fr. Mirek.



STANISŁAW BORUŃ-WARTA.

Cud Wisły.

(Zachód słońca. Brzeg Wisły zarośnięty wikliną i łożami; dalej gromadka rybaków naprawia sieci, i żywo rozprawia. Słychać szemrzenie wody wiślanej.)

WISŁA (szemrząc).

Poprzez burze, poprzez chwałę,
Płynę... płynę wieki całe!
A srebrzyste moje wody
Wymodliły dzień Swobody...

CHÓR RYBAKÓW.

Wisło! Wisło!... święta rzeko,
Tyś spełniła wielki cud —
Zdroje leż z ocz już nie cieką,
Już nie kona w pętach lud...

WISŁA.

Hej! Koronę mam liljową...
Oto jestem znów Królową —
Blask mi słońca niedaleki
Na skrwawione padł powieki.

RAPSOD.

To nieśmiertelny cudu dzień
W spleśniałych kościach moc się budzi
Spadają gnieźła z trupów ludzi
Tych, co się skryli w wieki śnień!...

CHÓR RYBAKÓW.

Wisło! Wisło! Matko nasza
Na wód Twych słonecznym grzbiecie
Jednoczy się miłość lasza,
A tak wonna jako kwiecie.

WISŁA.

Miłe mi są twoje pęta
Nieśmiertelny ty narodzie —
Pracowałeś w krwi i chłodzie,
Aż dzień przyszedł dla cię święta...

CHÓR RYBAKÓW.

Wisło! Wisło! nasza rzeko
Swoją wstęgą spowij ziemię,
Bo już pękło trumny wieko —
Z ramion spadło krzyża brzemie.

RAPSOD.

Oto idziecie w Wielki Dzień!
Krwia obryzane już zmyliście stopy!
Przed wami klękną ludy Europy!...

Wypuszcza pędy Jagiellonów pień...

W siódmą rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Siódmy rok upływa od czasu, kiedy pod murami stolicy nieprzejrzane hordy bolszewickie groziły Polsce zalewem, niosąc gangrenę, straszliwą zarazę cywilizowanemu Zachodowi.

Naród polski, pomny wiekowej, ciężkiej niewoli, stanął w zwartym szeregu do obrony bytu niepodległego, okupionego krwią męczeńską najlepszych synów Ojczyzny, ginących w tajgach Sybiru, łzami niewinnych dzieci wrzesińskich, wyrzekaniem wyrzucanych przez zaborcę z własnej ojcowizny prawowitych włodarzy gleby polskiej.

W tym to pamiętnym dniu 15-tym sierpnia r. 1920, na początku prawie naszego bytu niepodległego, zrozumieliśmy, jak drogą jest nam Polska zmartwychwstała, — umilkły swary partyjne i Polacy, wzywając Boga na pomoc, poszli na śmierć i życie, by do ostatniej kropli krwi bronić Ojczyzny przed najeźdźcą.

I stał się uczyniony przez Najwyższego Cud nad Wisłą!...

Zwyciężyliśmy, ratując wolność naszą, ratując Europę od gangreny. Zwyciężyła wiara we własne siły, świadomość niebezpieczeństwa, jedność narodu, bez różnicy stanów i za-

Misterja polityczne.



Iarszałek Piłsudski próbuje się w odgadywaniu myśli na posiedzeniu Rady ministrów.

patrywań, — aż Bóg pokazał Swą Wszechmoc.

A dziś, gdy Polska umacnia swe podwaliny, umacnia swą potęgę państwową, jeszcze nam tej jedności i wiary potrzeba!

Dziś, cofając się wspomnieniem wstecz do „Cudu nad Wisłą“, pomnijmy, że Najwyższy nie jeden cud nam jeszcze sprawić może, jeżeli silni wiara i jednością będziemy gotowi na Ołtarzu Ojczyzny złożyć to, co nam nakazuje prawo Boskie i ludzkie, co nam nakazują najświętsze uczucia wobec Tej, co nie zginęła!...

Nie warto wstępować do francuskiej legji cudzoziemskiej!

Rząd francuski zmienił dotychczasowe postanowienia, odnoszące się do wysłużonych żołnierzy Legji Cudzoziemskiej we francuskich kolonjach afrykańskich. Żołnierze Legji mogli dotychczas, po odświadczeniu 5 lat, pozostawać we Francji i uzyskiwać w niej pracę na mocy specjalnego uprzywilejowania. Obecnie z powodu trudności na francuskim wewnętrznym rynku pracy, uprzywilejowanie obecne zostało cofnięte, równocześnie zaś wydano zarządzenie, mocą którego żołnierze Legji, którzy po odświadczeniu 5 lat nie zechcą pozostać na stałe w kolonjach afrykańskich, będą przymusowo odsyłani do krajów ich pochodzenia.

Polska prasa emigracyjna we Francji protestuje przeciwko tego rodzaju zarządzeniom i zarazem przestrzega rodaków przed nieopatrznie wstępowaniem w szeregi Legji.

(W gruncie rzeczy zarządzenie to ma na celu, aby żołnierze legjonowych, po odświadczeniu obowiązkowych 5 lat zmusić do dalszego pozostawania w legji. Wstępują bowiem do niej w regule szumowiny społeczeństwa, bandyci i zbrodniarze, którzy chcą ująć karzącą sprawiedliwość we własnym kraju. Gdy taki pan po 5 latach stanie przed alternatywą, zostać dalej w legji lub być odstawionym do miejsca swego pochodzenia, to naturalnie wybierze on to pierwsze. — Red.).

Ze świata.

Niedziela dniem świątecznym w Turcji. Kemal Pasza zniósł rozporządzeniem dotychczasowe święto tygodniowe sobotnie i ustanowił jako dzień świąteczny w każdym tygodniu niedzielę. Zmiana ta podyktowana została względami praktycznymi.

Wielkie manewry armji angielskiej. W przyszłym tygodniu odbędzie się zakończenie manewrów sił zbrojnych Wielkiej Brytanji. Manewry będą mieć obecnie charakter wypróbowania nowych zastosowań technicznych. Zastosowane mają być nowe pomysły walki tanków większego i mniejszego kalibru, pociągów pancernych, artylerji polowej itd. z samolotami.

Międzynarodowa konferencja lotnicza. Międzynarodowa konferencja lotnicza wyznaczona została do Hagi na 11—13 października. W konferencji bierze udział 31 państw. M. in. ma zostać ustalony system międzynarodowych sygnałów i znaków w komunikacji pocztowej.

Kapitan-pilot Orliński w drodze do Szwajcarii.

Wiedeń, 12. 8. (Pat.) Lotnicy polscy pułk. Ossowski, kapitan Orliński i porucznik Cichoński, którzy wczoraj wieczorem przybyli do Wiednia w drodze do Zurychu, odlecieli dziś, udając się w dalszą drogę.

Prezydent Irlandji uległ wypadkowi samochodowemu.

Dublin, 12. 8. (Pat.) Prezydent rady wykonawczej wolnego państwa Cosgrave uległ wypadkowi samochodowemu na szosie, wiodącej do Dublina. Prezydent odniósł obrażenia w okolicy oka.

Lindbergh obwozi Forda samolotem.

Detroit, 12. 8. (Pat.) Henryk Ford odbył pierwszy lot na samolocie „Spirit of Columbia“, prowadzonym przez Lindbergha. Lot trwał około 10 minut.

Słodkie owoce ordynacji wyborczej.



Posiedzenie Rady miejskiej na kresach wschodnich.

Wiadomości z kraju.

Zjazd Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych.

W dniach 14 i 15 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie II ogólnokrajowy zjazd Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych w lokalu przy ul. Aleja 3 Maja nr. 9.

Porządek dzienny zjazdu obejmuje między innymi sprawy: uposażeniowe, stabilizacji, emerytalne i organizacyjne.

Zjazd zajmie również stanowisko wobec ostatniej uchwały Rady Ministrów, przyznającej jednorazowy zasiłek pracownikom państwowym, który przynosi korzyść pewnym tylko kategoriom, nie polepszając bytu szerokiej rzeszy pracowników państwowych.

Profesor teologii prawosławnej w Warszawie członkiem „ochrony carskiej“.

Biuro zagraniczne ukraińskich socjalistów rewolucjonistów ogłosiło, że otrzymane przez to biuro z Charkowa dokumenty stwierdzają, że Wjaczesław Zatklin, profesor na wydziale teologii prawosławnej uniwersytetu warszawskiego miał być przez rok 1917 agentem prowokatorem ochrony carskiej w Charkowie.

Strajk tramwajarzy w Łodzi.

Strajk tramwajarzy, który wybuchł w Łodzi z powodu wydalenia przez dyrekcję spółki tramwajowej dwóch pracowników trwa w dalszym ciągu. Na mieście pojawiły się w dużej ilości samochody i autobusy, utrzymując komunikację na głównych ulicach miasta.

Demonstracje bezrobotnych.

W związku ze wstrzymaniem zasiłków doraźnych dla pewnej kategorii bezrobotnych, odbyły się wczoraj w Łodzi demonstracje bezrobotnych, którzy zgromadziwszy się w pobliżu państwowego urzędu pośrednictwa pracy, starali się w pochodzie dostać przed gmach województwa. Demonstracje miały przebieg spokojny i zakończyły się wysłaniem delegacji do kierownictwa urzędu pośrednictwa pracy, względnie do województwa.

Kelnerzy w białych fartuchach.

Z Łodzi donoszą, iż w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie, według którego kelnerzy przy pracy obowiązani będą nosić białe fartuchy. Noszenie fraków, smokingów i t. p. wzbronione.

Zbiegli z więzienia świętokrzyskiego zлочyncy rabują po gościnnych.

Z Bilgoraju donoszą: W dniu 11 bm. o godz. 9 wieczorem na drodze między Kraśnikiem i Anopolem napadli dwaj bandyci na przejeżdżających kupców z Kraśnika Berka i Legersztajna. Jeden z bandytów uzbrojony był w karabin, drugi zaś w nóż. Napastnicy steroryzowali obu kupców i obrabowali ich z 250 zł. poczem zdarli z nich ubrania, pozostawiając im wzamian za to swoje odzienia. Sądząc z przedstawionego przez poszkodowanych opisu, napastnikami byli zbiegli z więzienia świętokrzyskiego bandyci Popławski i Wójcik. Policja zarządziła natychmiastowy pościg za bandytami, dotychczas jednak nie wpadła na ich ślad.

Krwawy czeladnik stolarski, który zabił swą narzeczoną.

Dnia 11 bm. wieczorem we Lwowie czeladnik stolarski Kazimierz Zawilo zastrzelił swą narzeczoną Antoninę Cielnińską, poczem sam wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Zawilo zostawił kartkę, w której stwierdza, iż powodem zabójstwa i samobójstwa jest brak wzajemności ze strony Cielnińskiej.

Katastrofa kolejowa.

Dnia 10 bm. o godz. 11 na stacji Kraśna, szlaku Lwów—Brody najechał pociąg osobowy wskutek złego nastawienia zwrotnicy na manewrujący parowóz. 12 pasażerów zostało lekko kontuzjowanych. Oba parowozy są uszkodzone. Wskutek wypadku pociąg osobowy doznał znacznego opóźnienia.

Dochody ministerstwa rolnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa wypłaciło do centralnej kasy państwowej w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu i lipcu br. tytułem dochodu z lasów państwowych kwotę 42 880 790 zł. Kwota ta w porównaniu z sumami dochodu z lasów państwowych, wypłaconymi do centralnej kasy skarbowej za ten sam okres czasu w r. 1925, który wynosił 7 564 235 zł, zaś w roku 1926 17 773 157 zł wykazuje wybitny wzrost dochodowości lasów państwowych.

Wypadek w kopalni.

W kopalni „Andaluzja“ rozerwały się dwa wagoniki, naładowane węglem i spadły na dwóch górników, zabijając ich na miejscu.

Wielkie oszustwo parcelacyjne na sumę 109 000 złotych.

W tych dniach w Białej Podlaskiej zaszedł charakterystyczny wypadek oszustwa parcelacyjnego. Właściciel folwarku Piszczac St. Dobaczewski zawarł w dniu 1 lipca br. z Tadeuszem Rybińskim, kierownikiem biura parcelacyjnego w Białej Podlaskiej umowę o sprzedaż swego majątku w celach parcelacyjnych, wzamian za co otrzymał tytułem zaliczki czek na PKO, który, jak się okazało nie miał pokrycia. Również reszta należności, do ogólnej sumy 200 000 złotych nie została mu wpłacona. Tymczasem Rybiński przysłał do folwarku Dobaczewskiego 9 osadników z dobytkiem, zlecając im zajęcie folwarku choćby przemocą. Dobaczewski oczywiście nie dopuścił parcelantów do osiedlenia i sprawę oddał policji. Śledztwo ustaliło, że Rybiński jeszcze przed kupieniem folwarku Dobaczewskiego zawarł z parcelantami umowę na sprzedaż działek tego majątku, występując jako jego właściciel. Otrzymał tytułem należności za działki od nabywców 100 000 zł. roztrwonil. Aresztowany przyznał się do winy, przyrzekając, iż postara się rzecz zlikwidować, zwracając parcelantom pieniądze, bądź też regulując należność Dobaczewskiemu. Władze nie zadowolili się oczywiście tem przyrzeczeniem i wytoczyły Rybińskiemu sprawę sądową.

W błotach pińskich ugrzęzła wycieczka starostów.

W ub. dniach bawiła w Pińsku i okolicy wycieczka starostów. Niektórzy starostowie odłączyli się od ekspedycji i zagłębiwszy się w odnógę Prypeci zabłądzili w pińskich błotach. Cały dzień szukano dróg wyjścia. Noc spędzili na błotach. Wysłano policjantów z psami i po długich poszukiwaniach odnaleziono ich.

Napisy orientacyjne dla lotników w Królewskiej Hucie.

Magistrat Królewskiej Huty zarządził umieszczenie olbrzymiego napisu orientacyjnego, przeznaczonego dla samolotów, którego litery mają długość 7 metrów. Olbrzymi ten napis wymalowany białą farbą mieścić się będzie na hali targowej w Królewskiej Hucie i pozostaje w związku z bliskim uruchomieniem linii lotniczej, łączącej Śląsk z innymi portami lotniczymi.

Tajemniczy trup w żydowskiej bóżnicy.

W dole kloacznym w żydowskiej bóżnicy w Stryju znaleziono zwłoki Katarzyny Boneckiej, zmasakrowane w okropny sposób. Dochodzenia wykazały, że denatka była nieślubną córką jednego z tamtejszych obywateli. Między pozostałą rodziną a nią przychodziło często do ostrych scysy, tembardziej, że Bonecka, wyrzucona formalnie na ulicę, ułomna na jedną rękę i nogę, zaczęła żyć ze złodziejstwa. Zatarg zaostrzył się, gdy ojciec jej przywiózł z Ameryki grubszą pieniądze dla drugiej swej córki zamężnej, p. H. Od tej chwili rozpoczęły się gwałtowne sceny, które znachodziły epilog na ulicach miasta, gdzie przychodziło nawet do walki na kamienie. Na tym prawdopodobnie tle zapadła decyzja zgładzenia ze świata niedogodnej. Tajemniczy osobnicy porwali ją nagle, zadali kilkanaście ciosów tępem narzędziem w głowę i wrzucili nieprzytomną do dołu kloacznego, gdzie znalazła śmierć.

Przejsła młodego człowieka, syna znanego działacza rosyjskiego.

Z Wilna donoszą nam: W końcu lipca przekroczył granicę sowiecką w pobliżu Rakowa młody człowiek, za którym władze sowieckie zarządziły pościg, a wskutek ujemnego wyniku jego, zażądały od władz polskich wydania zbiega. Według nadeszłych obecnie wiadomości, zbiegłym tym był syn znanego działacza rosyjskiego Szulgina, b. członka Dumy Państwowej i redaktora znanego pisma nacjonalistycznego „Kijewlanina“. Przed niedawnym czasem Szulgin, ojciec, jeździł do Rosji incognito na poszukiwanie syna, a wracając swe spisał w książce „Trzy stolice“.

Melpomena w redakcji. Obrazek bydgoski.

Onegdaj przychodzi do redakcji naszej pani, miła jak młodziutki kotek, uśmiechnięta jak amorek a pachnąca jak noworoczne kadzidło.

Teraz już się chyba każdy domyśli, że była to pani z teatru.

— Czem możemy służyć tak sympatycznemu gościowi?

Gość usiadł na krześle z rozkosznym grymasem i zrobił minę jak Clemenceau przy podpisywaniu traktatu wersalskiego.

— Przychodzę do panów z bardzo ważną sprawą. Wiem, że nie macie czasu, więc przystępuję od razu do rzeczy.

— Dla pani zawsze mamy czas...

— Otóż napiszcie panowie artykuł, ale bardzo serjo, aby widzowie nie przychodzili na przedstawienia teatralne z zegarkami branzoletowymi na ręku.

Nastąpiła chwila ciszy.

— Tak, bardzo słusznie... niemożna tego tolerować, ma pani rację... z takim barbarzyństwem należy zerwać... To jest dobre u Botokudów, ale nie w Bydgoszczy... taka rzecz powinna być z wielu względów zakazana... dziękuję, że nam pani zwróciła na to uwagę.

Gość promienieje z radości.

— Ach, ja wiedziałam, że „Dziennik Bydgoski” okaże zrozumienie dla tej sprawy. Panowie jesteście tak postępowi, tak idziecie zawsze z duchem czasu...

— Jakolwiek mnóstwo względów przemawia za tem, że branzoletowy zegarek na rękę podczas przedstawienia w teatrze jest czemś wysoce nieprzyzwoitem, to jednak w artykule naszym pragnęlibyśmy najmocniej podkreślić ten moment, który pani uważa za najdrastyczniejszy...!

— Ach, nie! Właśnie to, o co chodzi nam artystom, powinno być dyskretnie przemilczane.

A mianowicie?

— Nam chodzi o to, że widzowie z zegarkami na rękach nie biją nam brawa tak, jak powinni. Boją się, że tem klaskaniem popsują zegarek. Oni marują tylko, że biją brawo. Panowie zrozumiecie, że przez te głupie zegarki artystom dzieje się krzywda.

— Bardzo słusznie. Wie pani co? Nie znam jeszcze bliżej dyrektora Stomy, ale odniesiemy się do niego, aby zegarki branzoletowe były na widowni tak samo zakazane jak kalosze i kapelusze. Ja sądzę, że to będzie najradzykalniejsze.

— O-o-o! To byłoby najlepsze! — zawołała ucieszona dama, i zrobiwszy dyg w guście porcelanowej figurynki opuściła redakcję strasznie zadowolona ze mnie i ze siebie.

St. B.



u gofibrody.

— Niech pan redaktor uważa, aby ja pana dziś w brody nie zarząną, bo ręka mi lata jak warjat, jak sto warjaty. Jak można robić w Dzienniku taki chryji i takiego popłochu, że pan marszałku umi czytać cudzy myszli? Pan wi, co to znaczy? To znaczy wszyscy obywatele Rzeczypospolitej oddać na Antokolu!

Jak ja to przeczytał, to ja zaraz ucieknął do piwnicy, ja sobi głowy obwiązał z ceratem i ja tam tak szedział cały dni i noc. Dopiero żona mi wycęgniła z powrotem do mieszkania i mówi: Katzendreck, ty sze nie bój, ty szedź w interesu i miszlij o panu Pilsudski samy przyjemny rzeczy.

Nu, kobicie było łatwo tak powiedzieć, ale mnie nie było łatwo zrobić sobie gwałtu i co innego miszleć niż ja naprawdę miszle. Nu, strach dodał mi szyli i opanowania nad sobą. Ale jak to, co ja o panu marszałek chciał miszleć, poczeło sze klócić z tem, co ja o panu marszałek naprawdę miszle, to zrobiło mi sze w głowy takiego harmidru, takiego grochu z kapustem, że ja już telefonował do Towarzystwa ratunkowe, aby oni przyjechali z budem i włożyli mi na głowy kapeluszu bezpieczeństwa.

Panie redaktorze, niech pan sze zastanowi: jest dekret prasowy, jest dekret piskowy, a teraz może być jeszcze dekret miszleniowy. Jak pan sze temu obroni? Bo ja moge w sądu udowodnić, że ja co nie pisał. Ja moge postawić szwiadki w trybunału, że ja coś nie powiedział. Ale jak pan chce prowadzić obrony albo dowodu na to, że pan coś nie miszlał? I to jeszcze, gdy jako generalny szwiadek obciążający stanie sam pan marszałku i powi: Wysokiego Trybunału! obwiniony miszlał o mnie tak i tak... tak i tak... tak i tak! Pan chce taki sprawy z takim nadprzyrodzony szwiadek wygrać? A lojken bręch dy pisk jak pan bedzi miał racji w sądu!

Podwójna radość dla naszych dzieci!



Do każdej paczki czekolady SUCHARD dodajemy DARMO ku uciesze dzieci zabawke tekimrowa, przedstawiająca psa bernardyna, poruszającego oczyma i językiem. Każdy więc może jeszcze dzisiaj sprawić swym dzieciom podwójną radość, albowiem kupując paczkę czekolady SUCHARD, otrzymuje przedewszystkiem czekoladę, uznaną za najlepszą w całym świecie, za cenę nie droższą od tynych smacznie gorszych wyrobów czekoladowych a nadto jeszcze bardzo oryginalną i zajmującą zabawkę dla dzieci.

Velma Milka Bitra

Poleca

Leon Kiepiński
Bydgoszcz-Okole, Grunwaldzka 146
PP. urzędnikom na raty!
Za nadesłaniem 50 gr. wysyła się ilustr. cennik.

Feljeton tygodniowy.

(Bilard a feljeton. — „Ptasznik z Bristolu”.

— Sezon wcale nieogórkowy. — Falszywe wnioski. — Ciekawe wydarzenia i kaczki. — W teatrze zaraza. — Brak nam Poll. — Jedno skacze w górę, drugie też nie tanieje. — Nowa wyprawa krzyżowa. — Co my, biedni, na-to?)

Ktoś z pośród dobrych znajomych, interesujący się — mimo kanikuly ogórkowej — tem, co wydrukowano w gazecie, zapragnął, bym stworzył feljeton z bilardu. Jużci aktualność w tem jest, gdyż nie tak to dawno, jak Bristolski szarpnął się aż na trzy stoły bilardowe, wiecznie szturkane przez zapalnych lubowników tego miłego sportu, ale czy bilowy temat nie będzie za nudny dla tych, którzy nie posiadają talentu bilardowego?

Można wprawdzie nawiązać do tej gry kwestję asymilacji żydów, także w znacznym procencie garnących się do trącania kul na zielonem suknie, wszelako wiadomo, ile w mieście naszym antysemitników. Ze Zmudzińskim wolę żyć w zgodzie!

Zresztą nie nos dla tabakiery, lecz ona dla nosa; nie feljeton dla bilardu, lecz odwrotnie, o ile się oczywiście da. Ale się nie da. Bilard — to ciężka rzecz o grubych nogach; moż-

na na nim zbudować coś dłuższego np. sztukę teatralną dla nowego dyrektora p. t. „Ptasznik z Bristolu”, czyli bardzo ciekawa komedia kelnera, trzymającego w klatce własnego pryncypała... Bilardziści coś o tem wiedza.

Aby się z należytym usprawiedliwieniem wywinąć od bilardowego tematu, zaznaczę, że feljeton to prawy syn horacjuszowskiej gawędy, w której wedle przepisów rzymskich, ma być wszystko nakształt „satura lana” t. j. półmiską napelnionego różnymi przysmakami, a cóż za przysmak da się położyć na bilardzie?

— Ogórki — odpowie sezon.

Zgoda, lecz krom ogórków w sezonie obecnym tyle sensoryjnych przysmaków, że niepodobna ich pominąć. Dzieją się po świecie nadzwyczajności, których nikt nie przewidział, a nie spełniają się najlogiczniejsze wnioski. I tak po dłuższych upałach perki i buraki spodziewają się dżdżu, a niebo nadal sypie żar i opala plażujących się na czekoladowo; logicznie także oczekujemy wiadomości o samobójstwach lub conajmniej o złodziejstwie i łapownictwie znędzniałych urzędników, a tymczasem zgola głucho o tem, choć rząd nie kwapi się z załatwieniem poborów urzędnicznych.

To wszystko odbywa się naprzekór nazwie: sezon ogórkowy.

I jakby właśnie na złość — ten sezon sieje wydarzeniami: tu grzmotnie piorunem, tam utopi kilku ludzi, ówdzie podniesie cenę towarów, pośle prezydenta na prowincję, żeby tylko ludziom nie przykrzyło się, zwłaszcza że fabrykanci sensoryj płóciennych, vulgo dyrektorzy kin, jeszcze śpią albo targują się z magistratem.

Prócz ciekawych wydarzeń obficie pływają kaczki, mimo że ich sporo wybito po jeziorach i przysłano Zimochowi na sprzedaż. Za kaczkę jeszcze uważają niektórzy, że w Teatrze Miejskim wybuchła epidemia ślubów; ożenił się pan Longinus Strzelecki i pan Dominiak, a panna Nela zrobiła to samo, tylko nazwała to wyjściem zamąż. Jeśli tak dalej pójdzie i to w tak szybkim tempie, to nie będzie z kim popić, bo wszyscy zechcą spijać miody pierwszych miesięcy...

Szkoda, że nie zaangażowano do tak małżeńską chorobą zarażonego teatru Poli Negri i Kiepury. Byłaby z nich arcydobrana para autoklamatorów.

Oczywiście nie są to już wszystkie rzeczy bieżące interesujące; reszta wytknuwa się, aby dojrzeć we wrze-

śniu jako te pomidory, co wkrótce wypchną skisłe ogórki, aby pysznić się purpurowymi łebkami na talerzach. Letnicy, powróciwszy do swych mieszkań zdiwują się, że mięso bydlęce, choć martwe, podskoczyło — w cenie, i że choć zboże staniało, pieczywo trzyma się uparcie dawnej ceny; że w braku innego towaru ludzie handlują szkolami, a żydzi zamiast wziąć się do zupełnego wyparcia gojów z zawodu kupieckiego, przedsiębiorą z Anglikami wyprawę krzyżową na zdobycie Morza Martwego, ponieważ odkryto w niem podobno sole mineralne niesłychanej wartości. Słuszność historyczna każe im przyznać krainę Lota i jego słonej żony jako ich własność. Zróbmy tedy manifestację na znak, że my Polacy żądamy od rządu, aby im wydał co najmniej 3 miliony bezpłatnych paszportów, a drugie tyle dla szabesgojów, którzy bez żyda żyć nie mogą.

Będzie dla naszego państwa kłeską ogromną ów ubytek tylu milionów najsprytniejszych obywateli, ale mamy nadzieję, że potrafimy bez nich żyć i należycie zużytkować tego roczny urodzaj. Niechże sobie oni używają na Morzu Martwym, a my na tem, czego łaska Boska po polach i sadach nią poskapiła.

Kr. Stasiński.

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota dnia 13. sierpnia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Hipolita.
Jutro w niedzielę Euzebjusza.
W poniedziałek Wniebowzięcie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 4. 41.
Zachód słońca o godzinie 7. 27.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

— Dyżury aptek: W niedzielę 14. bm. dyżuruje następujące apteki:

1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

W poniedziałek 15. bm. Wniebowz. N.M.P.

1. Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2. Apteka pod Lwem, Okole.

Od wtorku 16. bm. do poniedziałku 22. bm. mają dyżur nast. apteki:

1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem St. Rynek.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-jej wiecz do godz. 8-jej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. **Telefon 1739.**

TEATR MIEJSKI.

„Ptasznik z Tyrolu“ przepiękna i wesoła operetka Zeller'a o popularnych słowiczych piosenkach z powtarzającym się refrainem „jeszcze raz, jeszcze raz...“ — wypełni dzisiejszy (sobotni) wieczór w Teatrze Miejskim.

W niedzielę i poniedziałek „Ptasznik z Tyrolu“ po cenach znizowanych.

We wtorek, dnia 16. bm. wchodzi na afisz ostatnia nowość sceny stołecznej, trykająca humorem komedia A. Engla p. t.: „Przyjaciółka pana ministra“. Zespół wykonawczy tworzą pp. Sarnecka, Morozowiczowa, Piekarczykówna, Borski, Daniłowicz, Dominiak, Kwiatkowski i nowo zaangażowany artysta Tetrus J. Słowicki p. Józef Sawicki.

„Ptasznik z Tyrolu“ po cenach znizowanych. Dyrekcja teatru w chwalebnym celu zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa z wartościową operetką Zeller'a p. t.: „Ptasznik z Tyrolu“ daje tylko dwa przedstawienia po cenach znizowanych w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek dnia 14. i 15. bm. jako dni świąteczne. Są to ostatnie przedstawienia tej wesołej i melodyjnej operetki.

Dyrekcja Teatru niniejszem podaje do wiadomości, że wszystkie legitymacje znizkowe i bony ważne są tylko do dnia 31. sierpnia br. włącznie. Po tym terminie żadne znizki uwzględnione nie będą.

TEATR POPULARNY

Dziś w sobotę na liczne żądania publiczności efektowna operetka „Lotnik zwycięzca“.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia. Po południu świetna komedia W. Sardou „Rozwiędźmy się“, wieczorem zawsze ściągająca tłumy do teatru świetna operetka Straussa „Dokoła miłości“.

W poniedziałek 2 przedstawienia. Po południu po cenach znizowanych „Dokoła miłości“, wieczorem po raz pierwszy wystawioną zostanie arcywesoła rewja w 2 częściach w 12 obrazach p. t.: „Halo, puszcza się“.

Lucyna Messal, królowa operetki polskiej wystąpi w najbliższych dniach tylko trzy razy gościnnie w Teatrze Popularnym.

Szczegóły w afiszach.
Bilety wcześniej w księgarni p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 10-tej odędzie się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 6-tej zebranie Polsko-Katolickiego Tow. Głuchoniemych i Klubu Sportowego Głuchoniemych u p. Jarnatha (ul. Jana Kazimierza).

— **Uwaga! 12 drużyna harcerek im. Poniałowskiego.** Dnia 14. bm. wycieczka całodzienna. Zbiórka o 6-tej rano na placu Piastowskim.

— **Dyrekcja Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego** Koła T. N. S. W. (ul. Zduny 1) przyjmuje zgłoszenia uczennic na kurs I—IV oraz dzieci do szkoły ćwiczeń klasy I i II codziennie od godz. 11—1 w południe. Lokal szkolny w czasie wakacji gruntownie odnowiono z zastosowaniem wszelkich wymagań higieny. Liczba miejsc ograniczona. Opłaty niskie. Wedug informacji, otrzymanych z Ministerstwa W. R. i O. P., zakładowi zostały przyznane prawa szkół państwowych zgodnie z wnioskiem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.
Dyrektor: **Stryszowski.**

Jak się podkopyje byt placówek polskich?

Wczorajsza „Gazeta Bydgoska“ zasięgnęła informacji „z kół obywatelskich“ puściła bombę, że właściciele Browaru Wielkopolskiego pp. Czajkowski i Zdrojewski część udziałów odstąpili Niemcom.

Po zasięgnięciu szczegółowych informacji, możemy Szan. Czytelników naszych poinformować, że wzmianka „Gazety Bydgoskiej“, delikatnie powiedziawszy, jest wyszana z palca, albowiem Browar Wielkopolski, jak dotąd, tak i nadal pozostaje w rękach polskich, udziały pp. Konrada Zdrojewskiego, Jana Lewandowskiego i Marii Berendtówny przeszły w ręce pp. Witolda Czajkowskiego i Ja-

na Zdrojewskiego, i że p. Kirschner (a nie p. Kirschein, jak „Gazeta“ podała), udziałowcem Browaru Wielkopolskiego nigdy nie był, lecz był zatrudniony jako urzędnik.

Podawanie bez należytego sprawdzenia informacji tego rodzaju, szkodzić może niewątpliwie placówkom polskim, tem bardziej, że pp. Witold Czajkowski i Jan Zdrojewski znani są na naszym gruncie z pracy społecznej i jako tacy nie skąpią datków na różne cele.

Niechaj sami Czytelnicy osądzą tego rodzaju „prawdziwe“ wiadomości „Gazety Bydgoskiej“.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy.

Z dniem 1 września 1927 r. rozpoczyna pierwszy rok szkolny Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy, szkoła artystyczna zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P., Ubogiej w uczelnie Polsce przebywa zatem poważna instytucja muzyczna, to też z radością należy powitać fakt stworzenia takiej placówki kulturalnej w naszym mieście z uwagi na liczne rzesze młodzieży uczęszczającej do szkół w Bydgoszczy, a pragnącej tak szczerze oddać się studjum muzycznym.

Organizatorem M. Kons. Muz., zwiastując jego dyrektorowi p. prof. Zdzisławowi Jahnemu, należy się szczerze podziękowanie, że przewidyując wszelkie piętżące się trudności, potrafili uzyskać dla Konserwatoriumu nietylko pełne prawa szkół publicznych, lecz zarazem zapewnić nowo powstającej uczelni życzliwą opiekę Ministerstwa.

Konserwatorium Miejskie jest pierwszą szkołą tego rodzaju w naszym mieście, które zastósowując program naukowy, opierający się w głównych zarysach na programie naukowym

Konserwatoriów Państwowych, została zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. Opinja publiczna zapewne z zadowoleniem przyjmie do wiadomości podobny stan rzeczy i nie omisszka darzyć pełnem zaufaniem polską naszą młodą uczelnię muzyczną.

Skład nauczycielski tworzą w klasie fortepianu prof. Zygmunt Lisiecki, Irena Siemiątkowska, Iza Kuczyńska, Irena Kurpiszówna (dyplom wirtuozowski P. K. Muz. w Poznaniu), w klasie skrzypiec prof. Zdzisław Jahnke, Jerzy Stefan, Halina Wojciechowska (dyplom wirt. P. K. Muz. w Poznaniu), Mieczysław Rozmarynowicz (wielonczela), Eugenia Targońska (śpiew, metoda włoska, belcanto), prof. Władysław Raczkowski — przedmioty teoretyczne, na które dyrekcja z uwagi na wymagania Ministerstwa specjalną kłasię pragnie nacisk.

Jak się dowiadujemy przyjmuje kancelarja M. K. Muz. już wpisy od 16. bm. począwszy w godzinach służbowych od 10—1 i od 3—6 przy ul. Piotra Skargi 7 parter.

Prospekty wysyła się na życzenie.

— **Na sadybę dla Drzymały** złożył w naszej redakcji p. Jan Budzikowski, właściciel firmy Verum przy ul. Poznańskiej 4, kwotę 100 zł, P. Budzikowski, nawiązując do naszego artykułu o Drzymale, w którym było powiedziane, że staremu weteranowi polskości brak pieniędzy na kupno gospodarstwa ofiarowanego mu przez ministerstwo rolnictwa, pospieszył z tą ofiarą, aby polepszyć byt temu, który prowadził z Niemcem tak twardą i mozolną walkę w obronie ukochanej ziemi.

— **Radjotelegramy listowe do Ameryki** via Radjo Warszawa. Rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 24 maja br. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 60) wprowadzono w obrocie z Ameryką nowy rodzaj telegramów prywatnych za znizoną opłatą „via Radjo-Warszawa“ pod nazwą „radjotelegramy listowe“ (R. L.) które można nadawać między godziną 18 a 7 we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych, które w tym czasie pełnią służbę. Radjotelegramów listowych nie przyjmuje się od nadawców telefonem. Bliższych informacji co do opłaty, warunków nadania oraz sposobu dalszego przesłania radjotelegramów listowych do miejsca przeznaczenia udzielają urzędy pocztowo-telegraficzne.

— **Wczoraj pojawiła się kometa.** Na północno-wschodniej części nieba pojawiła się wczoraj wieczorem o godz. 9. przecednego blasku kometa, ciągnąca za sobą ogon i skrzących gwiazd. Piękne to zjawisko, przez astronomów niezapowiedziane, wytłumaczono nam dziś jako próbę, podjętą przez organizatorów „Święta Żołnierza“ raketami i ogniami sztucznymi. W niedzielę wieczorem podobno cała strzelnica zasypana będzie takimi kometami. Nie dziw tedy, że na „Święto Żołnierza“ wybiera się cała Bydgoszcz do Strzelnicy.

— **„Kino Lotne“** w Ognisku dziś w sobotę wyświetla poraz ostatni wspaniały film „Wielka rewolucja Rosji“ w trzech przedstawieniach.

Po południu o godz. 4. specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży przy znizowanych cenach wstępu.

Wieczorem o godz. 6. i 8.30.
Kto chce jeszcze w ostatniej chwili zobaczyć ten ciekawy film — dzieło polskiej wytwórni — niech spieszy do Ogniska.

Film ten, wywołal w Bydgoszczy bardzo wielkie zainteresowanie. Publiczność w dniu wczorajszym oblegała formalnie kasę i tylko z trudem było można osiągnąć miejsce.

Zaleza się zatem o podażenie na wczesniejsze seanse. Kasa otwarta od godziny 2. popołudniu.

— **Współpracownicy fałjetonowi** pisma naszego, pp. Zgrzyt i Wicek Pędrak otrzymują od Czytelników listy z wyrazami uznania za poruszane sprawy na czasie. Obaj oni dziękują z tego miejsca Sz. Czytelnikom, za okazywane zainteresowanie i słowa uznania za ich pracę. Równocześnie p. Zgrzyt donosi p. Balińskiemu w Inowrocławiu, że w wiadomym urzędzie polskim w Gdańsku zaszył zmiany na lepsze, zaś p. Wicek Pędrak zapewnia obywatela z Bielska, iż po zebraniu odpowiedniego materiału sprawy te omówi na łamach „Dziennika“.

— **Wycieczka S. M. P. na Kujawy.** Zbiórka informacyjna w sobotę o godz. 7.30 w Domu Katolickim na Wilczaku. Wyjazd w niedzielę rano o godz. 6. Zbiórka przed dworcem o 5.45. Nocleg w Janikowie zapewniony. Druhowie uprawnieni do znizki kolejowej sami wykupują swoje bilety.

— **Dokąd pójść w poniedziałkowe święto?** Wspaniałą zabawę, z gustem urozmaconą, urządza w dniu tym Tow. kobiet „Jedność“ wespół z Bractwem Matek Różańcowych przy Farze w ogrodzie i sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 4. po poł., od godz. 8. zaś bawić się będzie można tańcami. Orkiestra jazzbandowa. — Kto chce spędzić kilka miłych chwil, niech nie zapomni: w święto Wniebowzięcia N. Marii Panny po południu w Resursie Kupieckiej.

— **Wielką zabawę leśną** urządza Katolickie Tow. Robotników Polskich ze Szwederowa przy leśniczówce w Białych Błotach w niedzielę, 14. bm. Wieczorem cały plac zabawowy będzie oświetlony lampionami, a komitet przygotował cały szereg miłych niespodzianek dla młodszych i starszych gości. Na miejscu będzie również obfity bufet. Wymarsz towarzystwa wraz z gośćmi o godzinie 1-szej w południe z orkiestrą z ogrodu parafjalnego. Obywatele miasta zapraszają Szwederowiacy serdecznie w gościnę.

— **Wycieczka do Samostrzela.** Koło śpiewackie kolejarzy z Bydgoszczy, znane ze swych popularnych występów, urządza w niedzielę, dnia 14. bm. w uroczym lesie dóbr samostrzelskich, u gospodarza p. Mazura **wielki koncert.** W skład programu wchodzi występy orkiestry kolejowej, w pe'nym jej składzie. (dyryguje p. Kempinski), występy koła śpiewu, 80 członków, które wykona utwory z ynnych kompozytorów (dyrygent: nauczyciel muzyki p. Jaworski). Poza tem różne niespodzianki, jak: strzelanie o nagrody, koło szczęścia, loterja fantowa, oraz losowanie na motocykl z przyczepką. Odjazd pociągów z Bydgoszczy o 10.45 i 14.27. Przyjazd do Bydgoszczy

o godz. 19.33, 20.45 i 23.06. Obywatele okolicznych miast i wiosek o przyłączenie się do wycieczki proszą komitet.

— **Wycieczka Powstańców i Wojaków.** Korzystając z pięknej obecnej pogody, Tow. Powst. i Woj. „Macierz“ organizuje w niedzielę, dnia 14. sierpnia wycieczkę swych członków do Brzozy, gdzie oprócz różnych rozrywek, strzelania i zabawy, przy dźwiękach orkiestry, Powstańcy i Wojacy odwiedzą grób poległych i przeprowadzą potyczkę z miejscowym bratnim towarzystwem. Powstańców. Wyjazd z dworca o godz. 10.40 rano.

— **Wycieczka parostatkem do Ostromecka.** W święto Wniebowzięcia N. M. P. urządza Stow. Młod. Polek „Prómyk“ (oba oddziały) wraz z Tow. Handel i Konfekcja piękną wycieczkę do Fordonu i Ostromecka. Opłata za przejazd w obie strony dla druhen 1 zł., dla gości, których się chętnie zabiera 2 zł. Zbiórka o godz. 12-tej w południe przy przystani (most teatralny). Bilety w niedzielę, 14. bm., po wszystkich nabożeństwach w kasie przy kościele św. Trójcy lub na statku.

Wojna z bolszewikami.

Wczoraj odbyła się straszliwa bitwa w Toruniu...

W niedzielę i poniedziałek zwyciężymy mo-skali w Bydgoszczy.

Największa impreza teatralna w Polsce, która z udziałem wielkich mas piechoty, kawalerji, artylerji, oraz kosynierów, ludu krakowskiego, orkiestr, chórów itp. wystawia „Bitwę pod Racławicami“ w szeregu miast polskich, po wczorajszym wspaniałym sukcesie w Toruniu, zjeżdża do Bydgoszczy, gdzie da dwa przedstawienia w niedzielę, dnia 14. bm. i w poniedziałek, dn. 15. bm.

Początek przedstawienia o godz. 5.50 popoł. Bilety można już nabywać w księgarni p. Gieryna przy Placu Teatralnym.

Czeka więc nasze miasto sensacja nie-lada, gdyż zaznaczyć należy, że impreza powyższa w uznaniu swoich zasług kulturalnych i narodowych została zaproszona przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej na specjalne przedstawienie galowe do Spały. „Bitwa“, przeniesiona z desek scenicznych na wolne powietrze, gdzie rozgrywa się przy udziale około tysiąca artystów w harwanych kostiumach i mundurach epoki kościuszkowskiej — zyskując na plastyce i sile wyrazu, zwiastując w nieporównanych momentach batalistycznych, które czynią wrażenia prawdziwej bitwy. Z uznaniem podnieść należy wysi ki organizatorów, którzy nie szczędzą trudów i kosztów, zaszczytnie pełnią swą misję kulturalną i narodową. Spodziewać się należy, że i nasze miasto w dniu przedstawień „Bitwy“ popieszy na teren tego jedyne go w swoim rodzaju widowiska.

Przypomina się płatnikom podatku obrotowego wpłatę podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lipcu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—IV kategorii, prowadzące księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Z dniem 15 sierpnia 1927 r. upływa termin uiszczenia odroczonej zaliczki na poczet podatku przemysłowej od obrotu za II kwartał 1927 w wysokości 1/3 kwoty tegoż podatku, wymierzonego na rok 1926 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz zajęcia przemysłowe.

Z powodu święta, przypadającego na dzień 15 sierpnia br. ostatni termin zapłaty przypada na dzień 16 sierpnia br.

Ulgowy termin dla płatników wymienionych pod 2) upada. Po upływie terminu Urząd wdroży bezwzględnie egzekucję.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
(—) Rudnicki.

Ostrzeżenie!

Zawiadamiamy, że p. **CZESŁAW KAMIŃSKI**, zamieszkały w Bydgoszczy ul. Kwiatowa 1, przestał być naszym przedstawicielem od dnia 1 sierpnia rb. i upoważnienie do inkasowania należności zostało unieważnione. (18364)

Wydawnictwo „SPORT WODNY“

ORTOPEDJA

Filipak i Kiciński
Stary Rynek 14 (obok apteki). Tel. 478

wykonywuje

repe, nogi, szczudła, przyrządy ułatwiające chód, gorsety ortopedyczne, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i pociągacze. (18360)

Ks. Tadeusz Zieliński.

„Wniebowzięcie Najśw. Panny“ w sztuce.

„Kto mi da pióro przeważnej orlicy,
Żebym się wzbiwszy do Boskiej stolicy,
Mógł ujrzeć okiem dzisiaj Świętych Święta,
Do nieba wzięta!“

Słowa te Zimorowicza mimowoli przychoǳą do pamięci, ilekroć zbliża się dzień 15 sierpnia, a z nim uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Panny. Święto to jest ze wszystkich świąt ku czci Bogarodzicy najdawniejsze. Świadczy o tem tak wymownie sztuka chrześcijańska, która na niezliczonych freskach, tablicach i obrazach sztalugowych już z przed wieku X motyw ten przedstawia.

Najdawniejszy tego rodzaju obraz nam znany — to t. zw. tablica Tutila z roku około 900. Z późniejszych różniamy podwójny typ: Madonna albo siedzi lub stoi w mandorli ze spuszczonej ku dołu oczami a aniołowie unoszą ją wzwyż, jak np. na fresku Lippo Nenni'ego w Camposanto w Pizie, — albo Dziewica św. sama unosi się, wspierana tylko przez aniołów, ze wzrokiem pełnym tęsknoty ku górze wzniesionym, jak to po raz pierwszy widzimy na cudownej kompozycji Mar. Albertinelli'ego w Muzeum w Berlinie.

Zwyczaj przedstawiano Wniebowzięcie w dwóch częściach: na dole obrazu śmierć Marii wzała. Jej grób — próżny lub jak u Rafaela pełen lilij i róż — u góry zaś Jej Wniebowzięcie, przyczem P. Jezus zwykle wychodzi na Jej spotkanie z przeznaczoną dla Niej koroną królewską w ręku. Grób otaczają często apostołowie, stwierdzając nieobecność ciała Swej Królowej, która im stosownie do starożytnej legendy na dowód swego Wniebowzięcia pas dożył. Jest to tak zwana metoda dyskursywna, ulubiona przedewszystkiem w epoce gotyku a polegająca na łączeniu kilku zdarzeń w jedną kompozycjęną całość. Odnośnie do Wniebowzięcia po raz pierwszy użył tej metody Orcagna na swym słynnym Tarbarnakulum w Or San Michel we Florencji i odtąd powtarza się dość często przez cały wiek XIV, XV i XVI.

Najwięcej przepychu i radosnego nastroju w kompozycję włożyła szkoła florencka: jak Fra Angelico, Ghirlandajo i Botticelli, swą żywą reminiscencję „Raju“ Dantego — a przedewszystkiem szkoła wenecka ze swą niezróż-

wnaną i wprost cudowną „Assuntę“ Tiejana. Perzaczony do jednego z kościołów weneckich, obecnie zaś w Akademii w Wenecji, obraz ten jest najpiękniejszym z wszystkich przedstawień „Wniebowzięcia“. Stał on się wzorem dla późniejszych mistrzów, nawet takich jak Rubens, Tintoretto, Ticiolo, Murillo, Dürer, jak wybitni Francuzi Prudhon i Poussin, którego obraz w kopii p. Szpondrowskiego w kościele Klarysek podziwiamy. Prócz tego widzimy dziś mniej lub więcej udolne kopje tej tiejanowskiej „Assenty“ na sklepieniach i ołtarzach licznych innych barokowych kościołów w Polsce.

A jakaż treść tego przedziwnego obrazu? Z trzech części ona złożona: dolna przedstawia ziemski żywot, górna — niebo, gdzie Bóg w powodzi światłości wiekuistej przebywa, środkowa — Najśw. Pannę, unoszącą się z ziemi ku niebu. Ale mimo to obraz stanowi całkowitą jedność.

Niezrównany blask światła oblewa górną część obrazu i pociąga widzów oczy ku sobie. Tam to Bóg rozkłada ręce na znak nieskończonej miłości i oczekuje na Bogarodzicę. Jeden z aniołów niesie wieniec męczeński na znak cierpień, które Marja przeboleła na ziemi, drugi trzyma dla Niej koronę królewską.

Niżej, na wieńcu z obłoków, stanęła Ona, Boska Dziewica, otoczona dworem niebieskim; wzbija się, uchwycona wicherem cudownym, do światłości nieskończonej, której szukają Jej ręce rozwarte i oczy wzniesione; rój anioł-

ków skrzydlatych to płasza, to śpiewa, to wygrywa na instrumentach muzycznych i pokazuje sobie niebios Królową.

Zachwycają się ludzie pięknosciami barw i doskonałością rysunku, ale dziwią się też potrochu. Ta Madonna taka zupełnie inna od widzianych zwykle. Nie Dziewica to słodka i pokorna, jak u Perugina, Rafaela, — ale raczej radosna i triumfująca Królowa. Po mistrzowskiu Jej postać ujęta, nie w najwzniekszym, lecz jeszcze możliwym skróceniu. Parę metrów wyżej wzniesiona, byłaby już bliską owemu studjum persjektyw, jakim jest Wniebowzięcie Correggia na kopule katedry w Parmie.

Patrząc na dolną część obrazu zauważymy apostołów, otaczających grób Matki Boskiej, w różnych postawach, z różnym wyrazem na obliczu. Gwałtowne i pełne życia są ich ruchy. Ale wszystkich oczy wzniesione są wzwyż. Nie dlatego, aby ziemskim wzrokiem przeniknąć dal i ujrzeć Bogarodzicę, lecz aby wyrazić pragnienie, z jakim chcieliby znaleźć się w niebie u stóp swojej Matki. Zdają się wołać razem z nami:

Z bólem, ze łzami, wśród walk, pokus wiela,
I my dążymy do Nieba, do Pana,
I my wiecznego pragniemy wesela,
Matko kochana!

List lwowianina.

W Bydgoszczy, 12 sierpnia 1927 r.

Padam do nówek pana rydachtora,
całuję rączki!

Na początku ja chciałem donieść panu rydachtorowi, że si wybieram do Lwowa, bo moja kubita pisała, że bym przyjechał dla tego, że jo wyrzucam z mieszkania, które my zajmowali od Bóg wi, jakiego czasu, Władze, to jak ja pracuji w Bydgoszczy, to si muszę też do Bydgoszczy z rodziną wyprowadzić. Już ja o tym meślał, ali tu nima mieszkań wolnych, a jak si jaki znajdzi, to zatracone batiary spekulanty, żądajo ustepnego tyle grajcarów, że moja cała chudoba ze mno i kubito razem ni jest tyle warta. No widzi pan rydachtor, że w Bydgoszczy źle, wy Lwowi jeszczu gorzy i chulera wi, jak żyć? Muszę jechać, żeby kubity z dziećkami i gratami na bruk ni wyrzucili. Ja już chciał raz si tu usiedlić, bo meśli, że mni szlag trafi od tego życia, ali jak ni idzie, to ni idzie i rady na to nima.

Wczoraj poszedł ja do taki knajpki, co si znajduj prawi na końcu śródmieści Bydgoszczy w ogrodzi na obiad. W ogrodzi tym jest mały teatrzyk, a pod dużym dachem stoi wielki bufet, za nim siedzi gospodarz knajpki, co si ciągli ze swojo kubito klóci i wymeśla na cały głos, aż wszystkie gości słyszjo. Jem ja sobi niby gulasz ciepły, a tu, panie dobrodzieju, przed tyko żyły i kawale starego, może smady tygodnim gutowanego mięsa wołowego, a w zup pi wielka rozgotowana mucha. No, mucha, meślał ja sobi, to jeszczje ni taka bardzo straszna rzecz, bo si na wojni jadato wszystko, żeby tylko kopytami ni trzasnąć, ali zawsze przeci tera wojny nima i jedzeni powinno być porządny. Kiedy ja tak zupę ugładam, widzy naraz, że gospodarz knajpki, który si ze swojo kubito już dosyć wykłócił, siada znów za bufet i apetytu ni dudaj: jak batiar ni zaczął dłuwać w nosi i pluć, tom meślał, że mni chulera weźmi i że mni wszystkie bebechy w bulerucha wleco. Rzucił ja jedzeni, zadrzał, jakby mni na straceni prowadzili, krzyknoł na kielnera, zapłacił za to, com ni zjadł i w nogi, bo co będje czekał. Wlazby ty w konia, batiaru jakiś — pomeślał ja sobi, — żeby mni si chciało, to jaby ci rozumu nauczył!

Pani rydachtorzy! w piątkowym numerzy „Dziennika Bydgoskiego“ ja wyczytał ogłoszeni magistratu, że jak si w gazeci pokazy jaka wiadomość o nieporządkach, to policja bedzi karała tego, kto pisał. Tego ja nie rozumi, bo kto ma zwracać uwage na nieporządki, jak ni gazety? Przeci gazety, tylko ułatwajo policji prace i ja meśli, że niprawdy o nieporządkach pisać gazety nie będjo.

Ali ja si naprawdy przejął ogłoszenim magistratu i kończy, żeby mni du arestów ni wzięli, bo ja wim, że dupiro wtenczas moja kubita wsiadłaby na mni, jak na luso kubyłę i zaczęła na mni jeździć, jak si patrzy.

Dlatego kończy, żeby si ni dostał tam, gdzie ni potrzeba.

Moji uszanowani panu rydachtorowi, Kłaniam si i zostaj

puwolny sluga
Wicek Pędrak.



Obraz w kościele Klarysek
według Poussina wykonany przez Szpondrowskiego.

Jakie nowe domy budują się w Bydgoszczy?

Na Sielance powstaje 10 nowych wil. — Dom starców, baraki dla delożowanych i dom czynszowy na Babiej Wsi. — Katakumby dla Potrzebnickich. — Ogrzewalnia dla dziennikarzy. Projekt dwóch kąpielni.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Raczkowski nigdy niema czasu (nawet dla dziennikarzy!), ale w odwaju dla siebie musiał odpowiadać na następujące kwestje:

— Przed dwoma laty gmina rozdarała wspaniałomyślnie tyle parceli pod budowę domów. Robi się co na tych parcelach?

— Pomysł ten niezupełnie nam dopisał, ale bądź co bądź obudził ón trochę ruchu budowlanego. Na Sielance stawiają wille na otrzymanych od miasta gruntach pp. Wdziękowski, Bernarczyk, Krieger, Zaborowski (ten z Kąblu), Kukliński (Polon), inż. Tabaka, dyr. Nowak, gen. Gatecki, gen. Ehrbar i Grabowski. Na ulicy Sportowej buduje p. Jabczyński, na Rejtana p. Chybicki a na Miedzyniu p. Olejniczak. Na ul. Rejtana budują się też pp. Jobowie, gdzie kupili po niższej cenie grunt od miasta.

— I to jest cały ruch budowlany w Bydgoszczy w bieżącym sezonie?

— No nie. Przecież miasto stawia przy ulicy Grudziądzkiej Dom Starców, o którym przed chwilą pisaliśmy tak ładnie i tak obszernie. Dalej budujemy dla eksmitantów (dla wydelożowanych) przy ul. Leśnej 5 baraków, które ra-

zem dadzą 20 jednopokojowych mieszkań z kuchnią. Wykończa się już drugi dom czynszowy na Babiej Wsi. Będzie tam 40 większych i mniejszych mieszkań. Dom ten mógłby już być zamieszkały, ale wole, że on przez lato dobrze wyschnie. Robimy przygotowania do budowy elektrowni i szpitala. A widział pan przebudowaną już salę posiedzeń Rady Miejskiej?

— Nie. Co tam było do przebudowania?

— Postawilo się galerję dla publiczności, aby ta nie przeszkadzała radnym na sali. Także sprawozdawcy dziennikarscy na tej galerji dostaną dla siebie loże.

— To jest, panie radco, bardzo niemądry pomysł. Dziennikarz musi właśnie na dole siedzieć, aby się mógł z radnymi stykać i u nich informować. Tak jest wszędzie. Ale wy znnowu chcieliście być mądrzejszymi od całego świata.

Strapił się okrutnie tem mojem powiedzeniem radca Raczkowski, ale że to jest pan, który nigdy niedaje wytrącić się z kontynuacji, więc powiada zaraz:

— Ano jak się panowie uprzecie, to postawi się wam niegdy na dole pod a-

knami. Nawet lepiej tak będzie, bo tam są umieszczone kaloryfery, to was będą prażać.

— Ja rozumiem. Rada miejska dziennikarzy najchętniej upiekłaby na rożnie. Czy to już cały ruch budowlany?

— Bynajmniej. Przy moście u zbiegu ul. św. Trójcy i Nakielskiej buduje się podziemne miejsce ustępowe. Jedno takie postawiliśmy już na ul. Wodnej. Redaktor już je widział?

— Niemiałem dotychczas potrzeby.

— Kiedy warto je oglądnać. Niech redaktor tam kiedy pójdzie.

— Dziękuję za zaproszenie!

— Podobny przybytek podziemny zbudował Poznań przy ul. św. Marcjana. Ale źle się jakoś z położeniem obliczył, bo podczas deszczu woda występuje z kanałów i w całej ustępowce robi się powódź.

— Czy oprócz tych katakumb nic więcej miasto nie projektuje?

— Owszem, jest na warsztacie projekt kąpielni natryskowej na Szwedzkiej, a letnią kąpiel projektujemy na Jachcicach z papiernią albo między stadionem a projektowanym szpitalem, bo gorąca para, przeprowadzana z kotłowni szpitalnej do rzeźni po drodze ogrzewałaby i tę kąpielnię...

Teraz, gdy się radca Raczkowski wbrew swej naturze na dobre rozgadał, tramwaj stanął przy ul. Jana Kazimierza i musielimy się pożegnać.

W. Cz. Andrzejewski
dentysta, ulica Śniadeckich 11.

Zęby złotoczne, plombi od 4 złotych
złote korony od 20 zł. (12158)

Pierwszorzędne wykonanie.

Panem et circenses.



Chleba mało, ale widowiska dużo!

— Z Wystawy Wodnej. Jeszcze tylko 3 dni dziela nas od chwili zamknięcia Wystawy Wodnej. W dniu oficjalnego zamknięcia wystawy tj. w poniedziałek o godz. 12. w poł. odbędzie się uroczystość rozdania wystawcom odznaczeń w postaci dyplomów honorowych i medali złotych, srebrnych i brązowych. Uroczystość odbędzie się w sali gimnastycznej pawilon C, przyczem publiczność zwiedzająca wystawę ma dostęp wolny. Przedstawiciele instytucji miejskich, samorządowych, społecznych i organizacji gospodarczych, którzy zechcieliby uczestniczyć w uroczystości wręczenia nagród i oficjalnego zamknięcia wystawy, zechcą zwrócić się o karty wstępu do biura wystawy.

W niedzielę nadchodząca, o godz. 12 w południe w auli pawilonu A (sala kina) wygłosi niezmiernie interesujący odczyt w języku francuskim p. inż. Lelawski przybyły z Kairu, i mówić będzie o najnowszym systemie budowy dróg wodnych. Wstęp wolny.

Codzienny koncert orkiestry 16. pułku ułanów, która wykonywa bogato urozmaicony program i cieszy się statym aplauzem publiczności.

Cena biletu wejścia tylko 1 złoty, ulgowy 50 groszy. Zwiedzający zamiejscowi korzystają z 66% zniżki kolejowej.

Ze sportu.

— Międzynarodowe kulanie w kregle o bardzo cenne nagrody, wartości 10.000 zł. u p. W. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej 1, zostały przez władze kompetentne przedłużone do dnia 22. bm. Udział kreglarzy dotychczas był średni. Kluby niemieckie kreglarskie kulanie to bojkotują.

Ze względu na to, że czysty zysk został przeznaczony na cele dobroczynne i zarazem z powodu nieprzychylnego stanowiska niemieckich klubów kreglarskich, którzy starają się puszczaniem szkodliwych pogłosek odstraszyć kreglarzy od kulania, polecałoby się aby to przedłużenie wykorzystali jeszcze kreglarze polscy, gdyż widoki do zwycięstwa są jaknajlepsze. Tak wzniosły cel: słożenie czystego zysku na cele dobroczynne, powinien wszystkich obojętnych zachęcić do gremjalnego udziału w kulaniu. Nagrody są cenne i każdy ma możliwość wygrania premii. Plan p. Kujawskiego jest godzien jaknajwydatniejszego poparcia.

PIŁKA NOŻNA.

„Sokół“ I — „Naprzód“ I.

Zawody w piłkę nożną, między temi dwoma drużynami, odbędą się w niedzielę, dnia 14-go bm. o godz. 5-tej na Stadionie Miejskim przy ul. Sportowej. Ze względu na dobrą formę drużyn, należy się spodziewać pięknych zawodów.

O godz. 3 przedmecz II drużyn.

K. S. „Polonia“

bierze się w piłkarstwie na serjo do pracy, dowodem czego są zawody z T. S. „Olympja“ Grudziądz, które odbędą się dnia 15 bm., w święto Wniebowzięcia N. M. P. o godzinie 5-tej po południu na Stadionie Miejskim. Olympja należy do najsilniejszych drużyn Pomorskich i reprezentuje dobrą klasę. Polonia po przedstawieniu graczy i uzupełnieniu drużyny wojskowemi pokazuje sympatykom sportu grę warto widzenia, co niezawodnie pociągnie na boisko masę publiczności. O godz. 3 przedmecz.

— Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej.

W dniu wczorajszym w wolno - amerykańskiej walce Saraki (Japonja) — Erdmann (Estonja), mimo ciężkiej wagi ostatniego, zwyciężył Saraki po 7 minutach. Druga walka Rogenbaum — Sam Sandi (Afryka) po upływie 25 minutach nie została rozstrzygnięta. W walce rewanżowej Gaburenko — Banaśkiewicz, kozak doński po 22 minutach położył ulubionym swym chwyttem, przednim pasem, przeciwnika swego na łopatki. Niezmiernie interesująco walczyła ostatnia para Morton — Badurski, dwaj zapasnicy świetnej technice i równowagi. Walka ta, której nie brakło momentów silnej emocji, po 40 minutach nie została rozstrzygnięta.

Dziś w sobotę, wielki wieczór benefisowy żelaznego zapasnika Korzaka rosyjskiego Gaburenki, który zademonstruje swoją nadzwyczajną siłę w ciężkiej produkcji atletycznej, wykonując między innymi walkę z 2 koimi ciężarowymi. Ponadto walczą nast. cztery pary: walka rewanżowa Rogenbaum — Gaburenko, Erdmann — Badurski (rewanż). Poraz pierwszy w turnieju, walka rusko-szwajcarska na pasy Gaburenko — Sam Sandi. Na końcu boks angielski Saraki — Banaśkiewicz. Wieczór dzisiejszy zapowiada się zatem niezwykle interesująco.

W niedzielę walczą: Morton — Erdmann Sam Sandi — Banaśkiewicz w drugim decydującym spotkaniu; Badurski — Gaburenko (walka rusko-szwajcarska) i drugie decydujące spotkanie systemem wolno-amerykańskim Saraki — Rogenbaum.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebrań Chr. Z. Z. filji Siernieczek w niedzielę, dnia 14. bm. po poł. o godz. 4 w lokalu p. Firschaua w Jasińcu.

Na porządku obrad sprawy zarobkowe o których referować będą druhowie Gołąbek i Stawicki.

Zebrań Chr. Z. Z. filji prac. „Kauczuk“ w poniedziałek dnia 15. bm. po poł. o godz. 3 w lokalu p. Scherbartha ul. Toruńska (Zimne Wody).

Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne, o których referować będą druhowie Gołąbek i Grobelski.

Zebrań Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji prac. elektrowni i tramwaji odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71, wieczorem o godz. 7.

Zebrań Zw. Szołców Chr. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 17. bm. wieczorem o godz. 7,30 w „Harmonji“ ul. Marcinkowskiego nr. 1

O liczny udział uprasza Zarząd.

Inowrocław.

Zebrań ogólne członków Chr. Z. Z. w niedzielę, dnia 14. bm. po południu o godzinie 1-szej Na porządku obrad referaty członków zarządu okręgowego z Bydgoszczy na temat „Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe a sprawy robotnicze“.

O liczny udział prosi

Zarząd Okręgowy.

Stan wody w Wiśle dnia 13. sierpnia rano: Zawichost 2,75; Warszawa 1,42; Płock 0,96; Toruń 0,91; Fordon 1,13; Chelmno 0,90; Grudziądz 1,16; Korzeniewo 1,55; Piekło 0,90; Tczew 0,58; Einlage 2,20; Schiewenhorst 2,40. Na górnej części Wisły opadanie wody. Na środkowej i dolnej bez znaczących

— Z Tow. Czeladzi. Dnia 3 bm. odbyło się w Domu Czeladzi Kat. zebranie wymienionego towarzystwa, pod przewodnictwem prezesa, p. Lewandowicza, przy udziale licznie zebranych członków. Po zagajeniu i powitaniu gości oraz po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, p. Lewandowicz przystąpił do odczytania dzieła p. t. „Zyciorys własny“ Władysława Berkmana (Materiały Instytutu Socjologicznego w Poznaniu), poczem wywiązała się ożywiona dyskusja na ten temat. Następnie p. Lewandowicz wskazywał na konieczność większego zainteresowania się mistrzów i czeladzi terminatorami na roztoczenie nad nimi opieki moralnej. Podnoszono, że skutkiem zbyt krótkiej, bo zaledwie dwa lata trwającej praktyki terminatorów, uczniowie nie są w stanie wyuczyć się dokładnie rzemiosła, które z tego powodu nie może się dźwignąć; dawniej praktyka trwała 4 lata i dlatego byli dobrzy rzemieślnicy. Liczbę terminatorów rzemieślniczych w Bydgoszczy obliczono na 600—700 chłopców.

Towarzystwo otrzymało od magistratu miasta Bydgoszczy 2 tys. zł. na bursę terminatorów, istniejącą przy Tow. Czeladzi.

W dalszym ciągu zebrania poruszono sprawę zakupu domu przy ul. Dworcowej dla Tow. Czeladzi, w którym mieści się obecnie przytułek starców, gdyż dzierżawa obecnego domu przy ul. Zygmunta Augusta, dobiega końca; sprawę tą jednak odłożono do następnego zebrania. — Następnie postanowiono wziąć udział w uroczystości jubileuszowej zjednoczonych związków zawodowych; dalej postanowiono zwiedzić wspólnie lotnisko oraz wystawę wodną i w końcu urządzić w d. 14 bm. wieczornicę. Odsłaniem pieśni wieczornej, zakończono posiedzenie.

Bydgoskie ceny targowe.

W dniu dzisiejszym płacono na targu ceny następujące:

Nabiał: masło wiejskie 2.50—2.80, jaja 2.50, twaróg 40 groszy

Drób i dziczyzna: gęś 8 zł., kaczka 5 zł., kura 3—6 zł., para gołębi 1.80 zł.

Jarzyny i owoce: marchew 10 gr., cebula 40 gr., groszek zielony 40 gr., kartofle 12 gr., pomidory 1.80 zł., gruszki 50—60 gr., jabłka 50 gr., świętojanki 60 gr., wiśnie 70—80 gr., kalafior 20—50 gr., ogórki 10—20 gr., galarepa 15—20 gr., fasola zielona 20 gr., fasola żółta 30 gr., kapusta biała 15 gr., kapusta czerw. 25 groszy.

Mięso: słonina 2.20, wieprzowina 1.90—2.00, cielęcina 1.40, smalec 3.00.

Ryby: szczupak 1.50—2.00, lin 1.50—2.00, węgorz 2.00—2.20, raki 2.00—4.00 mendel, płotki 50 groszy.

Kto wygrał na loterii.

W czwartym dniu ciągnięcia 5 klasy

15 000 zł. nr. 22271.

5 000 zł. nr. 2263.

Po 3 000 zł. nr. 17052 60454 90295 95805.

Po 2 000 zł. nr. 92975 94844 97803.

Po 1 000 zł. nr. 776 9306 17700 19187

27594 31441 37843 43249 44747 44973 50109

50896 79232 79784.

Po 600 zł. nr. 2000 2481 3012 15841 29001

32363 38097 50004 59011 65488 68984 79761

81854 82344 90690 104066.

Po 500 zł. nr. 6201 14252 16635 25626

31960 33399 36930 41394 45458 46848 48064

49926 50325 51583 62511 75097 77850 82314

83896 84718 89700 94597 97362 100851.

Po 400 zł. nr. 503 1876 8598 11533 12859

14179 20011 30397 30634 31055 33556 33597

36041 36099 36913 37029 38402 38564 39766

40807 43138 44511 49880 50582 52318 52780

53911 56398 78447 83219 84130 86518 88106

88261 88830 90651 90708 92961 96227 98007

98282 98404 99542 60854 61098 62907 65777

70709 71391 72041 73182 74664 77912.

Po 300 zł. nr. 1020 1087 1706 1846 2285

2285 2305 2499 2309 3232 3634 4567 5138

5359 5385 6036 6068 6262 7098 7387 7683

9043 9129 10065 10236 10870 11099 11160

11566 12407 13417 13729 13797 14041 15230

16044 17386 18394 18543 19442 20445 20870

22127 22211 22863 24226 24446 25329 25920

26405 27088 30334 30551 30626 31201 33503

36903 38555 39011 39876 43026 43365 43429

43872 45471 46336 46595 46748 48309 48476

48680 51505 51546 51609 52268 52666 54026

54399 54419 54469 55221 56079 56220 56439

57569 58248 58314 58532 58630 58967 59559

60093 60579 60651 60718 60721 60942 61172

62710 62713 63708 64062 64123 64225 64315

67220 67743 67764 67786 68087 70082 70332

70423 70487 71246 71568 71783 72480 72737

72983 73121 73380 75945 75963 76331 76474

76884 78230 79309 79760 84717 85102 86095

86233 87218 87856 88316 88659 88858 89184

89679 90687 91095 91100 93008 93624 93811

93929 94028 95339 95849 96284 96623 96768

97916 99931 100816 101525 101618 102017

102342 102413 102595 102797 102936 104044

104167 104637.

16. Państwowa Loteria Klasowa

Główna wygrana 650.000 złotych

oraz dalsze wygrane po 17.000

400.000 zł., 250.000 zł., 100.000 zł i t. d.

Cena losu I. kl.: 1/1 - 40 zł., 1/2 - 20 zł., 1/4 - 10 zł.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie

M. Rejewska, Bydgoszcz Dworcowa 17

Telefon nr. 27



San

Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Uradziliśmy ano z Witosem, że Piasta trza przedewszystkiem zaprowadzić do jakiego Stejnacha albo Woronowa, bo chłopisko po tych majowych smarach het skapcał i zrobił się jak to martwe ciele, co już ani ogonem ruszyć nie może.

— Kumie Wincenty — powiadam — nikt mi za despekt brać nie będzie, że przymknąłem do chamów i z chłopskich karków polityczną odskocznicę dla siebie szykuje. Z polską szlachtą polski lud — a ja właśnie ze starej brandenburskiej szlachty ród mój ciągnę. Bo trzeba wam wiedzieć, że jeden z moich poprzedników, gdy się już od mały trochę odrodził, został piwnicznym u markgraфа Ottona, ale że to za opilstwo więcej w kordygnarzi siedział niż na urzędzie, więc wywandrował nareszcie do Poznania, gdzie się najpierw Bartłojem z Kordy-

garni nazywał, ale już dzieci jego pisaly się z Furdygarni, a prawnuk jego zupełnie się spolszczył, otrzymał indygenat i Furdygą pieczętował się zaczął. Nie mówię ja wam tego, kumie Wincenty, aby się nad wami wywyższać, albo (uchowaj Boże) wami poniewierać. Demokratą jestem z krwi i z kości, i nie urodzenie ani stan, jeno osobiste zasługi w ludziach cenię. To wam zaś każdy przyzna, że łepak jesteście i dygnitarstwa różne waszej głowie a fortunę waszym palcom zawdzięczacie...

Wracając tedy do Piasta, przyznać musicie, że od czasu helwederskich wnyków, to już nie ten sam Piast, który pięścią po stole bił, władzy dla siebie żadał i z królem francuskim krzyczał: naród to ja! Strach was obleciał za to, co było, a jeszcze więcej o to, co będzie. Ano nie dziwię wam się, kumie Wincenty, bo ja sam miałem strach, chocia nikogo nie oszachrowałem, nie nie zwędiłem, ani żadnej innej rabulistyki nie mam na sumieniu. Gdy już jednak półtora roku mija i wszystko przyschło jak do psiej skóry, to czas pomyśleć o moralnej regeneracji stronnictwa...

— Jak powiadasz, Jacusiu, o moralnej regeneracji?

— A ino. Trza wlać w stronnictwo nowego ducha, nowymi hasłami nakarmić, nową nadzieją napoić.

— Kogóż będziemy karmić i poić, skoro moje kmotry i kumy coraz barzy odemnie się odżegnywują.

— Już się ta oni z powrotem do was zbiegną, gdy zobaczą, że wy dawny Witos, że znowu na kiel i na ambit bierzecie. Trzebno teraz chłopski konwentykiel urządzić, co najzaufańszych na pogawędkę z przegryzką zaprosić...

— Nie przyjdą, Jacusiu, chocia im z samego Jantychrysta karbonadłe obiecamy...

— Przyjdą, kumie, nie traćmy nadziei. Rozumie się, że jedzą ich nie ściąganie, ale powie się w zaproszeniach, że na wieczór poda się srebrne łyżki i widelce. Obaczycie wtedy, że mury od gości pękać będą.

Wiadomości z Grudziądza.

Na zlot!

W sobotę dnia 13 bm. do naszego grodu, do tej polskiej strażnicy nad Wisłą — Grudziądza przybędą liczne masy szarej a kochanej braci sokolej, na swój zlot dzielnicy, który będzie wielkim egzaminem z ich działalności i pracy organizacyjno - technicznej, fizycznie - wychowawczej — jak nie mniej przysposobienia wojskowego.

Tych sokolów, którzy umiłowali nade wszystko to, co jest nasze, co jest polskie, przyjąć musimy po polsku gościnnie. Za czasów niewoli, nie dbali o zaszczyty, ani dbali czy spadnie na nich nagana lub kara wroga — Prusaka, lecz wiernie stali pod sztandarem ukochanego ideału, jaki był, jest i daj Boże pozostanie nasz szary sokół.

W dniach 13, 14 i 15 bm. będziemy gościć w Grudziądzu to polskie sokołstwo, więc przyjmijmy ich serdecznie. Niechaj otworzą się podwoje naszych domów czy pokoje pałaców. Przygarajmy tę młodzież kochaną do serc naszych, niechaj odczują naszą opiekę. Niechaj czują i widzą naszą życzliwość, naszą sympatię i szczerą a gorącą miłość bratnią.

Każdy kto może, kogo stać na to, niechaj w imię staropolskiej gościnności: „Gość w dom — Bóg w dom“ przyjmie tę szarą braci sokolą, by czuła się u nas jak w swym domu, jak w swej własnej rodzinie.

Radość naszą okazmy na zewnątrz, z okazji tego wielkiego święta, i udekorujmy nasze domy w zieleni, w emblematy i sztandary o barwach narodowych — bo święto sokole jest naszym świętem Narodu Polskiego a Naród — to my jesteśmy.

W dni te, kto żyje i czuje po polsku ten powinien i musi wziąć udział w tem wielkim święcie sokolim i być obecnym na boisku.

Wszystkie warstwy naszej społeczności w zwanym szeregu pospieszają na zlot na ten egzamin sokołstwa Pomorskiego, aby tem samem zadokumentować tę łączność, jaka jest w szeregach naszych!

Kto więc jest prawym Polakiem i dobrym obywatelem państwa naszego, kto czuje po polsku, po sokolemu, ten poprze wedle siły i możliwości to nasze kochane sokołstwo, które na to poparcie sobie prawdziwie zasłużyło.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Sobota, 13 bm. — „Dar Poranka“, gościnne występy M. Balcerkiewiczówny i Karola Bendy.

Niedziela, 14 bm. — „Dar Poranka“.

Poniedziałek, 15 bm. — „Książę niezłomny“ z Juliuszem Osterwą.

„Dar Poranka“ grany będzie tylko dwa razy. Wystąpią znani artyści warszawscy, jak p. M. Balcerkiewiczówna i p. Karol Benda, którego zresztą Grudziądź miał możliwość poznać z występów w „Hamlecie“.

Bilety nabywać można w Wielkopolańce po cenach zwykłych.

„Książę niezłomny“. Daliśmy już kilka wzmianek o przedstawieniu na wolnym powietrzu, które daje zespół „Reduty“ w dniu 15 sierpnia. Grany będzie „Książę niezłomny“, misterjum Calderona w przeróbce naszego największego wieszca Juliusza Słowackiego. W głównej roli wystąpi znakomity artysta Juliusz Osterwa. Resztę obsady stanowią znane siły artystyczne zespołu „Reduta“.

Z względu więc na znakomitą obsadę już dziś powiedzić możemy, jak świetnie „Książę niezłomny“ będzie zagrany, i zalecamy już dzisiaj zakup biletów, by uniknąć natłoku w ostatniej chwili.

Przedstawienie odbędzie się na wolnym powietrzu w koszarach Bolesawa Śmiałego, a w razie deszczu w teatrze miejskim. Początek punktualnie o godz. 8,30 wiecz. Bilety można już dzisiaj nabywać w Wielkopolańce.

„Tancerka z Sewilli“. Kino „Orzeł“ daje rekordowy program pt.: „Tancerka z Sewilli“, liczący 8 aktów. W głównej roli występuje Priscilla Dean. Na zdjęciach zobaczyć będzie można wspaniałe walki toreadorów hiszpańskich z bykami, oraz oryginalne tańce hiszpańskie.

Drugim filmem jest farsa pt. „Ojcowie wbrew woli“. Razem program obecny zawiera 18-cie aktów. W niedzielę, zaś o godzinie 2 popołudniu specjalne przedstawienie dla młodzieży: „Pat i Patachon“ w 12 aktach.

Od poniedziałku ukaże się znakomity i sensacyjny film pt. „Bunt krwi i żelaza“.

„W zdrowym ciele, - zdrowy duch!“



Pomorze obchodzi IV zlot drużyn sokolich tej dzielnicy.

Ogólny zarys programu. — Msza św. na rozpoczęcie zlotu. Ćwiczenia na boisku.

Długo oczekiwany IV Zlot „Sokoła“ dzielnicy Pomorskiej nadszedł i w dniu dzisiejszym mamy możliwość zapoznać się z **teżyzną ducha tej organizacji, w której skupił się kwiat młodzieży naszej obojga płci.** Witamy też zlot szczerze i gorąco i z prawdziwym uznaniem ściskamy dłoń bratnią, która w przyszłości może wiele jeszcze dla kraju uczynić, a zwłaszcza na naszych zachodnich granicach. Niechaj w dniu dzisiejszym pozna Pomorze, jaką siłę ma w „Sokole“ i niechaj dowiedzą się wszyscy, jak Sokół pielęgnuje ideały nie tylko swoje organizacyjne, ale jednocześnie i przedewszystkiem całego narodu polskiego. Sokół bowiem to organizacja, która pamięta głównie o najważniejszej zasadzie:

„W zdrowym ciele
Zdrowy duch!“

W myśl więc tej zasady Sokół dzielnicy Pomorskiej postanowił w dniu swego zlotu dać całokształt swojej pracy i wykazać sprężystość organizacji na którą zwrócone są oczy nie tylko mieszkańców Grudziądza, ale całego Pomorza. Nie od rzeczy więc też będzie zapoznać się z programem zlotu.

Zlot rozpoczyna się w sobotę, 13 sierpnia o godzinie 12-tej w południe. Będzie to próbne ćwiczenia Okręgu III, poczem odbędzie się o godzinie 17 popisy Okręgu III, w których weźmie udział Sokół grudziądzki. Na tem też zakończy się dzień sobotni, dając pole obszernemu programowi niedzielnemu.

Niedziela, 14 sierpnia.

Po próbnych ćwiczeniach wszystkich drużyn o godzinie 6 odprowadzona zostanie połowa msza św. na boisku o godz. 10-tej. Na Mszę św. stawi się braci Sokolstwa starym zwyczajem, by wszelką pracę z Bogiem zaczynamy i w myśl tej tradycji narodowej postąpi Sokolstwo pomorskie. O godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie zlotu na Rynku oraz przemówienia powitalne przedstawicieli władz i bratnich organizacji. Punktualnie zaś o godz. 12,30 — defilada przy placu 23-go Stycznia i powrót na boisko.

Obiad, oraz ćwiczenia.

O godzinie pierwszej zbiórka w koszarach przy boisku, gdzie druhy i druhowie oraz proszeni goście zasiądą do wspólnego obiadu. Po obiedzie o godzinie 3 powrót na boisko w szyku drużynowym i od tej chwili rozpoczyna się ćwiczenia. Pierwsza wystąpi drużyna młodzieży męskiej z laskami, później będziemy podziwiać ćwiczenia drużyn gości, a następnie druhy dadzą nam piękny obraz ćwiczeń z wiłkami.

Ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach oraz piramidy zapowiadają się imponująco, wreszcie nastąpią ćwiczenia wolne Sokolic i osobno Sokolów. Nie pominięto także wzorowej lekcji gimnastyki.

Krzepiący widok przedstawiać będą ćwiczenia z karabinami, które wykonać druhowie z okręgów III i VI. Ciekawe także będą biegi rozstawne — tak Sokolic jak i Sokolów na przestrzeni 3 tys. metrów. Będzie to bieg gromadny, który dostarczy widzom nowych wra-

żeń. Dzień niedzielny zostanie zakończony rozgrywkami gier ruchowych o pierwszeństwo dzielnicy.

Wieczorem zabawy taneczne w kilku salach, o których druhowie zostaną specjalnie powiadomieni.

Poniedziałek, 15 sierpnia.

Drugi dzień zlotu rozpoczną próbne ćwiczenia poszczególnych okręgów, następnie obiad wspólny i o godzinie 3 popołudniu a także atrakcje, jak: a) reje kolarskie, b) ćwiczenia wolne Sokolic, c) ćwiczenia wolne Sokolów, d) popisy okręgów, e) rozgrywki gier ruchowych, f) końcowe ćwiczenia wszystkich drużyn, poczem nastąpi zamknięcie zlotu.

Porządek pochodu Sokolów.

O godz. 12,30 w niedzielę rozpoczyna się pochód uroczysty Sokolów, którzy zjechali do naszego grodu z najdalszych zakątków Pomorza, by wziąć udział w IV zlocie. Porządek pochodu jest następujący: w pierwszym rzędzie idą oddziały kolarskie, następnie trebacze, a za nimi dopiero orkiestra w kolumnie szóstkowej **gniazda Wilczak-Okole z Bydgoszczy.** Przed samymi drużynami i przedstawicielami związku oraz przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych i korporacji zajmą stanowiska prezes i naczelnik dzielnicy, za nimi sztandar w otoczeniu kompanii honorowej, dalej członkowie przewodnictwa dzielnicy oraz przybocznicy prezesa i naczelnika dzielnicowego. Na dziewiątym miejscu zobaczymy szeregi **Sokolów z innych dzielnic**, a za nimi okręgi w następującym porządku:

- prezes i naczelnik okręgu,
- sztandary z całego okręgu,
- zarząd okręgu,
- młodzież męska całego Okręgu,
- młodzież żeńska,
- Sokolice całego okręgu i
- Sokoli całego Okręgu.

Nadmienić wypada, że oddziały grajków idą przed swoimi okręgami w odpowiednich odstępach. Pochód zamykać będą oddziały konnego „Sokoła“.

Uwagi zlotowe.

Karta uczestnictwa. Do biura zlotowego i kwaterunkowego mają się zgłaszać wszyscy druhowie zaraz po przyjeździe do Grudziądza, by otrzymać kartę uczestnictwa, która uprawnia do korzystania z bezpłatnej kwatery, wolnego wstępu na boisko zlotowe oraz do wyżywienia. Opłata za kartę dla ćwiczących wynosi 2 zł, dla nie ćwiczących 3 zł.

Przybywający oddział oraz przybywający naczelnicy, prezesi lub wyznaczeni gospodarze, muszą wylegitymować się odpowiednią legitymacją.

Biuro informacyjne i kwaterunkowe mieści się zaraz na dworcu w klasie IV i na boisku w szatni Sokoła grudziądzkiego.

Kwatery. Bezpłatne i płatne kwatery wydaje biuro kwaterunkowe i do biura tego ma się zgłosić kwatermistrz każdego okręgu i on rozdzieli kwatery swoim druhom, by uniknąć natłoku. Przed wyjazdem kwatermistrz obowiązany zdać lokal za pokwitowaniem komisji kwaterunkowej.

II. kongres Bractw Strzeleckich. Program.

Kongres oraz V-ty zjazd Bractw Strzeleckich w Grudziądzu rozpocznie się dnia 13-go bm. o godz. 2-giej po poł. w lokalu „Wielkopolańka“ plac 23 stycznia 24.

- Otwarcie Zjazdu.
- Zatwierdzenie protokołu ze Zjazdu Delegatów I. VIII. 1926 r. w Zórach.
- Sprawozdanie z działalności Zarządu i referat organizacyjny (ref. p. Wieczorkiewicz).
- Zatwierdzenie Konferencji Prezesów poszczególnych okręgów: Poznań — 9. I. 1927 r., Grudziądz — 16. I. 1927 r., Śląsk — 23. I. 1927 r., Bydgoszcz, względnie uchylene uchwały, powziętej w Zórach do p. 14.
- Sprawozdanie kasowe.
- Budżet na rok 1928.
- Udzielenie absolutorjum Zarządowi i skarbnikowi.
- Zmiana statutu (okręg krakowski, regulamin generalnej komendy Zjednoczenia, Gen. Zarz. Bractwa Kurkowe, obligatoryjne odprawy (konferencje) prezesów, § 9 uchwały, mogą być powzięte do ściśle określonych punktów).
- Przyjęcie złotego łańcucha dla króla kongresowego, ofiarowanego Zjednoczeniu przez I. króla Zjednoczenia p. Lipińskiego z Mikołowa.
- Wybór nowego Zarządu Zjednoczenia.
- Wybór komendanta.
- Wnioski bez uchwał.
- Komunikaty.
- Wolne głosy.
- Zamknięcie Zjazdu.

O godzinie 21 „Wieczornica“ w salach hotelu „Pod Złotym Lwem“, ul. 3 Maja 16/17 dla braci strzelców i zaproszonych gości.

W tym samym czasie capstrzyk po ulicach miasta z współudziałem oddziału konnego Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu.

Niedziela, 14 sierpnia.

Godz. 6—7: Pobudka na mieście, orkiestra odgrywa „poranek“ przed kwatarami Zarządu Zjednoczenia i Dygnitarzy.

Godz. 8:30: Zbiórka pocztu sztandarowego braci grudziądzkiej w ogrodzie teatralnym i wymarsz po proporzec Zjednoczenia i sztandary do Hotelu Centralnego, skąd odmarsz o godz. 9.15. Po powrocie do ogrodu teatralnego, sztandary wstępują do pocztów bractw swoich, które w międzyczasie już stanęły w szyku.

Godz. 9: Zbiórka wszystkich Bractw Strzeleckich w ogrodzie teatralnym. (Braciom, rano przybywającym, stawia się bezpłatnie na dworcu toaletę do dyspozycji, celem odwieżenia się. Po przybyciu pociągu o godz. 8.55 odmaszerują wszyscy z orkiestrą na plac zborny. Bagaż i sztucery przewożą specjalnie zamknięte wozy; kwatery wydzieli się braciom na strzelnicę, odsyłając stamtąd bagaż wożami wprost). Początek sztandarowe Bractw uczestniczących winny o ile możliwości przybyć już dnia poprzedniego wieczorem (w sobotę).

Godz. 9:40: Wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo, które rozpocznie się o godzinie 10.15. Po drodze do pochodu wstępują Dygnitarze i Zarząd Zjednoczenia. Po nabożeństwie defilada przed przedstawicielstwem władz, oraz złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem odmarsz na strzelnicę.

Godz. 11:45: Uroczyste poświęcenie strzelnicy i tamże odstawia się sztandary.

Godz. 13: Otwarcie strzelania ogniem huraganowym, do wszystkich tarczy (3 X po 30 strzelców).

Godz. 16: Koncert i zabawy ludowe w strzelnicy.

Poniedziałek, 15 sierpnia (święte Wniebowzięcia N. M. P.)

Godz. 7: Strzelanie do wszystkich tarczy, do zmroku, za wyjątkiem czasu nabożeństwa, godzin 11—12.30.

Godz. 19: Koncert i zabawy ludowe w strzelnicy, wieczorem przedstawienie w teatrze.

Wtorek, 16 sierpnia.

Godz. 7: Strzelanie do wszystkich tarczy (przerwa obiadowa od 12—13).

Godz. 16: Koncert i zabawy ludowe w strzelnicy, wieczorem wioska noc, przy współudziale Towarzystw Śpiewaczych.

Środa, 17 sierpnia.

Godz. 7: Strzelanie do wszystkich tarczy. Godz. 12: Oficjalne zakończenie strzelania. Po dokonaniu obliczeń pomiarowych ect. prezes Zjednoczenia proklamuje króla Zjednoczenia, I i II rycerza, mistrza Zjednoczenia i dalszych odznaczonych zwycięzców, wydając nagrody. W czasie dokonania pomiarów pogawędka braci w strzelnicy.

Wielkie strzelanie zjednoczonych Bractw Strzeleckich Rzeczplitej.

Warunki strzelania do 33 tarczy.

Strzelanie otwiera się 3-minutowym ogniem huraganowym z oparcia do 30 tarczy. Rozstrzyga największą ilość pierścieni. Pierwszeństwo ma 30 strzelców, którzy się najpierw zgłoszą i uiszczą natychmiast opłatę 15 zł. Strzelanie huraganowe powtarza się trzy razy, zawsze po 30 strzelców. Nagradza się 10 pułkami, a trzem najlepszym strzelcom wręczone będą dyplomy honorowe.

Strzelać wolno tylko ze sztucerów używanych w Bractwach Strzeleckich. Bractwo, stawiając strzelca, stawia również kontrolera do tarczy. Stanowiska i kontrolerzy będą losowani. Po zakończeniu palby huraganowej prezes Zjednoczenia oddaje trzy strzały na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, a król Zjednoczenia na cześć armii polskiej.

Podczas oddawania strzałów honorowych kompanja prezentuje broń.

I. Tarcz królewska Zjednoczenia.

Trzy strzały z oparcia, jeden próbný dozwoływany (zapowiedziany przed rozpoczęciem). Odnaczenia: godność króla Zjedn., I i II rycerza. Poza to otrzymuje najlepszy strzelec każdego Bractwa, z którego brało udział najmniej pięciu strzelców — srebrny order. Decyduje największa ilość pierścieni.

II. Tarcz honorowa o mistrzostwo Zjednoczenia i pułk wędrowny.

Pięć strzałów z oparcia i pięć z wolnej ręki. Każde pięć strzałów muszą być oddane bez przerwy i każdy strzał musi być osobno na tarczy wykazany. Mistrz Zjednoczenia otrzymuje pułk wędrowny, oraz order mistrzowski i dyplom. Prócz tego wyznacza się na tę tarcz dziesięć cennych nagród, z których pierwszą otrzymuje mistrz. Rozstrzyga największą ilość pierścieni.

III. Tarcz grupowa „Rzeczpospolita Polska“.

Pięć strzałów z oparcia. Każde Bractwo deleguje pięciu strzelców do strzelania grupowego, którzy kolejno oddają po pięć strzałów bez odchodzenia ze stanowiska w czasie wystrzeliania pięciu naboń. Bractwo, które osiągnęło największą ilość pierścieni, otrzymuje pułk pamiątkowy Bractwa Grudziądzkiego, a najlepszy strzelec dyplom honorowy.

IV. Tarcz honorowa Zjednoczenia.

Pięć strzałów z wolnej ręki. Rozstrzyga największą ilość pierścieni. Wyznacza się 15 cennych nagród.

V. Tarcz honorowa „Poznań“.

Trzy strzały z oparcia. Rozstrzyga największą ilość pierścieni. Wyznacza się 15 cennych nagród.

VI. Tarcz pieniężna „Pomorze“.

Trzy strzały z oparcia. Stawka dwa złote. Dokup dozwoływany, rozstrzyga największą ilość pierścieni. Od zebranej kwoty potrąca się 1/3 na koszt administracyjny Bractwa Kongres goszczącego i Zjednoczenia, resztę dzieli się na uczestników, przez rozdzielnik 25. Prócz tego wyznacza się na tarcz wspomnianą trzy cenne nagrody dla najlepszych serji. Do obliczenia wchodzi w rachubę tylko serje od 50 pierścieni począwszy.

VII. Tarcz pieniężna „Górny Śląsk“.

Trzy strzały z wolnej ręki. Stawka trzy złote. Dokup dowolny. Oblicza się jak na tarczy VI. Do obliczenia przyjmuje się serje tylko od 40 pierścieni począwszy. Dla najlepszych serji trzy cenne nagrody.

VIII. Tarcz premjowa „Kraków“.

Trzy strzały z oparcia. Stawka 4 zł. Dokup dowolny. Rozstrzyga największą ilość pierścieni. Wyznacza się 15 cennych nagród.

IX. Tarcz premjowa „Bydgoszcz“.

Trzy strzały z oparcia. Stawka 2 zł. Dokup dozwoływany. Od kwoty zebranej potrąca się 1/3 jak na tarczach pieniężnych, za resztę zakupuje się nagrody srebrne.

X. Tarcz orderowa „Prezydenta Rzeczypospolitej“.

Trzy strzały z wolnej ręki. Stawka 2 zł. Dokup dozwoływany. Rozstrzyga największą ilość pierścieni. Wyznacza się 20 orderów.

XI. Tarcz premjowa „Kaszuby“ (plytkowa).

Trzy strzały z oparcia. Stawka 3 zł. Dokup dozwoływany. Rozstrzyga najlepszy strzał. Wyznacza się 20 cennych nagród.

XII. Tarcz premjowa „Za wolność Ojczyzny“ (plytkowa).

Trzy strzały z wolnej ręki. Stawka 3 zł. Dokup dozwoływany. Rozstrzyga najlepszy strzał. Wyznacza się 20 cennych nagród.

XIII. Tarcz kropkowa „Bałtyk“.

Trzy strzały z oparcia. Stawka 2 zł. Dokup dozwoływany. 15, 16, 17 liczy się jako jedną kropkę, 18 i 19 jako dwie kropki, 20 jako trzy kropki. Kto zdobędzie 20 kropek, otrzyma medal srebrny, przy 40 kropkach medal pozłacany.

XIV. Tarcz dla delegatów.

Trzy strzały z oparcia. Stawka 2 zł. Dokup dozwoływany. Rozstrzyga największą ilość pierścieni.

Do zdobycia 10 nagród, w tem 1 mundur.

XV. Tarcz premjowa dla karabinów wojskowych.

Trzy strzały z wolnej ręki, w postawie stojącej. Stawka 2 zł. z dokupem. Wyznacza się 15 nagród. Karabiny (Wehrmannsbüchse) dostarczy Grudziądz. Do tarczy tej wolno strzelać także i niezłomkom Bractw Strzeleckich.

Do wszystkich tarczy strzela się na odległość 175 metrów, wszystkie tarcze są dwudziestopięściennymi, wojskowe zaś dwunastopięściennymi.

Ilość osi ustali się stosownie do frekwencji przy poszczególnych tarczach.

We wtorek, dnia 16-go sierpnia strzela Bractwo Grudziądzkie do jednej tarczy, o godność króla kurkowego.

Zarząd Zjednoczenia zastrzega sobie zmiany, jakie ewtl. uzna za konieczne.

J sienna wystawa ogrodnicza.

Ogrodnicy Grudziądzka postanowili zapoznać szerszy ogół ze stanem swoich zakładów i rodzajem swojej produkcji. W tym celu w dniu 8 września w Grudziądzu w „Tivoli“ przy ul. Lipowej otwarta będzie jesienna Wystawa Ogrodnicza, w której biorą udział wszystkie miejscowe i okoliczne zakłady ogrodnicze, szczególnie kwaciarstwo i warzywnictwo bogato będą reprezentowane, gdyż obydwie te działy bardzo się rozwinęły od czasu przyłączenia Pomorza do Polski. Kwaciarstwo bowiem ma wprost nieograniczony zbyt do Warszawy, która jako stolica państwa, zużywa kwiatów i roślin ogromne ilości. Warzywnictwo zaś, szczególnie wczesne ma duży zbyt do Gdańska który również wiele potrzebuje.

Zwiedzenie więc wystawy w Grudziądzu, która trwać będzie cztery dni od 8. do 11-go września włącznie, przyniesie dużo korzyści tak pp. ogrodnikom, jak również ziemiom i wszystkim tym, którzy się ta gałęzią polskiej wytwórczości interesują. Miłośnicy zaś piękna znajdą również bogaty materiał w dziale robot kwaciarskich.

Kronika grudziądzka.

Sprostowanie. W numerze 182 naszego „Dziennika“ zaszedł błąd czereski w wiadomościach z Grudziądza pod tytułem: „Tymczasowe przytrzymanie. Złożono bowiem mylnie: Pochwyconą jest zamiast: poszkodowaną jest Wolhelmina Gacka...“

„Miły gość“. Kolejarz, Andrzej Stajka gościł u siebie w domu przy ul. Chełmińskiej 23 niej. Feliksa Soleckiego, zam. przy ul. Biskupiej 23. o wyjściu gościa z domu zauważył brak zegarka z łańcuszkiem, wartości 15-tu złotych. Zawiadomił o tem policję i Soleckiego przytrzymano na dworcu kolejowym.

Kradzież kartofli z pól. Właściciele ogródków podmiejskich i pól uskarżają się na nieznanych złodziei, którzy w nocy wykopują im kartofle w ogródkach i na polu. Podobny wypadek zaszedł ostatnio na polu Edwarda Mathiesa zam. przy ul. Miłoleśnej 5. Zawiadomił on o kradzieży policję, która czyni energiczne dochodzenia.

Złodzieje nie gardzą ubraniami. Od pewnego czasu kroniki policyjne notują rozmaite drobne kradzieże, jak bielizny, ubrań, pościeli itp. Ostatnio o kradzieży ubrania z domu zawiadomiła komisariat Anna Śliwińska, służąca Mickiewicza 24. Skradzione ubranie przedstawia wartość 53 zł. Bronisława Kosłuszka z Mickiewicza 24 zameldowała o kradzieży w jej domu 2 łyżek od herbaty, wartości 6 zł.

P. Pakalski ciężko ranny. Na drodze Rudnik—Mniszek miała miejsce katastrofa samochodowa. Dwa samochody zderzyły się tak silnie, iż obydwie zostały potrąskane, a jedna osoba ciężko ranna. Rannym jest p. Wiktor Pakalski, ul. ks. Budkiewicza 31. Jeden samochód należał do budowniczego Ryszewskiego, a drugi do p. Granowskiego z Chełmna. Pan Ryszewski i obydwa szoferzy wyszli z katastrofy bez szwanku. Przyczyna zderzenia nieznana.

Hajduk nareszcie wyjechał. Oslawiony w Grudziądzu z dzieciobójstwa oraz z propagandy sekciarskiej Hajduk, namyślił się wresz-

cie opuścić nasze miasto raz na zawsze, jak zapewniali niektórzy z jego zwolenników. Sekta pozostanie więc bez agitatora, co zresztą nie jest tak wielką stratą dla niej, gdyż „nauki“ Hajduka oparte na najniższych instynktach mas mało ktycznych, zrobiły jedynie szczyrby w zdrowych pojęciach ludzi później zbałamuconych przez marjawitę. Wyjazd więc tego pana oczyści nieco zatrułą sekciarstwem atmosferę m. Grudziądza.

Zapisy do wojskowej szkółki freblowskiej. Z dniem 18 bm. rozpoczyna się nowy rok szkolny wojskowej szkółki freblowskiej, do której przyjmowani są jednocześnie dzieci rodziców niewojskowych. Zapisy przyjmuje kierowniczka szkółki p. Marja Jabłońska. Zgłaszać się można po 15-tym sierpnia od godz. 10 do 12-tej przed południem w lokalu szkółki przy ul. Kuntersztynskiej 4.

Łaźnia miejska otwarta. Po przeprowadzeniu ponownego remontu łaźnia miejska została otwarta i czynna jest od 9 rana do 8-iej wieczorem. Grudziądzanie będą więc mogli korzystać z tej dogodności przez cały dzień.

Z zapasów. Oddział ciężkoatletyczny klubu Sportowego „H. V.“ urządził zapasy dźwignia ciężarów, w których wzięli udział najlepsi zapaśnicy nasi, Torunia i Bydgoszczy. Najsilniejszym okazał się p. Gęstwiński z klubu sportowego „H. V.“ Podniósł on oburącz 2 ctr. i 35 funtów. Doskonałość wyobienia muskulatury wykazał zaś p. Betlejowski z Torunia. W walkach zaś okazali się najlepsi: p. Mindek z Bydgoszczy, Lisiński z Torunia, p. Gdaniec z Bydgoszczy. W ostatniej jednak walce zwyciężył p. Gęstwiński.

Uderzył policjanta. Górecki Bronisław podpiwszy sobie nie mógł dosiąć roweru i to tak go rozgniewało, że rozpoczął awanturować się na ulicy Chełmińskiej. Nie zwracał uwagi na policjanta i gdy ten usiłował go zaaresztować, uderzył go łaską. W końcu powędrował jednak do komisariatu i obecnie odpowie za opór czynny stawiony policji.

Ulęgowe bilety dla policji. Nareszcie policja otrzymała ulęgowe bilety kolejowe na zasadach przyjętych w wojsku. Korzystać będą mogli z tego przywileju wszyscy ci funkcjonariusze policji, którzy udawać się będą na urlopy w celach leczniczych do uzdrowisk. Bilety wypisywać będą komendy wojewódzkie.

Zgubiona torebka. W drugim komisariacie Policji Państwowej znajduje się torebka łamska z drobiazgami, która odebrać można po udowodnieniu własności.

Aresztowania. Dutkowskiego Kazimierza aresztowano za kradzież, a Dybrowskiego Bronisława za paserstwo.

Z Torunia.

TEATR ŻOŁNIERSKI. Po dwumiesięcznej przerwie, tj. wywczasach letnich znany z zeszłego sezonu zamilowany, pracowity zespół T. Z. przystąpił do prób nad dalszą, a owocną pracą kizwienia kultury wśród żołnierza polskiego.

Inauguracja 2-go sezonu rozpocznie się 15. VIII. w rocznicę „Cudu nad Wisłą“ (święto żołnierza) jedną z najstarszych komedji, Stanisława Bogusławskiego, syna twórcy teatru polskiego pt.: „Opieka wojskowa“.

Komedję poprzedzi popularny wykład o rozwoju teatru.

Przebiła i pogodna komedja „Opieka wojskowa“ jest to nersza sztuka z życia wojskowego i dla wojska.

Główne role wykonają pp.: Zielińska, Miśkanka, kpt. Czachurski, Zawisza, Macnowski, Meller i kier. T. Z. A Doliński, który reżyseruje sztukę.

Osobiste. Pan starosta krajowy dr. Wybicki Józef, wyjechał na 4 tygodniowy urlop kuracyjny. Zastępuje go wicestarosta p. Zieliński.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od dnia 24 do 30 lipca urodziło się 12 chłopców, 9 dziewcząt, w tem 2 dzieci nieslubnych, razem 21 osób. Zmarło 4 mężczyzn, 6 kobiet, 11 dzieci, razem 21 osób. Ślubów zawarto 4. Jak zapowiada się przyszły sezon teatralny?

Skargi abonentów telefonicznych. Od dłuższego czasu uskarżają się abonenci telefoniczni Torunia, na zbyt długie wyczekiwanie zamówionej rozmowy z Bydgoszczą (czekać trzeba nawet 3 godziny), co przecież wpływa ujemnie na wydajność pracy instytucji handlowych, czy placówek przemysłowych, a także utrudnia szybkie informacje prasę.

W tej sprawie dowiadujemy się, że Dyrekcja Poczty. Tel. w Bydgoszczy przeznaczyła jeden, z trzech istniejących przewodów telefonicznych, na bezpośrednie połączenie Warszawy z Gdynią. Udogodnienie takie dla Warszawy mogło być nastąpić, jednakże nie przez pokrzywdzenie prywatnych abonentów Torunia i Bydgoszczy. Pomiędzy Toruniem a Bydgoszczą pożądaną są 4 linje telefoniczne (obecnie są 2), gdyż Toruń i Bydgoszcz to są dwa dość poważne ośrodki, w których się skupia przemysł i handel.

Taki stan rzeczy doprowadza do rozgoryczenia pomiędzy abonentami i telefonistkami,

Rozkaz pożegnalny dla oficerów rezerwy.

Panowie Oficerowie Rezerwy!

W dniu dzisiejszym opuszczacie po odbyciu 6-cio tygodniowych ćwiczeń wojskowych szeregi pułku.

Przy tej sposobności stwierdzam z prawdziwym zadowoleniem, iż mimo nieprzygotowania fizycznego i rozmaitych innych nasuwających się trudności wywiązaście się doskonale ze swego zadania — i to we wszystkich okresach wyszkolenia, począwszy od roli słuchacza i obserwatora, a kończąc na instruowaniu i dowodzeniu oddziałem.

Z uznaniem podkreślam też chęć i gorliwość, jaką okazaliście podczas ćwiczeń, przyswajając sobie pod kierownictwem kolegów zawodowych zasady wyszkolenia; zadowolili mnie też fakt, iż w ciągu ćwiczeń nie zaszedł żaden wypadek, któryby wymagał jakiegokolwiek interwencji z mej strony.

Z prawdziwym żalem żegnam Panów — i dziękuję im w imieniu służby za tak dobre wywiązanie się ze swego zadania i w czasie ćwiczeń; niech ten krótki pobyt w szeregach pułku i gronie kolegów zawodowych będzie Panom miłym wspomnieniem w dalszej pracy zawodowej i szarzyźnie życia codziennego.

Kończąc, — zwracam się do Panów z gorącą prośbą, abyście uzupełnionej, wzgl. nabytej w pułku wiedzy wojskowej nie zapomnieli, lecz dołożyli wszelkich starań, aby ją drogą własnych studiów i przy każdej sposobności powiększyć — udzielając się w pierwszym rzędzie na polu pracy P. W. i W. F., w rejonach swych miejsc zamieszkania — celem przyczynienia się do wielkiego, wspólnego dzieła — t. j. przygotowania Narodu do obrony kraju.

Proszę też nie zapomnieć o utrzymaniu dalszej łączności i kontraktu z pułkiem, który winien być dla każdego z Was drugą rodziną.

Pozatem, bądźcie prawdziwymi krzewicielami ducha narodowego w dobrze pojętym tego słowa znaczeniu, wówczas możemy być pewni, iż w razie jakiegokolwiek zachcianki ze strony któregoś z naszych sąsiadów, będziemy gotowi do obrony naszych wielkich i świetnych haseł, jakimi są — **Honor i Ojczyzna!**

Obóz ćwiczeń — Ciekyn.

Dowódca 61. pułku:

(—) Waśkiewicz, pułkownik.

które są stale monitorowane o zamówione rozmowy.

Jak z powyższego wynika — zamiast iść naprzód, cofamy się wstecz.

Kradzież ziemniaków. W nocy z dnia 9 na 10 bm. Czesław Kwiecień zauważył na swoim polu 4 kobiety, które kradły ziemniaki. Na widok zbliżającego się właściciela złodziejki zaczęły uciekać i to z taką zwinnością, że udało mu się przyłapać tylko jedną niejaką J. K., którą oddano w ręce policji. Wartość skradzionych ziemniaków właściciel oblicza na 50 złotych.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 9 bm. podczas krajania szezki u Małkowskiego J., zamieszkałego przy ul. Grudziądzkiej 126, dostał się 12-letni chłopiec Chilarecki Władysław w menaż, wskutek czego tryby urwały mu u lewej nogi duży palec. Chłopca odwieziono do lecznicy miejskiej. Powodem wypadku było niedostateczne nakrycie maneżu.

Do wszystkich Gniazd Sokolich, należących do okręgu IV.

O ile Przewodnictwu Okręgu jest wiadomem, wszelkie wskazówki złotowe zostały gniazdom przesłane bezpośrednio przez Przewodnictwo Dzielnicy. O ile to się nie stało, dotyczące rozkazy zostaną na miejscu.

Obecnie wzywa się zarządy wszystkich gniazd, by o ile możności wysłały całe swoje drużyny na zlot dzielnicowy do Grudziądza. Wyjazd należy zarządzić tak, by wszystkie gniazda okręgu IV. wraz ze sztabami zebrały się w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 5-tej rano na placu przed dworcem kolejowym w Grudziądzu.

Drużyny gniazd Toruń I, Toruń II, Toruń III i Podgórz wyjeżdżają do Grudziądza statkiem z przystani przy ul. Żeglarskiej z Torunia w sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 11-tej wieczorem. Koszt przejazdu w obie strony 3 zł od osoby. Prezesi powołanych gniazd winni należność za swych członków uiszczyć przed odjazdem statku właścicielowi tegoż, p. Szymańskiemu.

Za punktualne przybycie na miejsce zbiórki czynię odpowiedzialnymi drużów prezesów i naczelników gniazd.

Druh naczelnik okręgowy zda mi szczegółowy raport na miejscu o godzinie 5,30.

Prezes okręgu IV. A. Krzyżanowski.

W 700 rocznicę śmierci Leszka Białego.

W roku bieżącym przypada siedemsetlecie śmierci Leszka Białego, który w roku 1227 — kalendarz kapituły krakowskiej ustala datę dokładnie na 24-go listopada — został zamordowany w Gąsawie przez nasłanych zbirów. Nastali ich — — jego najbliżsi krewniacy.

Ponieważ dzisiaj odbywają się uroczystości przed pomnikiem Leszka Białego, trzeba nam się zastanowić, czy istotnie mamy powód obchodzić jubileusz i co się właściwie stało?

Leszek nie był żadnym bohaterem, szczęścia narodowi nie dał, możemy tylko nad nim łzę uronić...

Polska znajdowała się w owym czasie w złym stanie gospodarczym. Przyznają to nawet uczeni żydowscy, którzy nie mieli wcale powodu źle się wyrażać o naszym kraju, który nazywali biblijnym mianem: „Kanaan” (Ziemia Obiecana). Autor dzieła talmudycznego „Or Zarua” (Siew światła), Izak ben Mosze (1200—1270) urodzony i wychowany w Czechach, opowiadając o tem, co w Polsce widział i słyszał, wspomina, że „panuje nędza” i że „nauka stoi tam na niskim stopniu”. — Nic dziwnego, kiedy kraj był rozbitny na dzielnice, a książęta, chytrzy, chcieli władzy — toczyli ze sobą wojny.

Skoro dwaj małoletni synowie Kazimierza II, Sprawiedliwego (sprawiedliwy był dla swoich dzieci), podrośli, każdy wziął po ojcu schedę: Leszek (o płowych włosach, dlatego Białym zwany), otrzymał ziemię krakowską, sandomierską, sieradzka, łęczycką i Pomorze (skąd dzielny Światopełk wcale nie myślał się ruszać), Konrad — młodszy, wielki paliwoda, a w gruncie rzeczy narzędzie w ręku przebiegłych biskupów i dworzani-Niemców — otrzymał księstwo mazowieckie i całe Kujawy. Wyszogród i Bydgoszcz też podlegały Konradowi. Wielkopolską rządził Władysław Laskonogi, o którym pamięć narodu niewiele rzec mogła, skoro zapamiętała głównie charakter jego nóg... Tenże z racji opiekuństwa nad dziećmi brata swego, Ottona, zarządzał także ziemią Kaliską, do której przyłączona była Krajna wraz z Nakłem. Syn, właściwy dziedzic Kalisza i Nakła, Władysław Odonicz (to znaczy syn Ottona) z przydomkiem Płwacz, nie mogąc doczekać się wydania przez stryja administrowanych włości, zbrojnie sięgnął po nie. Stąd wybuchła wojna. Odonicz miał za żonę Helinę, córkę księcia pomorskiego Światopełka; mieszkali razem w zamku nakielskim. Wojska Laskonogiego zostały rozgromione 15 lipca 1227 pod Ujściem. Odonicz zajął Kcynię i część ziemi gnieźnieńskiej.

Dowiedzionem jest, że Odonicz sprzyjał Niemcom bardziej, niż swoim braciom. On to darował Krzyżakom, już w r. 1224, nim ich Konrad Mazowiecki do Polski sprowadził, 500 włók na Pomorzu szczecińskim i olbrzymie obszary położone między Złotowem, Łobżenicą a Więcborkiem rozdzielili pomiędzy osadników niemieckich. Nie jest wykluczeniem, że rycerze niemieccy pomagali mu w podboju Wielkopolski!

Tenże Odonicz maczał krwawą rękę w brudnej sprawie — zabójstwa Leszka w Gąsawie. Wielu historyków niesłusznie winę zabójstwa przypisuje Światopełkowi pomorskiemu, wiemy jednak, kto kroniki najstarsze układał i fałszował. Mnisi niemieccy, wiedząc, że Światopełk nie pozwolił sobie Pomorza z rąk polskich wydrzeć, szkalowali go, nazywając „zdesperowanym tyranem” i „nieszczerym chrześcijaninem”. Sąd ten krzywdzi mądrego wodza Pomorzan; opaci w Oliwie bowiem wręcz przeciwnie o nim twierdzą w swoich zapiskach, że był „wyznawcą Boga” i „obroncą wiary św.” (Dei cultor, fidei defensor).



Zbiry nasłane mordują Leszka Białego na polach Marcinkowa pod Gąsawą.

Dlaczego ta zbrodnia? O cóż chodziło? Czy chodziło o przywrócenie myśli politycznej Bolesławów — zjednoczenia Polski pod jednym berłem, przywrócenia jej godności Królestwa i nie składania hołdu cesarzowi niemieckiemu — jak sądzą niejedni; w tym wypadku „mężem opatrnościowym” byłby Leszek Biały; czy też chodziło o brudną prywatę?

Faktem jest, że Władysław Laskonogi, będąc bezdzietny a starzejąc się, nie chciał do tego dopuścić, aby po nim odziedziczył Wielkopolskę jego synowiec, ów Odonicz, dlatego zawarł umowę z młodym Leszkiem — na przeżycie. To znaczy, że po śmierci Władysława Laskonogiego cała Wielkopolska przechodziła na własność Leszka albo jego następcy. Nie mogło się to spodobać Odoniczowi, i dlatego powziął nieczyny plan zgładzenia swego bratanka. Nadarzyła mu się ku temu sposobność — w Gąsawie, dokąd Leszek Biały zwołał był biskupów i panów obu księstw, chcąc tam publicznie zaprzysiądź umowę, zawartą z Władysławem Laskonogim.

Zjechali więc w połowie listopada do Gąsawy, majątku klasztornego (a więc neutralnego) wszyscy książęta z rodu Piasta wraz z swoimi dworzanami zaufanymi. Sejmik gąsawski był burzliwy; najwięcej bródnął Konrad Mazowiecki, który oświadczył się za Odoniczem. Gdy jednak umowa już stanęła, porwał się Odonicz na Władysława Laskonogiego i Leszka Białego, ostatniego przyprawiając o śmierć. Najęci przez Odonicza ludzie z Nakła, rzekomo Pomorzanie, podani Światopełka, zaskoczyli księcia w łaźni w zamku, a kiedy ratował

się ucieczką, dogonili na polach pod Marcinkowem i tam włócznią przebili. O mało przytem nie zginął książę śląski Henryk Brodaty, przyjaciel naszego Leszka.

Następstwem tej ohydnej zbrodni była nowa wojna domowa. Zbrodniarz, Odonicz, popadł w roku 1228 w niewolę Władysława Laskonogiego. Kiedy się do sprawy znowu wmięszał Konrad Mazowiecki, Odonicz zajął całą Wielkopolskę i zmusił swego stryja do ucieczki na Śląsk.

O Światopełku tylko to wiemy, że przez pewien czas uważał się za lennika Leszka Białego.

Zarówno Stanisław Smolka, jak ks. Kujot i ks. Geppert w dociekaniach swych historycznych wykluczają osobę Światopełka, jako domniemanego zbrodniarza.

Zabił ten, któremu najbardziej na tem zależało...

W 70 lat później los nie oszczędził wnuka tegoż Odonicza — Przemysława II — gdy stanął u kresu swych marzeń i włożył sobie na skronie koronę królewską... Zginął z rąk skrytobójców, a właściwego sprawcy nie ujeto.

Gdy zginął Leszek Biały a zwierchnia władza w Polsce spoczęła w rękach nieletniego księcia krakowskiego, Bolesława Wstydlwego (nazwa najmniej odpowiednia dla monarchów), Polska średniowieczna zaczęła się chylić coraz bardziej ku upadkowi. Skarlłowaciłe latorośle pnia piastowskiego, swarliwe, kłótlive książątka dzielnicowe nie posiadały żadnego zmysłu państwowego,

całą swą energią topiły w nieustannym szarpaniu się wzajemnym. Z tego rozbitcia i wewnętrznego rozstroju państwa polskiego, z tej ślepoty, a raczej głupoty książąt polskich — skorzystać umiał Zakon Krzyżacki, który zjawia się na widowni.

St. N.

Pomnik Leszka Białego



w Marcinkowie Górnym, wystawiony kosztem obecnego właściciela majątku, p. Konstantego Gozimirskiego, w r. 1927.

Gąsawa dawniej a dziś.

Gąsawa, położona na północny wschód od Gniezna, licząca obecnie około 1000 dusz, leży w dolinie Gąsawki. Krajobraz jej upiększa szereg jezior podłużnych — pozostałości z dawnych łożysk rzecznych.

Istnienie Gąsawy wspomina historia już w roku 1145, w którym to książę Mieszko oddaje Gąsawę na własność klasztoru trzemeszńskiego. Faktem również jest, że już dawno przed Mieczysławem I prowadziły drogi handlowe przez bramę Morawską na północ do kolebki państwa polskiego, do Gniezna, dalej przez przesynek na Gąsawę około dzisiejszej Gąsawy i Żnina do Morza Bałtyckiego.

Gąsawa powstać musiała w X wieku, tj. równocześnie lub nieco później z przybyciem zakonników z Włoch do Trzemeszna. W tym czasie też zapewne powstał zamek, który był twierdzą obronna. Piwnice znajdujące się na dzisiejszej domenie, mają być resztkami tego zamku. (Zamek wenecki zapewne nie był zamkiem obronnym dla Gąsawy).

Osada Gąsawa znaczną być musiała, skoro król Władysław Jagiełło w r. 1388 osadę tę do rządu miast wynosi. Ze zaś Gąsawa była zamożnym miastem, wnioskować można z faktu zwołania przez Leszka Białego tamdotąd sejmiku w roku 1227. Już w pierwszym rozbiórce Polski Gąsawa przyłączona została do Prus. Mieszkańcy tamtejsi twierdzą, że granicą była droga znana pod nazwą „pruska droga” a ciągnąca się bezpośrednio na południe od Gąsawy, w kie-

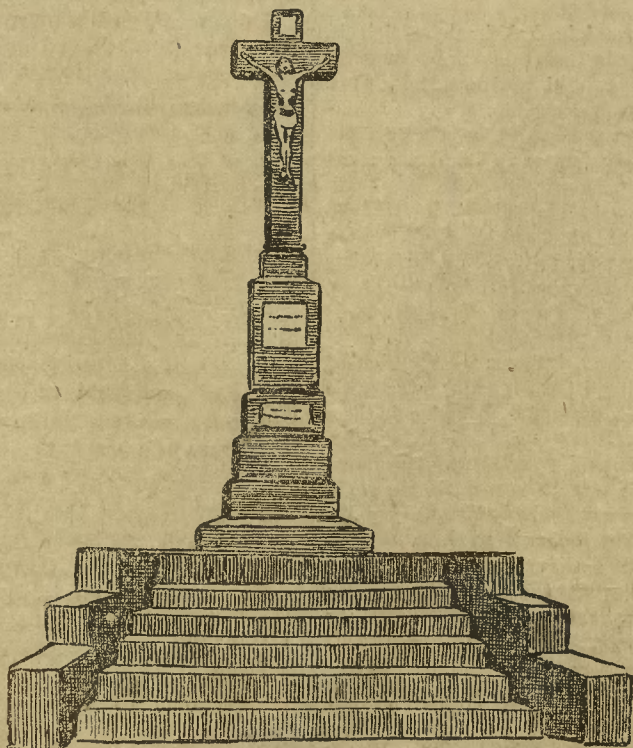


Figura w miejscu zamordowania Leszka Białego.

runku Marcinkowo Górne — Oświęka. Natomiast kronika miasta Żnina spisana w r. 1854 spomina między rokiem 1220 i 1228 jakąś bitwę stoczoną pod Gasawą. Najeźdźcy mieli tu doznać krwawej porażki. Drogi ich odwrotu w kierunku Torunia nazwano na pamiątkę „pruska droga”. Podanie tu-tejszych mieszkańców wydaje się jednak prawdopodobniejszym.

Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja stał już przed rokiem 1357, spłonął jednakże w r. 1640, a na jego miejscu wystawili zakonnicy trzemeszeńscy nowy, z drzewa miodrzewiowego, który dotąd istnieje. Przylegającą do kościoła murowaną kapliczkę wraz z grobowcem rodzinnym przybudował w r. 1817 dziedzic Czewujewa Ignacy Zdebiński.

Proboszczem parafii gasawskiej jest ks. Kuński, który przed zaledwie dwoma tygodniami objął tutejsze duszpasterstwo po zmarłym X. proboszczu Górnym.

Wychowanie młodzieży spoczywało pierwotnie w rękach księży i organistów. Pierwszy dozor szkolny wybrano w r. 1830. Dla braku osobnego budynku mieściła się szkoła w 2 pokojach domeny. Dopiero w roku 1838 miasto buduje osobny dom dla szkoły, do której uczęszczała dzieci wszystkich wyznań. W r. 1856 utworzono dla ewangelickich i żydowskich dzieci osobną szkołę w wydzierżawionym lokalu żyda Lewina Marcusa. Obecny gmach szkoły katolickiej został zbudowany w r. 1909. Szkołę ewangelicką skasowały władze polskie dla braku dzieci ewangelickich.

Ruch oświatowy i towarzystw jest bardzo znaczny i wzrasta z każdą chwilą. Aranżerem obchodów narodowych jest kierownik tamtejszej szkoły p. Skonieczny. Najstarszym z pośród towarzystw jest **Towarzystwo Przemysłowe**, założone w roku 1886. Jemu zawdzięcza się spolszczenie handlu i przemysłu polskiego. **Koło Śpiewackie** skupia w sobie młodzież obojga płci i krzewi pod dzielnym kierownictwem swego dyrygenta p. Tyblewskiego, zamilowanie do pieśni polskiej. Wszelkie występy Koła Śpiewackiego wywołują wśród tamtejszego społeczeństwa żywe zainteresowanie. **Tow. Powstańców i Wojaków**, oraz „**Cokol**” żywą prowadzą pracę wśród swych licznych członków.

Poczta gasawska istnieje od roku 1839 i była głównym przystankiem na szlaku Gniezno — Bydgoszcz.

Ruch handlowy i przemysłowy był w dawnych czasach znaczny, gdyż w r. 1702 August II nadał miastu prawo odbywania aż 6 jarmarków rocznie. Niemniej kwitł przemysł domowy a zwłaszcza: powroźnictwo, przędzenie lnu, wełny i wyrób płótna. Przed 40 laty posiadała Gasawa jeszcze bro-

war pędzony siłą konną. Składy zbożowe, maki, skór i inne odstawiali swoje towary do pobliskich miast jak Bydgoszcz, Żnina, Mogilna i Gniezno. Cały handel był wówczas opanowany przez zamożnych żydów, których Gasawa liczyła przeszło 40 rodzin. Daleko słynęły jarmarki na konie i świnię. Starzy ludzie opowiadają, że czasami spędzono do 500 świń na targ.

Z chwilą zbudowania kolei Bydgoszcz—Poznań (w r. 1872) datuje się upadek Gasawy. Rozwijają się natomiast inne miasta mające połączenia kolejowe. W miarę budowy dalszych kolei przemysł Gasawy ustaje. Żydostwo dla lepszych zarobków wyprowadza się do innych miast. Targi tygodniowe ustają. Nie odbudowano też dotąd tartaku, który spłonął przed wojną, a który przeszło 40 rodzinom dawał utrzymanie. Po wojnie, dla braku zarobków **liczba mieszkańców się zmniejszyła**. Szkoła jeszcze w r. 1918 liczyła 270 dzieci, obecnie zaś tylko sto kilkadziesiąt.

Mieszkańcy Gasawy trudnią się przeważnie rolnictwem. Żywna ziemia największą nadaje się pod uprawę buraków cukrowych i pszenicy.

Dużo ucierpiała Gasawa w ostatnich kilku latach wskutek braku głowy miasta. Pierwszym, komisarycznym burmistrzem polskim z ramienia Rady Ludowej był znany obywatel p. Kowalik. Województwo z różnych powodów nie zatwierdziło wyboru kandydatów burmistrzowskich, tak, że urząd powierzono następnie s. p. Drzewieckiemu, komisarzowi obwodowemu. Po śmierci tegoż gospodarka miejska stawała się z dnia na dzień fatalniejszą. Objęcie steru przez p. **Wacława Jamrożego**, byłego burmistrza margonińskiego, zapowiada naprawę stosunków. Przystąpiono niezwłocznie do budowy chodników, narazie na przestrzeni od rynku do szkoły, zaś w roku następnym planowane są dalsze prace ziemne jak brukowanie rynku itd.

Dziś już Gasawa posiada tylko 3 rodziny ewangelickie, ostatni żyd opuścił Gasawę wiosną roku bieżącego.

Jedną poważną bolączką mają nie tylko Gasawianie lecz i najbliższa okolica. Otóż **brak tam lekarza**. Nie rozpisujemy się na tem miejscu szczegółowo o przyczynach, jakie osierociły Gasawę pod tym względem, uważając że ta sprawa zajmie się nowy burmistrz. Wspomnieć tylko można, iż egzystencja dla lekarza w Gasawie jest dobra.

Bezrobocie, jak wszędzie tak i tu daje się we znaki. Lecz ludzie mają nadzieję, że odbudowany zostanie w roku przyszłym tartak, który da kilkadziesiąt rodzinom utrzymanie.

B. Lambert.

Z Górnego Śląska.

Zrozumienie dla potrzeb socjalnych i kulturalnych Górnego Śląska. — Teatr polski, Muzeum Śląskie, opieka nad ubożcami i inne sprawy. — Starania wojewody.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Największą bolączką Górnego Śląska jest i prawdopodobnie długo jeszcze pozostanie sprawa bezrobocia. Co dotąd pod tym względem uczyniono i dotąd się czyni, nie jest zdolnym do dokonania dzieła, nad którym od lat suszą sobie głowy najteżsi ekonomiści. Jednego wszakże udało się dokonać, — mianowicie powstrzymano dalszy wzrost bezrobocia. Mała to wprawdzie pociecha, choć przyznać trzeba, że potrzeba było dla dokonania tego dzieła prawie nadludzkich wysiłków. Jeśli bowiem bezrobocie nie wzrasta, to łatwiej będzie je zmniejszać stopniowo, o czym nie można było myśleć poprzednio. Faktem jest, że kopalnie Śląskie utrzymały zagraniczne rynki zbytu, uzyskane podczas strajku angielskiego, mianowicie Skandynawję i państwa nadbałtyckie, które poprzednio sprowadzały węgiel z Anglii, utrzymały też poprzednio już opanowane rynki, jak rumuński i inne, zwłaszcza Włochy, a poza tem mają dłuższy kontrakt z Rosją sowiecką, tak, że choć w szczupłych granicach, mają przecież zapewnione dostawy na szereg miesięcy. Przyczem można się spodziewać, że z nastaniem pory zimowej, zamówienia na węgiel znacznie się zwiększą.

Nierównie lepszym jest położenie przemysłu żelaznego. Śląskie huty, walcownie i fabryki żelaznego przemysłu obróbczego, obecnie nie mogą się skarżyć na brak zamówień.

W tych warunkach, — zdawałoby się położenie na Górnym Śląsku zaczyna się poprawiać. Dzięki wydatnym pracom inwestycyjnym i współdziałaniu pod tym względem rządu i komun tysiące bezrobotnych znalazło zatrudnienie przy budowie gmachów publicznych, kolei, regulacji rzek itd. **Nowy wojewoda Śląski, przynależała, ruchliwie zabiega o wszelkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego i okazał wiele zrozumienia dla potrzeb socjalnych i kulturalnych Górnego Śląska.** W tych dniach bawił w Warszawie, gdzie w ciągu licznych konferencji z odpowiednimi ministrami, zdołał wyłagować znaczne korzyści dla swej prowincji. M. i. uzyskał kwotę 1.200.000 zł na poczet odszkodowań dla uchodźców Śląskich, którzy swego czasu z powodu teroru niemieckiego musieli opuścić Niemcy. Wielu z nich utraciło tam cały swój majątek, i mieli, zresztą słuszny, żal do rządu polskiego, że dotąd tak mało, albo nie nic nie poczyniono dla poprawienia ich doli. Wojewoda Grażyński ponadto, jak słyhać, pojechał podczas swej bytności w Warszawie naprzód także sprawę rozpoczęcia reformy rolnej na G. Śląsku, reformy, która już od dawna czeka na zrealizowanie. Dalej wystąpił u rządu o dalsze kredyty budowlane, o kredyt na uruchomienie w Katowicach wielkiej piekarni, mechanicznej i młyn, o subwencję stałą dla teatru polskiego w Katowicach, którego egzystencja bez tego byłaby zagrożona a potrzebną jest ze względów narodowych. Był teatru polskiego w Katowicach jest więc zapewniony, pozostanie nawet opera, która ze względów oszczędnościowych poprzednio zamierzono zlikwidować. Zresztą, teatr katowicki, jak podnoszą nawet krytyki prasy pozaśląskiej, jest jednym z najlepszych w Polsce. Bliższą realizacją jest także plan założenia Śląskiego muzeum historycznego w Katowicach. Rząd i tutaj dopomocze wydatną subwencją, a wreszcie zajmie się założeniem w Katowicach państwowego konserwatorium muzycznego w ramach szkół akademickich.

Aleksy Pajak.

Należy zawczasu starać się o węgiel.

Wobec bardzo znacznego wzrostu spożycia węgla na rynku wewnętrznym (przyrost spożycia od stycznia do maja 1927 w porównaniu z r. 1925-26 wynosi średnio 2 mil. 400 tys. ton) — mogą się wyłonić w okresie jesiennozimowym poważniejsze trudności w terminowych dostawach węgla.

Min. przemysłu i handlu zachęca wobec tego do nabywania węgla w lecie i czynienia zapasów na okres najbardziej wzmoczonych transportów.

Aby ułatwić nabywanie węgla przed terminem, min. przemysłu i handlu zwróciło się do konwencji węglowej z propozycją specjalnego ułatwienia pod względem kredytowym nabywania przez stałych odbiorców tych ilości węgla, które w okresie letnim zostaną zakupione ponad zwykłą normę.

Uśmiech do obcego towaru

niechaj Ci za każdym razem przypomni
**czy głodnego dziecka
bezrobotnego robotnika
polskiego!**

Więc kupuj towar, wyrabiany przez
polskiego robotnika.

Odmładzajmy się...

Wiadomo, że człowiek, który dba o kulturę ciała, całkiem inaczej się czuje, niż ten, który tego nie czyni. Przedewszystkiem jest w nim świeżość, tak mile widziana. Wszakże pies salonowy, pielęgnowany należycie, wabi nas swym wyglądem zgoła inaczej, niż pies podwórzony, zabrudzony. To samo odnosi się do ludzi. Im bardziej dbamy o swój wygląd, o świeżość umysłu i ciała, tem lepiej czujemy się, a zarazem tem chętniejsi stajemy do pracy, tem łatwiej pokonywujemy trudy codziennej szaroty w walce o zdrowie i byt! Związana latem jest wskazaniem dbać o świeżość ciała. Ci, którzy to oenić potrafia, wiedzą doskonale, że pamiętać trzeba o używaniu możliwie dość częstem wody kolońskiej. W ślad za przyrodą, budzącą się w pełni na lato do kwiecistego życia, odmładzajmy się. Woda kolońska „Iste” daje temu, który szuka wytchnienia, odpoczynku, prawdziwą ulgę. Uspokaja ona zupełnie potrzeby odetchnienia, ochładza, nadaje nowych sił i zapału do pracy, pozwala zapomnieć o trudach i znojach, odświeża umysł, który staje się lornym. W teatrze, na wycieczce, w towarzystwie, w kościele, czy w podróży — wszędzie nad innymi góruje woda kolońska „Iste” swym ożywcym zapachem. (18373).

Z cyklu tradycji ludowych.

Święto ziół.

(Wniebowzięcie N. Marji Panny).

Od niepamiętnych już czasów polski lud wiejski święto Wniebowzięcia N. M. Panny zowie świętem Matki Boskiej Zielnej. I w myśl prastarych zwyczajów w dniu tym nasz lud wiejski spieszy do kościoła, niosąc pęki woniących ziół, traw i kwiatów na poświęcenie. Najstarszannie jednakże zwyczaj ten pielęgnowany jest nie Ziemi Krakowskiej. Tam barwy ziół i kwiatów woniących łączą się z barwami chust i sutych gorsetów niewieściech. Z daleka zdaje się, że to rozsypane po drogach kwiaty, gnane podmuchem wiatru w jedną stronę... do kościoła. Niezwykle malowniczy i wspaniały ten obraz uwiecznił już niejednen malarz-impresjonista.

Już na dzień lub dwa przed świętem Wniebowzięcia rozpoczyna się zbieranie ziół no łakach i ugorach. Dziewczęta wyszukują je pilnie; każda bowiem pragnie mieć jak największy bukiet. Chłopcy kręcą batogi z konopi do popędzania koni, jeżeli trzeba wozem jechać do oddalonego kościoła. Starym batem w dniu tym popędzać nie wypada. Taki już istnieje zwyczaj.

W ostatni wieczór przed świętem wiozą w chatach zbierane zioła, wśród których znajdują się „szczoteczki Najświętszej Pani”, „korona Pana Jezusa”, mięta ogrodowa, bylica, macierzanka, kalina, dzika marchew, rozchodnik, boże drzewko, „warkoczki Matki Boskiej”, dziewanny, dzwonki itp. Jako ozdobę wkładają w środek bukieciaków słoneczniki, proso turkicze, astry, malwy, kłosy zboża, pszenicy, kilka gałązek grochu, w niektórych stronach nawet jabłka i gruszki. Gdzieniedzie zioła wiążąją batem, uważanym później za środek przeciw bólowi gardła, które tym batem obwiązują.

W zachodniej części kraju zioła niosły dawniej do kościoła wyłącznie kobiety i dziewczęta; bywały jednak wsie, gdzie tylko chłopcy jechali do kościoła. Teraz nie przestrzegają już tej wyłączności, zarówno dziewczęta jak i chłopcy niosą ziele do święcenia.

Po poświęceniu ziele bywa używane do różnych celów; tu i ówdzie wstawiają je do kapusty, dla zabezpieczenia je od gasienic, używają go też do okadzania krów, gdy chorują. Powszechny jest także zwyczaj dawania odwaru ze święconych ziół krowom po ociepleniu. Podczas burzy kadzą w chatach święconą leszczyną i dzwonicami. Istnieje też w wielu wsiach zwyczaj święcenia w dniu Wniebowzięcia wieńców, uwitych ze ziół i ozdobionych kalina, kwiatami i wstążkami, które to wieńce bywają potem wieszane pod okapami chat. Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej należy wogóle do bardzo uroczystych świąt, w odpusty i różne tradycje obfitujących. I wielką też część oddaje lud polski ze wszystkich stron naszej Ojczyzny Najświętszej Marji Panny, w dniu Jej Wniebowzięcia.

To i owo.

W dancingu rój, a muzyka gra.

Właściwie nie taki to znów wielki rój, jak może rój pszczół, ale w każdym razie rój mniejszy: w barze obok jakiegoś poważnego z wyglądu człowieka zebrały się wszystkie dziewczęta, które codziennie siedzą tam płackiem, oczekując gości ze spuchniętymi kieszeniami.

Człek słusznej tuszy, uradowany nadzwyczajnym szczęściem do kobiet, które go oblegają, niczem Japończyk Moskali w Porcie Artura, czuje się coraz szczęśliwszym, coraz mu lepiej, a na kieszeni coraz lżej.

— Pani! No, jazda, dziewięć likierów, dziewięć filiżanek kawy, a dla mnie kuniak, ten co pani już wi. No, jazda, paninki, pijma, no już, na zdrowie!

„Panienki” nie potrzeba wcale tak znów zachęcać, bo podobne okazje mają częściej, jeżeli zjawi się mąż tak rozsądny, jak oto ten, o którym się dowiedziałem, że jest podobno mistrzem krawieckim z pewnego miasteczka i, podobnie, jak on, posiada spuchnięty pugilares.

W sali zrobiło się ciemno: to popisy kabaretu wkrótce nastapia. Mistrz, za radą nadobnych towarzyszek, zajął miejsce przy stole, głowę wydłużył i z prawdziwym podziwem podziwiał dziwne popisy artystów, wytwarzających najprzeróżniejsze dziwactwa, a brawa bił tak gromkie, że aż go ręce bolały, no bo i dlaczego nie miał bić, jeżeli wszystkie dziewczęta były z całych sił, posiadając już w tym względzie wprawę nielada.

Jakaś dziwna otucha wstąpiła w mistrza: tę sąsiadkę swoją uszczypnął, tej znów powie dział coś na ucho, tamtej na szczególną prośbę dał pięć złotych, innej dziesięć, tej kupił tabliczkę czekolady, jeszcze innej — dzbanek kawy, nazywanej mokka, dlatego, że się za nią płaci cenę potrójną. I tak każda obdzielił.

Jedna z „panienek” na chwilę obraziła się na mistrza, za to, że ją uszczypnął, inna też poszła w ślady swej przyjaciółki, lecz po chwili, nawet po chwili bardzo małej — wszystko znów było w porządku.

Na scenie ukazała się jakaś prymadonna, która dygając na wszystkie strony, śpiewała głosem ochryplym: „Jak się to robi”.

— Jak? — odezwał się mistrz krawiecki, — a tak: kuniaka się pije, a z dziewczuchami bawi i już.

I rzeczywiście — mistrz niejednego wyprowadził z kopoty, a nawet samą prymadonnę, która zaraz poczuła się śmiałością na scenie i wykrztusiła doreszty wszystkie zwrotki „Jak się to robi”.

Przerwa. Miłe towarzyszyki mistrza nie opuszczają go ani na chwilę, wierne zasadzie, że trzeba lyko drzeć, wtedy, kiedy się da. Prowadzą więc znów podtataśiałego człowieka, zającego małżonka i dobrego ojca, do baru i znów leje się likier, koniak, piwo i t. d. — na odmiannę.

Mistrz coś po sześciu kolejkach — jak to mówią — zdyndał się i zaczął nadobnym dziewczynom rozdawać papierki złotowe, tak, ot z własnej woli i na ich życzenie.

Wreszcie spoczął przy stole, — sen go zmożył, śniło mu się, że jest w swym domu i zaczął coś mruzczyć:

— Leosiu, tylko się nie gniewaj, bo takiego chłopca, jak ja, nima na świecie. Co? Franek się wtrunco? Idziesz ty, bestyjo, do kąta? Ty, chrzczenie jakis paskudny! Idź, bo cię spierę, jak psa! Co? ja, mistrz, ni mogę się napić? A ja wam pokażę, że się napiję i już!

W tej chwili kelner, który z uwagą słuchał sennych wyrzutek mistrza, zwołał wszystkie nadobne „panienki”, przyniósł dziewięć kieliszków likieru, dla mistrza zaś kielich konjaku, postawił na stoliku, który mistrzowi chwilowo posłużył za łóżko i nie tyle uprzejmie, ile szybko obudził go, zażądał pieniędzy za podane napoje i zadowolony, odszedł na bok, śledząc każdy ruch mistrza i wsłuchując się w każde jego mądre słowo, przyczem baczną uwagę zwracał na towarzyszyki, czy przypadkiem nie zamięwają znów czego.

Kur piał na świtanie, kiedy mistrz wybierał się do swego domu pieszko, albowiem spuchnięty z wieczora pugilares, nocą zachorował w kabarecie na suchoty.

Zgrzyt.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

— **Odjazd dzieci berlińskich.** Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich donosi, że dzieci pochodzące z Berlina, Hannoveru, Hamburga, Grohn i niemieckiego Pomorza, które nie wyjechały z powodu opóźnienia z ogólnym transportem, wracają dnia 15 sierpnia pociągiem odchodzącym z Poznania o godzinie 15.10 (piętnastej dieśię). Po bilety na wolną jazdę do punktu zbornego w Poznaniu należy się zwracać do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7. Dyrekcja Z. O. K. Z. prosi o punktualne dostawienie dzieci do Poznania, gdyż za ewentualne dalsze opóźnienia nie bierze żadnej odpowiedzialności. Na dworcu w Poznaniu należy się zwrócić do dyżurujących urzędników ZOKZ.

— **Odjazd dzieci lipskich i drezdeńskich.** Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, że odjazd dzieci lipskich i drezdeńskich następuje 16-go sierpnia pociągiem odchodzącym z Poznania o godz. 13.30. Wszystkich krewnych i znajomych, u których dzieci się znajdują, prosi Dyrekcja Z. O. K. Z. aby punktualnie dostawili dzieci do Poznania, gdyż za ewentualne opóźnienia nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Łabiszyn.

Ze złotu „Sokoła“. Złot „Sokoła“ w Łabiszynie, który się odbył w ub. niedzielę, wypadł okazale. Na złot przybyło gniazdo z Szubina i delegacja z Szwederowa.

O godz. 8.45 rano uformował się pochód na rynku i dziarska młodzież sokoła ruszyła przy dźwiękach doborowej orkiestry z Szubina (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) i pod dowództwem druha naczelnika gniazda łabiszyńskiego, Czesława Szymańskiego do kościoła parafialnego, by wysłuchać Mszy św.

Po południu odbyły się popisy drużyn ćwiczących w parku miejskim. Ćwiczenia wypadły nader imponująco, czemu dała wyraz publiczność przez huczne oklaski.

Wieczorem po powrocie z parku odbyła się zabawa w sali druha Kierczyńskiego, gdzie bawiono się przykładnie i wzorowo do białego rana.

Wągrówiec.

Burmistrz naszego miasta p. Kuchczyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. Jak się dowiadujemy p. Kuchczyński zajmuje się utworzeniem komitetu rozbudowy miasta.

(Pożar). W ub wtorek, 9 bm. została zaalarmowana o godz. 3 i pół nad ranem, ochotnicza straż pożarna w Wągrówcu. Palily się bowiem zabudowania p. Bartcha przy Drodze Jankowskiej. Pastwą płomieni padł domu mieszkalny, chlew i stodoła z całym rocznym zbiorem. Oprócz tego spalił się częściowo także inwentarz żywy.

Przyczyna pożaru nieznana. Ogólne straty wynoszą około 9.000 zł. Ubezpieczenie budynków wynosi 7.400 zł.

Złot okręgu wągrówieckiego. Tegoroczny zlot „Sokołów okręgu wągrówieckiego“ odbędzie się 14 bm. w Szamocinie. Program zlotu nast.: o godz. 9.45 zbiórka gniazd i wymarsz ze szkoły katolickiej do kościoła. Po Mszy św. defilada przez pomnikiem wolności i otwarcie zlotu. Od godz. 3—4 koncert a następnie do g. 7 ćwiczenia. Od 9.30 wiecz. zabawa taneczna w sali „Concordia“.

Piorun trzasnął w radio. Podczas wtorkowej burzy uderzył piorun w antenę p. Gotowicza przy ul. Szerokiej. Poważniejszych jednak strat piorun nie wyrządził.

Gniewkowo.

Coś niecoś o porządkach w mieście. Starsi obywatele Gniewkowa mogą śpiewać „Gdzie nam się podziły nasze dobre czasy“. Tak jest, widzieli oni lepsze czasy i porządki w naszym miasteczku, kiedy to np. w dni upalne jeździł po ulicach wóz, który skrapiał rozpalony bruk i tłumil kurz. Dziś — być może, że taki wóz jeszcze figuruje w spisie inwentarza miasta, ale znajduje się w stanie spoczynku. Dawniej zamiast regularnie ulice. I dziś co prawda miasto opłaca całą rzeszę zamiataczy ulic, lecz nie wiadomo, kiedy i gdzie ci raczą zamiatać. To też widok ulic swym brudem wprost uderza każdego obcego. Mieliśmy elektrownię bardzo zasobną — dawniej, dziś — jej zapasy są wyczerpane. A w Parku Miejskim! Pożal się Boże, jak tam wygląda. A to ma być miejski lokal reprezentacyjny, w którym się odbywają zjazdy i zebrania. Goście, którzy przy takiej lub innej sposobności przybywają do Gniewkowa, wielce się dziwią. Nie jeden z nich szuka w małym miasteczku sielankowości, poezji, której brak w wielkim mieście. Jak srode musi go rozczarować rzeczywistość gniewkowska!

Ks. biskup Okoniewski w Serocku.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Trzydzieści jeden lat minęło od chwili, gdy świątynię naszą odwiedzał dostojnik kościoła. Obecnie zawitał do nas Pasterz J. E. ks. biskup Okoniewski, aby odwiedzić serocką parafję, jedną z najstarszych, bo sięgającą 13-go wieku. Przybył do nas dostojnik kościoła św. ze swem pasterskiem błogosławieństwem.

Tak wspaniałej uroczystości, jaką przeżywał Serock w dniu 9 bm. nie było u nas od chwili Niepodległości. Ulice wsi i domy przepięknie przystrojone. Ustawiono cały szereg bram tryumfalnych z odpowiednimi napisami powitalnymi.

Kościółek nasz, odnowiony od wewnątrz i zewnątrz, przybrany przepięknie prezentował się naprawdę okazale. Dnia tego od wczesnego ranka liczni księża z okolicy słuchali spowiedzi.

Przyjazd ukochanego Pasterza przewidziany był na godz. 4 po poł. Na powitanie u granic parafji wyjechała bandera konna pod dowództwem porucznika rezerwy p. K. Gollnika oraz piękna karetka, własność państwa Meggerów z Łaszewa, zaprzężona w cztery konie.

Od strony Wudzyna, przy pierwszych chatkach zgromadziły się bractwa kościelne, towarzystwa i stowarzyszenia, szkoła oraz przedstawiciele duchowieństwa. Ku ogólnej radości wreszcie zajęła karetka. Pasterza powitano huraganowym okrzykiem powitalnym. 10-letnia córka miej. nauczycie-

la p. Wilczyńskiego wręczyła ks. Biskupowi kwiaty, wygłaszając odpowiedni, powitalny wierszyk. Serdeczną mową powitalną wygłosił miejscowy sołtys p. Wierki, wręczając chleb i sól, poczem w pochodzie udano się do kościoła. Podczas procesji wzorowy porządek utrzymywał miej. posterunek policji.

Przy śpiewie „ecce sacerdos magnus“ ks. biskup zbliżył się do stóp wielkiego ołtarza. Tu przemówienie powitalne wygłosił miejscowy proboszcz ks. Sarnowski. Odpowiedział mu ks. Biskup, udzielając wiernym swego arcybiskupskiego błogosławieństwa, następnie udzielał ks. biskup św. Sakramentu Bierzmowania, który to sakrament przyjęło około 900 osób z Serocka, N. Glinków, Jasińca, Łowinka, Lipiń, Brzeźna itd. Ojcował przy tym akcie właściciel majątku Kregiel p. Zwoliński, zaś matką chrzestną była p. Zwolińska. Chwilę tę uświetnił orszak dziewcząt w białej i lilijami w rękę.

Następnego dnia, tj. 10 bm. rano odprawił ks. biskup Mszę św., poczem katechizował dzieci parafji, wreszcie nastąpiła wizytacja kościoła.

Jeszcze przed południem udał się ks. biskup do Topól na wizytację zakładu sióstr Dobrego Pasterza.

O godz. 4 po poł. żegnano serdecznie wyjeżdżającego Arcybiskupa.

Nadużycia w państwowej kasie leśnej w Solcu Kujawskim.

Donoszą nam z Solca Kujawskiego:

W państwowej kasie leśnej w Solcu Kujawskim wykryto poważne nadużycia na szkodę skarbu Państwa. Jak dotychczas zdołano stwierdzić, zdefraudowana summa wynosi 10.900 zł.

Do wykrycia „sprawek“ Lewandowskiego, rendanta miej. kasy leśnej przyczynił się rachmistrz p. Kitowski z Osia, który w czasie urlopowania Lewandowskiego na ćwiczenia wojskowe pełnił za niego czynności jako zastępca.

Gdy Lewandowski miał powrócić z ćwiczeń i objąć swoje urzędowanie, wówczas p. K. doniósł o swoich spostrzeżeniach władzy przełożonej.

Celem przeprowadzenia szczegółowej rewizji zjechał do Solca Kuj. kierownik Od-

działu Rachuby i Kasowości, dyr. Loh, który stwierdził, iż nadużycia te są większe, aniżeli przypuszczano. M. in. stwierdzono, iż Lewandowski podjął listy wartościowe rzekomo na kwotę 200 do 400 zł, podczas gdy właściwa ich wartość wynosiła 2 tys. złotych i takowych nie przeprowadził przez księgę kasową.

Rewizja szczegółowa przed wykryciem nadużyć odbyła się ostatnio w lutym 1927 r. a defraudacyjne machinacje rendanta L. rozpoczął już w grudniu 1926 r.

Pochwała należy się dzielnemu, sumiennemu rachmistrzowi za wykrycie nadużyć. Bo kto wie, jak długoby jeszcze niesumien-ny urzędnik uprawiał swój nieczyny proceder na szkodę Skarbu Państwa.

Czterej kanonierzy z Poznania śmiertelnie poranieni.

Z Poznania donoszą nam:

W Biedrusku pod Poznaniem padli ofiarą własnej nieostrożności trzej kanonierzy 25 p. a. p. z Kalisza, przebywającego obecnie na ćwiczeniach letnich D. O. K. VII w Biedrusku. Władysław Walczak znalazł zapalnik od granatu artyleryjnego i postanowił mimo surowego zakazu rozebrać go. Towarzysze broni ostrzegali Walczaka przed groźnymi skutkami. Ten jednakże, nie słuchając ich przestróg, udał się

do rusznikarni i tu w nieobecności mistrza rusznikarskiego, przy pomocy rusznikarza kanoniera Teofila Matczaka począł rozbierać zapalnik. Gdy rozkręcanie jednej śruby nie udało się, Matczak uderzył młotem, co spowodowało eksplozję. Matczakowi rozerwało lewą dłoń i głowę tak, że mógł wypłynąć. Walczakowi rozerwało prawą rękę. Ponadto lekko ranny został kanonier Henzel, który znajdował się w pobliżu rusznikarni.

Z Inowrocławia.

Komitet budowy kościoła garnizonowego ogłasza, że pewna ilość fantów z loterii amerykańskiej, urządzonej ub. soboty w czasie koncertu w parku solankowym, nie została jeszcze rozegrana, co uskutecznieniem zostanie na najbliższej imprezie, urządzonej również na rzecz budowy kościoła garnizonowego.

Występ śpiewaka Turzańskiego, jaki się odbył ub. środy w sali Parku Miejskiego, niestety należy zaliczyć do — nieudanych. Turzański nie ma już dobrego głosu, gdyż „starość nie radość“. Gdy koncertant porwał się na wysokie C, głos odmawiał mu posłuszeństwo, wskutek czego opróżniały się ławki sali, na której bardzo mało było osób. Bardzo trudne miała zadanie znana na terenie inowrocławskim piniarka p. Lucyna Castelasowa, która wystąpiła z pierwszym debiutem na polu akompaniamentu. Zyczyć jej należy dalszego lepszego powodzenia.

Kino-Salon przy placu Klasztornej wyświetla od ub. czwartku sensacyjną dramata w 12 aktach (l. serżant) pt. „Tajemnicza maska“, czyli Przygody Fantomasa.

Leterja państwowa. W Kolekturze p. Jana Heinricha w Inowrocławiu padły 1. i 2. dniu ciągnięcia 5. klasy loterii państw wygrane na następujące nr.: 1196, 1589, 16598, 20419, 35031, 35034, 23760, 99270 i 99283.

Zgłaszać się po zgubły Dnia 10 bm. przytrzymał p. Kopeć z Inowrocławia w życie swoim pasacą się krowę, którą odstawił do pobliskiego zabudowania p. Sarcana. Dalej znaleziono ub. środy na ul. Dworcowej czarna damską torebkę. Właściciele krowy i torebki zechcą się zgłosić do Kom. P. P. na m. Inowrocław.

Irena Dubiska w Inowrocławiu! W najbliższych dniach usłyszy Inowrocław koncert kompozytorski najwybitniejszego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego wykonany przez sławną wiolinistkę polską p. Irenę Dubiską wraz z kompozytorem przy fortepianie. Należy mieć nadzieję, że publiczność zapełni salę Parku Miejskiego po brzegi.

Bractwo Strzeleckie odbyło ub. środy swoje walne zebranie przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył prezes p. Antoni

Splawski. Zajmowano się głównie budową strzelnicy przy Solankach, o której to sprawie referował budowniczy p. Dźwikowski. Zgodzono się jednogłośnie na projekt pobudowania na razie szafasu, skrytek i muru ochronnego oraz dalszą niwelację terenu, które to prace kosztować będą około 40.000 zł. Kwota ta ma być pokryta przez podwyższenie składek miesięcznych na 10 zł, mianowicie tak długo, aż plan ten nie zostanie urzeczywistniony. Dalej uchwalono urządzić tegoroczne strzelanie o króla żniwnego w dniach 3. i 4. września pp. Czesława Dźwikowskiego i Laurentowskiego. Na kongres Strzelecki do Grudziądz w dniach 13 do 17 bm. wydelegowano pp. Splawskiego (mistrza całej Polski), Zamara i Cz. Dźwikowskiego. W końcu wręczył prezes p. Splawski order p. Kapelińskiemu, który zdobył go w strzelaniu z wolnej ręki w Pakości.

Ostatni sezon kuracyjny rozpoczyna się z dniem 15 bm. w tut. solankach i potrwa do końca września. Jeszcze jest dużo kuracjuszków. Między innymi bawi w Inowrocławiu p. Zygmunt Kindler, urzędnik dla spraw szczególnej wagi przy p. Prasie Rady Ministrów, który zajmuje się bardzo urządzeniami solankowymi.

Minister dla Handlu i Przemysłu p. Kwiatkowski zabawi w Inowrocławiu prawdopodobnie około dwóch dni, gdzie zwiedzi Państwową Żupę Solną, kopalnie w Solnie przy ul. Poznańskiej, zakłady Solvay w Matwach oraz kopalnie w Plechcinie.

Przytrzymała niej. St. Sz. z Inowrocławia, podejrzanego o dokonanie kradzieży 79 zł na szkodę p. Franciszki Ulandowskiej z Inowrocławia.

Noce wenerka w Parku Solankowym, urządzona staraniem Komitetu Budowy kościoła garnizonowego ub. soboty o godzinie 8 wiecz. wypadła wspaniale. Tłumy publiczności słuchało koncertu dwóch orkiestr wojskowych. Urządzono koło szóstka oraz inne miłe niespodzianki. Park solankowy był pięknie iluminowany. Około godz. 11 wiecz. odbył się w Domu Kuracyjnym raut-koncert, na którym kuracjusze oraz liczni goście miejscowi bawili się ochoczo do późnej nocy. Czysty dochód przeznaczony na budowę kościoła garnizonowego, który ma stanąć przy szpitalu wojskowym.

Gnieszno.

Wenta. W ub. niedzielę, dnia 14 bm. urządził Tow. Pań św. Wincentego par. tumskiej w ogrodzie Strzelnicy doroczną zabawę, celem zasilenia kasy Towarzystwa. Tak dla dzieci jak i dorosłych przygotował komitet wiele różnych niespodzianek, które każdemu dla przyjemności po- byt na zabawie. Wstęp 50 gr., dla dzieci wolny wstęp. Czysty dochód z wenty przeznacza się na najbiedniejszych miasta gnieszna.

Ucieczka umysłowo chorego. W okolicy majątku Braciszewo błąkał się ub. środy pacjent zakładu psychiatrycznego „Dziekanka“, którego przytrzymał dzierżawca. „Dezertera“ odesłano do zakładu.

Odciecenie „Święta żołnierza“. Ze względu na to, że cały garnizon Gnieszno znajduje się obecnie na manewrach, postawił Zw. Podoficerów Rez., koło Gnieszno, przedłużony termin urzędzenia święta żołnierza w dniu 15 bm. na czas późniejszy. Zarazem zwraca się komitet do Szan. Obywatelstwa m. Gnieszna i okolicy z gorącą prośbą, by nadal przyczyniać się raczyli darami do uświetnienia tegoż święta, które odbędzie się po powrocie garnizonu do Gnieszna.

Wycieczka słuchaczy kursu Wychowania Fizycznego w Gnieszno. Ub. tygodnia zwiedziła Gnieszno wycieczka podoficerów z kursu Wychowania Fizycznego z Poznania, w liczbie 60 osób. Po skończonym kursie zorganizowali absowceni wycieczkę do Kruszwicy, wstępując w drodze powrotnej do Gnieszna.

Pociągami wieczorem odjechali uczestnicy wycieczki do Poznania.

Statystyka przestępczości. Na terenie miasta Gnieszna popełniono w lipcu 481 przestępstw, z których wykryto aż 474. Z tych 481 przypada na kradzieże zwykłe 38 (wykryto wszystkie), kradzieży z włamaniem 29 (wykryto 24). Reszta przestępstw przypada na włóczęgostwo, zebranie, oszustwa, opór władzy i t. p.

Ze sportu. W poniedziałek, dnia 15. bm. wyjeżdża miejscowy K. S. Stella do Jarocina, gdzie rozegra ostatnie zawody o wejście do klasy A. z K. S. Wiktorja. Należy spodziewać się zaciętej walki o zwycięstwo, albowiem zawody te zadecydują o zdobyciu przez Stellę zaszczytnego tytułu mistrza klasy B. Jak się dowiadujemy, wyjeżdża na ten match dużo sympatyków Stelli, chcąc swoja obecnością udzielić graczom swoim moralnego poparcia na obcym gruncie.

Z POMORZA.

LUBNIA, pow. Chojnice. W ub. sobotę późno wieczorem zauważyła córka p. Pokrzywińskiego, iż z domu murarza Ulatowskiego wydobywał się ogień. Powiadomiono o tem sąsiadów, którzy pobiegli na górę domu Ulatowskiego z ratunkiem. Ponieważ dom ten znajduje się pod papa, przeto płomienie nie mogły się tak szybko wy dostać na zewnątrz i ogień w zarodku ugaszono. Jako podejrzanego o rozmyślne podpalenie aresztowano murarza Ulatowskiego. Prawdopodobnie zabudowania były wysoko asekurowane.

BRUSY. (Reperacja i malowanie kościoła parafjalnego). W ostatnich dniach naprawiono gruntownie dach na tut. kościele parafjalnym i rozpoczęto malowanie wewnątrz. Ze względu na dość znaczne koszty powstające z tego tytułu postanowiono w tym roku odmalować tylko ołtarz i presbyterjum.

Zniwa. Prace przy sprzątaniu zbóż w naszej okolicy, przy pięknej pogodzie idą naprzód. Zyto przeważnie sprzątnięto już z pól. Obecnie rozpoczęto prace nad sprzątaniem jęczmienia, pszenicy itd. Zniwa zawiadają się w naszej okolicy dość dobrze. Również przewidziany jest dobry zbiór ziemniaków.

Chojnice.

Historyczny puhar. Jak się dowiadujemy od Bractwa Strzeleckiego, puhar z którego raczył napić się wina pan Prezydent Rzeczypospolitej, jest pucharem o wartości historycznej. Mianowicie, został on podarowany chojnickiemu Bractwu Strzeleckiemu przed 300 laty przez księcia Radziwiłła (a nie zdobyty na strzelaniu jubileuszowym w Sepólnie). Nadmienić wypada że z tego puharu pili książęta i królowie polscy a ostatnio nawet król pruski Fryderyk Wielki.

Bractwo Strzeleckie chcąc nawiązać do dawniejszych tradycji, prosiło pana Prezydenta aby raczył się napić wina z historycznego puharu, co też chętnie pan Prezydent uczynił. Nadmieniamy, że powyższy puhar jest osobliwością wśród zabytków historycznych Bractw Strzeleckich z naszej dzielnicy.

Chleb potaniał. Od poniedziałku ub. potaniał chleb na bochenku 3½ funt. o 10 gr. Ta minimalna niżka artykułów pierwszej potrzeby jest widokiem pomyślnych zbiorów tegorocznych.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za ctr. ziemniaków 8 zł., masło 2,60, jaja mendeł 2,70, kurczaki 1,50—2,00, mięso podróżało 10 groszy na funcie.

Tczew.

Wandalizm. Banda chłopaków do złych czynów zawsze pochopna, wynalazła sobie teraz nowy „sport”, rzucania kamieniami na odległość, nad Wisłą. Sport ten uprawiają, wyrzucając kamienie z pochyłych płaszczyzn wzmacniających piaszczyste brzozy rzeki. Tego rodzaju „sportowcami” zajęte są winna policja.

Gdzie wychowawcy? Na rynku dwóch rabusiów, 14 i 16 letnich chłopaków, którzy wykradali gosposiom naszym z koszy zakupiony przez nich towar, a straganiarcom ze stołów owoce i warzywa. Młodzieniaszków przychwyciono na gorącym uczynku i odstawiono do aresztu sądowego.

Do czego to dojdzie? Ze sklepu szewca p. Szykowskiego przy Rynku, córka pewnego osadnika ze Śliwin skradła parę trzewików. Niefortunną złodziejkę przyłapano z łupem. Trzewiki zwrócono poszkodowanemu.

Chleb taniej. Od wczoraj za chleb dwu kilogramowy płacono u nas zł. 1,40 gdy dotychczas płacono 1,55.

Niepoprawna. Niej. Mańska Gertrudę z Tczewa kilkakrotnie przytrzymano na mniejszych kradzieżach, za które w ostatnich czasach odsiadywała karę półroczną, przyłapano na większej kradzieży i zasądzona została na dwa lata domu poprawy w Chojnicach.

Jubileusz 25-lecia Zjedn. Zaw. Polskiego. Dnia 14. bm. urządza filja Zw. Zjedn. Zawod. uroczystości 25-lecia swego istnienia. Przewidywany jest koncert na rynku. Wieczorem o godz. 8 przedstawienie w Domu Miejskim.

Baczność, „Sokoli”. Wyjazd na złot dzielnicy do Grudziądza drużyny ćwiczącej nastąpi w sobotę, dnia 13. bm. o godz. 22.40. Druhowie niećwiczący, pragnący brać udział w zlocie, zgłaszają się u druha prezesa po zaświadczenia, uprawniające do niżki kolejowej.

Puck.

(Samobójstwo). W dniu 10 bm. popełnił samobójstwo w Poczerninie, powiat morski nauczyciel Emil Horzowski, lat 24 z Obzów Letnich w Poczerninie a pochodzący z Lwowa. Samobójstwo popełnił na łóżku, wystrzałem z rewolweru w usta. Horzowski, jak zdołano ustalić, popełnił samobójstwo wskutek ujawnienia przez tut. policję kilka przestępstw natury kryminalnej, których dopuścił się a nad nadto stwierdzono, że używał on fałszywego nazwiska, gdy w rzeczywistości nazywał on się Harasym. Samobójca pozostawił na miejscu dwa listy: jeden do rodziców we Lwowie, drugi zaś do komendanta obozu p. majora Świdarskiego, w których zaznacza, że poczynione mu zarzuty są bezpodstawne.

Śmiertelny wypadek na polowaniu w okolicy Pucka.

Szwagier zastrzelił szwagra.

Z Pucka donosi nam nasz korespondent:

Pomiędzy Zagórzem a Łężycami zdarzył się tragiczny wypadek na polowaniu, który zakończył się śmiercią sierżanta pilota Franciszka Praczyka z Morskiego Dyonu Lotniczego.

Sierżant Praczyk udał się krytycznego dnia do swego szwagra Józefa Kohnkego, leśniczego leśniczówki Głodówko na polowanie. Po zajęciu stanowiska w lesie, sierżant Praczyk znużony czekaniem opuścił stanowisko i począł pełzać ku pobliskiemu krzakowi. Ruch ten zauważył czatujący również na jelenie szwagier jego, Józef Kohnke i przekonany, że zbliża się jelen,

strzelił w to miejsce, kładąc na miejscu trupem swego szwagra Praczyka.

Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej z Wejherowa, która przybyła na miejsce następnego dnia. Po dokonaniu oględzin zwłoki odwieziono do Pucka.

Pogrzeb odbył się w dniu 11 bm. O godzinie 10-tej ruszył kondukt pogrzebowy z kompanją honorową z orkiestrą Marynarki Wojennej z Gdyni na czele z kościoła parafjalnego na cmentarz, gdzie zwłoki złożono do grobu. W pogrzebie brał udział cały korpus oficerski i podoficerski Morskiego Dyonu Lotniczego. Praczyk należał do najzdolniejszych pilotów, osterocił on żonę i małoletniego syna.

Rocznica walk z bolszewikami pod Brodnicą.

Poświęcenie pamiątkowej kaplicy-mauzoleum.

W dniu 18 bm. przypada rocznica walk, które się odbyły pod Brodnicą w sierpniu 1920 r. podczas inwazji bolszewickiej. Poległych w tych walkach obrońców Ojczyzny i oswojonych m. Brodnicy z rąk bolszewickich pochowano we wspólnych grobach a miasto pobudowało kaplicę pamiątkową (mauzoleum) według projektu p. archit. inż. Ulatowskiego.

Uroczyste poświęcenie tej kaplicy odbędzie się w rocznicę tj. 18 bm. w obecności przedstawicieli wojewódzkich władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa pomorskiego. Przybędą również uczestnicy tych walk i ich byli dowódcy, przeważnie z Wielkopolski.

Uroczystość ta będzie więc miała charakter ogólnonarodowy, sięgający daleko

poza ramy uroczystości lokalnej.

Rada Miejska wybrała komitet uroczystościowy, który się zajął przygotowaniem uroczystości i ustalił program nast:

O godz. 9-tej rano Msza św. żałobna za poległych; o godz. 16-tej poświęcenie kaplicy pamiątkowej i skadania wieńców, po czym defilada towarzystw i przysposobienia wojskowego przed przedstawicielami władz i gośćmi.

Wieczorem wspólny obiad dla proszonych gości, bezpośrednio potem wieczorek towarzyski.

W związku z tą uroczystością odbędzie się o godz. 17.30 oficjalne otwarcie nowozałożonego parku miejskiego przez p. wojewodę pomorskiego.

Śmierć kolejarza pod kołami samochodu.

Nieznani sprawcy oddali jego legitymację na dworcu swarozyńskim i czmychnęli.

Korespondent nasz donosi nam z Starogardu:

W ub. czwartek najechany został pod Leśniczówką przez nieznany samochód kolejarz Władysław Jasnoch ze Swarozyna i odniósł ciężkie okaleczenie. Samochód uderzył go w czoło, skutkiem czego stracił przytomność. Jadący tym samochodem nie troszczyli się dalej o ofiarę nieszczęśliwego wypadku, lecz sądząc iż raniony umiera, zabrali mu jego legitymację i oddali na dworcu w Swarozynie, podając iż został on za-

mordowany przez bandytę. Ze Swarozyna powiadomiono natychmiast tutejszą policję która udała się na miejsce wypadku. Ranny przychodził od czasu do czasu do przytomności i powiedział iż najechał na niego samochód. Stało się to około godz. 9 wiecz.

Ciężko rannego przewieziono zaraz po obandażowaniu go do szpitala św. Elżbiety, gdzie 12 bm. rano uległ swym ranom.

Owego samochodu nie można było wysledzić dotychczas. Był to zapewne samochód zamiejscowy.

Wielki Zjazd w Kartuzach.

Na ogólne życzenie podajemy do wiadomości wyjątek z programu ze zjazdu, jaki dzisiaj odbędzie się w Kartuzach:

Po uroczystościach pasowania rycerzy odbędzie się defilada wszystkich towarzystw przed najprz. ks. biskupem, generałami i innymi wysokimi dygnitarzami.

Oddziały, które przedfilowały, maszerują wprost do lasu, gdzie nastąpi rozwijanie pochodu i odpoczynek.

Rozrywki są tak obmyślane, aby każdy mógł to zobaczyć lub słyszeć, co mu się najwięcej podoba. Można sobie więc wybrać. Będą śpiewy, koncerty, (4 orkiestry wojskowe), zapasy, ćwiczenia sportowe, wycieczki w okolicę Kartuz. Małe wycieczki odbędą się pieszo, a jedna dłuższa 4—5 godzin furmankami.

Skoro mrok zapadnie, zwołają trąbki sygnałowe wszystkich do apelu poległych za wolność Polski Kaszubów.

Wzruszający to będzie moment, kiedy orkiestry zagrają ponurego marsza żałobnego i komendanci towarzystw składać będą raporty, ilu to braci naszych krwią swoją przyczyniło się do zmartwychwstania ukochanej naszej Ojczyzny. Zawołamy ich wszystkich i odczuwać będziemy ich obecność. Pokażemy, że nie zapominamy o nich, że żyjemy wdzięcznością dla nich.

Oświetlenie tej uroczystości odbędzie się przy pomocy płonących ogromnych stosów drzewa.

Następnie zgromadzimy się wszyscy w teatrze. Jak Sopoty mają swoją operę leśną — tak Kartuzy mieć będą teatr w lesie. A plac jest doskonały.

Teatr odegra zespół teatru miejskiego z Torunia. Nazwa sztuki „Damrawa”, napisana przez p. Kropidłowską, poetkę z Kartuz.

Wystawienie tej sztuki jest bardzo kosztowne i pochłania kilka tysięcy złotych. Pomimo to jednak komitet zdecydował się na tę sztukę, gdyż będzie ona się wszystkim bardzo podobać.

Plac teatralny będzie ogrodzony. Palić i poza ogrodzenie wychodzić nie wolno. Tak samo nie wolno łamać gałęzi itp. Plac będzie oświetlony elektrycznością.

Ładniejszy już chyba program być nie może.

O czym należy pamiętać udającym się na zjazd.

1) Kto ma przybyć? — wszyscy i wszystkie towarzystwa.

2) Towarzystwa, posiadające sztandar, winne go zabrać. Miejsce przechowania wskaże Okręg.

3) Dla uczestników będą przygotowane dobre, bardzo smaczne obiady żołnierskie, każdy będzie się mógł najeść. Obiad taki będzie kosztował 1,50 zł. Obiady w hotelach będą podawane po cenach znizowanych. Tanie obiady wydajet hotel Pomorski (ul. 3 maja), pensjonat Lange'go na wzgórzu wolności, restauracja dworcową i cały szereg prywatnych domów do których biuro zja-

zdowe (na dworcu) wydaje specjalne karteczki.

4) Ktoby sobie życzył nocleg w hotelu, niech natychmiast donosi o tem do Okręgu, kosztuje 3 zł. Nadmieniamy, iż będą noclegi wspólne — na siennikach od 0,50 do 1,00 zł. Po noclegi należy się zgłosić także w biurze zjazdowym.

5) Dokładny, szczegółowy program uroczystości otrzyma każdy uczestnik natychmiast po przybyciu do Kartuz, w dniu uroczystości.

6) Zarząd Okręgowy zarezerwował 500 miejsc teatralnych dla dostojników kościelnych, przedstawicieli armji, urzędów i innych jeszcze nie zgłoszonych gości, bilet miejsc rezerwowych kosztuje 3,00 do 5,00 zł. O ile ktoś życzy sobie jedno z miejsc rezerwowych, niech natychmiast zamawia takowe w Okręgu. Nadmieniamy, że wszystkie inne miejsca są wolne od dodatkowej opłaty — wystarczy legitymacja zjazdu.

Toruń.

Jak zapowiada się przyszedły sezon teatralny.

Oceniając dotychczasowe oświadczenia nowego dyrektora p. Jerzego Rygiera, powie dzieć można śmiało, że przyszedły sezon teatralny przedstawia się zadawalająco! Coprawda, dyrektorzy teatrów zazwyczaj nie szczędzą przyrzeczeń na temat wystawiania najwspanialszych arcydzieł jakie gdziekolwiek ujrzały światło kinkietów, jednakże zazwyczaj panowie dyr. w obecnych czasach nie są w stanie dotrzymać danych przyrzeczeń z tej prostej przyczyny, ponieważ rzadko kiedy starczy pieniędzy na opłacenie zespołu, a tem mniej na wystawienie projektowanych, wymagających większego nakładu pracy i środków pieniężnych sztuk scenicznych.

P. Rygier jednakże — którego poznaliśmy jako dobrego artystę dramatycznego, szczególnie w rolach charakterystycznych — zdaje się być jeszcze lepszym administratorem. Wskazuje na to jego dotychczasowa działalność koło organizowania chętnie nowego zespołu artystów oraz repertuaru nakreślonego narazie dopiero w grubszych zarysach.

Według zasiągniętych u niego informacji, zespół nowy jest już prawie zupełnie skompletowany. Pleć piękna reprezentuje w całym tego słowa znaczeniu panie!

Ira Kozłowska (Teatr Polski, Warszawa), Fiszermanowa (Teatr Miejski, Katowice), Wanda Jerzmanowska (T. M., Łódź), do ról amantek: Koszłówna Zofja (Teatr Polski, Wilno), Porębska Janina (T. M. Grudziądz) oraz E. Warczyńska (absolwentka Warszawskiej Szkoły Dramatycznej); dla ról charakterystycznych: Stanisława Chranowska (art. dram. teatrów wileńskich i bydgoskich) oraz pozostająca z ubiegłych sezonów p. Zarębina.

Poza tem zaangażowanych zostało szereg młodych sił — adeptek sztuki dramatycznej.

Z sił męskich natomiast zaangażowani zostali prócz pozostających z sezonu ubiegłego pp. Orlicza, Ilcewicz i Jejdeg; pp.: Markowski (T. M., Katowice), Aleksander Balcerzak — amant — ostatnio Teatr Mały, Lwów, Konstantynowicz (b. reżyser teatrów rosyjskich (Stanisławowski, Tojryda itd.), Aleksy — amant młody, ostatnio teatr w Kaliszu, Marjański Marjan — role charakterystyczne — ostatnio T. M., Katowice.

Dyrektor Rygier pertraktuje jeszcze z kilkoma wybitnymi siłami scen lwowskich, łódzkich i poznańskich i to z pp. Janem Bieliczem (Łódź), Stefanem Orzechowskim (Poznań), Edwardem Glińskim (Lwów), oraz kilkoma młodemi zdolnymi siłami aktorскими.

Rozpoczęcie nowego sezonu nastąpi w środę, 14-go września z p. Józefem Kotarbińskim w roli tytułowej „Pana powiatkiego”. Drugą z rządu premierą będzie Zapolskiej „Tamten”.

Wodewil rozpoczyna „Czartowska Jąwa” Dominika, poczem dalszą premierą wodewilową będzie „Wygrana Anieli”, sztuka ludowa z muzyką i tańcami — w której na deskach scenicznych przewinie się szereg typów toruńskich — pióra Stanisława Brandowskiego z Bydgoszczy.

W takich oto zarysach przedstawia się nowy sezon teatralny w toruńskim teatrze miejskim. Na jakim poziomie staną przedstawienia dramatu i komedji trudno narazie przewidzieć. Zależet to będzie w głównej mierze od zdolności kierownika artystycznego którego dyr. Rygier dotąd jeszcze, zdaje się, nie posiada. Początkowo projektowana współpraca b. dyrektora p. Karola Bendy z p. Rygierem nie dojdzie do skutku wskutek kategorycznego oświadczenia p. Bendy, iż wskutek zbyt wielkiej rozbieżności zdań w sprawach zasadniczych z p. dyr. Rygierem współpracować nie będzie.

U osób przynębnionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Znakomici klinicyści stwierdzają, że dla ludzi pracujących umysłowo, nerwowych i kobiet, woda Franciszka-Józefa, jako wybitny środek trawienny, posiada niepospolitą wartość. Zadać w aptekach i drogerjach. 18374

Co o gen. Zagórskim pisze prasa warszawska.

Niewinny baranek i zdolny do wszystkiego opryszek.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” notuje, że bezpośrednio po otrzymaniu oficjalnego komunikatu w sprawie gen. Zagórskiego, zostali uprzedzeni ostrzeżeni przez komisariat rządu, że podawanie jakichkolwiek wiadomości nie mieszczących się w komunikacie gabinetu MSWojsk narazi pismo na niechybną konfiskatę. W równej mierze dotyczy jakiegokolwiek polemiki z meritum komunikatu, o ile przesłanki, na których operowałyby się nasze rozumowania prowadziłyby do wniosku kolidującego z komunikatem o ukrywaniu przez gen. Zagórskiego miejsca swego obecnego pobytu i uchylanie się przez niego od stawienia się do raportu p. ministra spraw wojskowych. Następnie „Rzeczpospolita” zamieszcza bardzo obszernie omówiany komunikat. Ponadto „Rzeczpospolita” komunikuje, że

wobec tego, iż śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego nie dało dotychczas żadnych wyników, redakcja „Rzeczpospolitej” celem przyścia z pomocą władzom śledczym, przystępuje do poszukiwania na własną rękę. „Gazeta Poranna Warszawska” notuje waidomość, że gen. Zagórski nie miał przy sobie ani papierów ani pieniędzy. „Głos Prawdy” zamieszcza artykuł Stępczyńskiego, w którym m. i. powiada, że jest to niewątpliwie najbardziej hańbiący dla Zagórskiego sposób likwidacji jego związków z wojskiem i społeczeństwem, lecz nie należy on do ludzi zdolnych odczuwać piętno hańby. Zimny spekulant i handlarz własnym sumieniem, jest on klasycznym typem międzynarodowego opryszka, zdolnego do wszystkiego. Dosłownie do wszystkiego.

Prezydent Rzeczplitej Mościcki w Brusach.

W drodze powrotnej z Kościerzyny do Chojnic przybył i do nas p. Prezydent Rzeczypospolitej. Ponieważ postój p. Prezydenta w programie nie był przewidziany, przeto miejscowy ksiądz proboszcz Grüning dał znak nadjeżdżającemu samochodowi, w którym siedział najwyższy Dostojnik Polski. W tej chwili samochód zatrzymał się i ukazał się p. Prezydent.

Tuż obok kościoła powitał p. Prezydenta ksiądz proboszcz Grüning, który powitał w imieniu swych parafjan najdostojniejszego Gościa. Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków odegrała hymn narodowy.

W dniu tym miejscowość nasza przybrała bardzo uroczystą, odświętną szatę. Ulicę, któremi przejeżdżał p. Prezydent przyozdobiono licznymi girlandami. Wystawiono cały szereg bram tryumfalnych, zaś na domach powiewały chorągwie.

Mimo żniw zebrało, się na przywitanie p. Prezydenta dużo ludu z okolicy.

Po kilku minutach postój odjechał p. Prezydent w stronę Chojnic.

W pewnej chwili rozdrażniona małpa nie trzymana na smyczy nagle rzuciła się na dzieci. Ofiarą małpiej wściekłości padł właśnie ów 4-letni Jędrus. Małpa rzuciła się na niego i pogryzła mu zębami w okropny sposób twarz.

Rannym chłopcem zajął się miejscowy lekarz dr. Kryński. Właścicielka małpy srogo odpowie za swą czworonożną towarzyszkę.

Niezwykły wypadek w hotelu „Polonia” na Helu. Małpa pogryzła strasznie dziecku twarz.

W hotelu „Polonia” na Helu zamieszkała niej. p. W. żona przemysłowca warszawskiego wraz ze swym synkiem, czteroletnim Jędrusem.

W ub. czwartek żona właściciela hotelu p. K. wyszła rankiem na taras, trzymając w ręce czworonożną małpę, około której poczęła się gromadzić ciekawiona dziatwa.

W pewnej chwili rozdrażniona małpa nie trzymana na smyczy nagle rzuciła się na dzieci. Ofiarą małpiej wściekłości padł właśnie ów 4-letni Jędrus. Małpa rzuciła się na niego i pogryzła mu zębami w okropny sposób twarz.

Rannym chłopcem zajął się miejscowy lekarz dr. Kryński. Właścicielka małpy srogo odpowie za swą czworonożną towarzyszkę.

- 13,45 Odczyt p. t.: „Uprawa pod oziminy” z działu „Rolnictwo”, wygł. prof. Stefan Biedrzycki.
- 14,10 Odczyt p. t.: „Jak gospodarować na świeżo zdrenowanych gruntach” z działu „Rolnictwo”, wygł. prof. Marjan Górski.
- 14,35 Odczyt p. t.: „Wpływ dobrego ziarna na plony” z działu „Rolnictwo”, wygł. dr. M. Różański. Komunikat meteorologiczny.
- 15,05 Odczyt.
- 17,20—17,45 Odczyt p. t.: „Muzeum szkolne” z działu „Pedagogika i wychowanie”, wygł. p. Gustaw Wuttke.
- 17,45—18,00 Nadprogram i komunikaty.
- 18,00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Gortwiza i Slobodnika.
- 19,00—19,15 Komunikaty P. A. T.
- 19,15—19,35 Rozmaitości.
- 19,35—20,00 12-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prelegenta prof. Lucien Roquigny.
- 20,00—20,30 Przerwa.
- 20,15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.

POZNAŃ. 1,5 kw. NIEDZIELA, 14. 8.

- 10,15—12,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski. Chór katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego.
- 12,00—12,25 Odczyt p. t.: „Poprawa kultury ziemniaka”, wygł. p. Tadeusz Dzwonkowski.
- 12,25—12,50 Odczyt p. t.: „Doświadczalnictwo polowe w zastosowaniu do praktycznego rolnictwa”, wygł. inż. Janusz Jagmin.
- 15,00—17,00 Transmisja koncertu z Warszawy.
- 17,35—18,35 Transmisja koncertu z Warszawy.
- 18,35—18,40 Nadprogram.
- 18,40—19,20 Program dla dzieci, wykona p. St. Łapiński, artysta Teatru Nowego.
- 19,20—19,45 Odczyt p. t.: „O zabytkach polskich w Czechosłowacji”, wygł. red. B. Jarochowski.
- 19,45—20,10 Odczyt p. t.: „Renesans w prozie polskiej XVI wieku”, wygł. prof. dr. T. Grabowski.
- 10,10—20,30 Komunikaty — Przerwa.
- 20,30—22,00 Transmisja „wieczoru góralskiego” z Zakopanego.
- 22,00—22,20 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
- 22,20—24,00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.

PNIEDZIALEK, 15. 8.

- 10,15—12,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. infułat Stanisław Adamski.
- 15,30—17,00 Transmisja koncertu z Warszawy.
- 17,30—19,00 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolańska”.
- 19,00—19,10 Nadprogram.
- 19,10—19,50 Program dla dzieci, wykona p. Wanda Trojanowska.
- 19,50—20,15 Odczyt p. t.: „Kult bohaterów, czyli półbogów w wierzeniach starożytnych Greków”, wygł. prof. dr. W. M. Kozłowski.
- 20,15—20,30 Komunikaty. Przerwa.
- 20,30—22,00 Koncert wieczorny.

Odroczenie rozprawy przeciwko ukraińcom.

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, na dzień dzisiejszy wyznaczona była rozprawa karn przeciwko dwóm studentom politechniki gdańskiej, ukraińcom: Borysewiczowi i Gronskiemu, oskarżonym o zdradę stanu i posiadanie materiałów wybuchowych dla celów dywersyjnych. Rozprawie miał przewodniczyć dyrektor sądu okręgowego dr. Rogalski, oskarżać zaś prokurator Turasiewicz. Sprawa ta została odwołana, a nowy termin wyznaczony będzie z urzędu.

Jechali szukać szczęścia.

Na dworcu policja przytrzymała dwóch młodych chłopców, przybyłych z Poznania, w wieku 15—16 lat, niejakiego Jeżyckiego Franciszka i Jaskółę Marjana. Chłopcy nie umieli wytłumaczyć celu swej podróży i nie posiadali żadnych środków do życia, a przy jednym z nich, znaleziono akt oskarżenia o dokonanie kradzieży.

Ceny podawane lźbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 12. 8. 1927 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Pszenica	44,00—46,50
Żyto	36,50—38,00
Jęczmień zwykły	—
Jęczmień zimowy	34,00—36,00
Groch polny	—
Owies	40,00—41,00
Ziemniaki fabryczne	—
Otręby pszenne	—
Otręby żytnie	24,00—25,50

Ceny hurtowne — loco stacja załadowania. Tendencja spokojna.

PŁODY ROLNICZE

Giełda Płodów Rolniczych

Berlin dnia 12 sierpnia 1927 r.
Zbóża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.

Żyto marchijskie	215,00—219,00
wrzesień	—
październik	—
grudzień	—
Jęczmień jary	—
Jęczmień zimowy	204,00—210,00
Jęczmień pastewny	—
Owies marchijski	—
wrzesień	—204,00
październik	—
grudzień	—
Kukurydza loco Berlin	193,00—195,00
Mąka pszenna	35,00—36,75
Mąka żytnia	31,25—32,50
Otręby pszenne	—14,00
Otręby żytnie	14,75—15,00
Rzepak	275,00—295,00
Groch Victorja	44,00—55,00
Groch jadalny polny	27,00—31,00
Groch pastewny	21,00—23,00
Pyluska	21,50—23,50
Bób polny	22,00—23,00
Wyka	22,00—24,00
Łubin niebieski	14,75—15,75
Łubin żółty	15,75—17,75
Seradele nowa	—
Makuch lniany	20,80—21,10
Wyłki suszone	12,50—13,00
Srut Soja	19,50—20,10
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki młode białe	3,80—5,50
Ziemniaki złote	4,50—5,25

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 12. 8. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	37,25—38,25
Pszenica	45,50—46,50
Jęczmień	32,75—34,75
Owies	—
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	—60,50
„ 70	—59,00
Mąka pszen. 65	00,00—00,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
„ pszen.	—00,00
Rzepak	53,00—55,00
Pełuska	—

USPOSOBIENIE: spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 12 sierpnia.
Waluty: Gotówka.
Dewizy:

Belgia	tr. 000,00	sp. 000,00	kup. 000,00
Holandja	358,53	359,43	357,60
Londyn	043,47	043,58	043,37
Nowy Jork	008,93	008,95	008,91
Paryż	035,06	035,19	034,99
Praga	026,51	026,57	026,45
Szwajcaria	172,46	172,89	171,06
Wiedeń	126,0	126,31	125,60
Włochy	048,72	048,84	048,60

Papiery państwowe i obligacje:

5-proc. poź. konwersyjna	000,00	057,75	058,00
pożyczka dolarowa	000,00	000,00	062,50
pożyczka kolejowa	000,00	102,50	103,00
pożyczka kol. konw.	000,00	000,00	061,00

Bank Polski płacił dnia 13 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,69
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,23
guldeny gdańskie	172,25
szylingi austriackie	125,30
liry włoskie	48,37

Cedula Urzędu Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12 sierpnia 1927 roku.
Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominalu).

8% listy zestawne Państw. Banku Rolnego	92 proc.
8% oblig. miasta Poznania	90 1/2%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	95—94,75—95,25% (za 1 dolar.)

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. 89

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Hartwig C. I em.	50,—
Herzfeld Viktorjus I em.	52,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	92,—
Dr. Roman May I—V em.	94,50,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,15
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	22,80
	23,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	13,—12,80
Wytownia Chemiczna em	110—

Tendencja bez zmiany.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy R. & C. Kaczmarek, Stary Rynek 7, która z powodu zupełnej wyprzedaży ceny zniżyła o 15. do 25%. Przy zakupie mniejszej lub większej ilości towaru — firma ta daje bardzo piękne i dość drogie podarunki. Korzystajcie z okazji, gdyż sprzedaż ta trwać będzie do 30. bm.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Tajemnicza dymisja

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Lucjan Szpor został jeszcze 29. lipca rb. w czynnościach zawieszony i odtąd obowiązków tych nie pełni. Jest rzeczą ciekawą, dlaczego ani Bank Gospodarstwa Krajowego, ani Ministerstwo Skarbu nie poinformowało dotychczas o tym fakcie opinii publicznej.

Zakup 3000 książek dla bibliotek więziennych.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło zakupienie 3.000 tomów, które w kompletach po 35 książek będą rozlane do 63 więzień w całym kraju, celem powiększenia bibliotek więziennych.

Znowu spadł samolot.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Wczoraj zdarzył się nowy wypadek lotniczy, zakończony na szczęście bez ofiar w ludziach. Z powodu defektu w motorze, spadł samolot wojskowy systemu „Potez”, na pola wsi Kobyłki koło Radzyna i został częściowo uszkodzony.

Rada miejska we Lwowie, zostanie rozwiązana.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) W najbliższym czasie rozwiązana będzie na wniosek wojewody lwowskiego tamtejsza rada miejska. Ministerstwo nie zamianuje komisarza rządowego, lecz rozpisze nowe wybory do rady miejskiej.

Albert Thomas w Kownie.

Kowno, 13. 8. (AW.) Dnia 27 bm. przybędzie do Kowna dyrektor międzynarodowego biura pracy, Albert Thomas.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WARSZAWA 1111 m. NIEDZIELA, 14. 8.

- 10,15 Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
- 12,00 Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram.
- 13,45 Odczyt p. t.: „Nawożenie ozimim” z działu „Rolnictwo”, wygł. inż. K. Roniewicz.
- 14,10 Odczyt p. t.: „Spustoszenia, jakie robią szkodniki w zbożach i środki zaradcze” z działu „Rolnictwo”, wygł. p. Andrzej Chrzanowski.
- 14,35 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” z działu „Rolnictwo”, wygł. p. Szczepan Mędrzecki. Komunikat meteorologiczny.
- 15,05 Odczyt p. t.: „Ubezpieczenia żywego inwentarza i ich znaczenie gospodarcze” z działu „Rolnictwo”, wygł. p. Leon Ostaszewski.
- 15,30 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej”.
- 17,00—17,35 Audycja dla dzieci.
- 17,35 Koncert popołudniowy.
- 18,35—18,55 Rozmaitości.
- 18,55—19,10 Komunikaty P. A. T.
- 19,10—19,35 Odczyt p. t.: „Żeglarsstwo”.
- 19,35—20,00 Odczyt p. t.: „Japonja — gdzie teatr jest świątynią” z działu „Podróże i przygody”, wygł. p. Stefan Łubieński.
- 20,00—20,30 „O międzynarodowym zjeździe i wystawie muzycznej we Frankfurcie nad Menem”, opowie p. red. M. Gliński.
- 20,30 Transmisja wieczoru zakopiańskiego z Krakowa.
- 22,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nadprogram.
- 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

PNIEDZIALEK, 15. 8.

- 10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
- 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram.

Nieudała wycieczka więźnia.

W tutejszym więzieniu sądowym odsiaduje karę niejaki Badziejowski, któremu kara kończyła się w dniu dzisiejszym. Badziejowski w swoim czasie (prócz kary obecnie odbywającej się) skazany został za szmuglowanie papierosów z Gdańska na karę kilkunastu tysięcy złotych grzywny, którą w razie nieściągalności sąd zamienił na karę więzienia przez 600 dni.

Badziejowski w tej sprawie doprowadzony został wczoraj do sekretariatu sądowego, skąd usiłował zbiec. Na szczęście znajdujący się na korytarzu sądowym policjanci, schwycili amatora wolności i odprowadzili go do więzienia.

Nieco o jedwabnictwie.

Kwestja jedwabnicza staje się w Polsce modną i coraz więcej aktualną. W roku zeszłym mieliśmy w Polsce 80 hodowców, w roku obecnym mamy już 300 hodowców w najrozmaitszych częściach kraju. Trzyletnie hodowle Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku oraz 300 tegorocznych poszczególnych hodowli jedwabniczych dały doskonale rezultaty tak pod względem obfitości plonu oprzędów, jak i zawartości w nich jedwabiu, oraz jakości nitki jedwabnej, co rokuje dalszy, pomyślny rozwój tej nowej gałęzi rolniczej.

W Wielkopolsce hodowla jedwabników jest mało, prawie wcale nieznaną. Celem zaznajomienia jaknajszerszych warstw z tym nowym, doskonale się rentującym działem gospodarstwa rolnego urządzono w mieście naszym dwa pokazy hodowlane i to w Instytucie Rolniczym oraz na terenie Wystawy Wodnej.

Dalszym pomyślnym etapem w rozpowszechnianiu u nas jedwabnictwa był i instruktorski kurs jedwabniczy, urządzony w tym roku w Milanówku, staraniem tamtejszej Stacji Doświadczalnej. Kurs ten trwał przez miesiąc czerwiec, miesiąc przeznaczony dla hodowli jedwabników.

Udział w kursie wzięło 36 osób, wszystko delegaci poszczególnych województw. Kursiści mieli możność wszechstronnego zapoznania się tak teoretycznie jak i praktycznie z całym przebiegiem hodowli jedwabników od początku życia gąsienicy aż do zbioru oprzędów. Obecnie mamy więc w każdym województwie po kilka osób wyszkolonych w jedwabnictwie, gotowych do udzielania informacji.

Hodowla jedwabników jest pobocznem i niewielkiem zajęciem przedewszystkiem dla drobnego rolnika a pozatem dla wszystkich osób dobrej woli. Przytem jest to zajęcie doskonale się opłacające, bo za miesiąc pracy łatwej i milej otrzymuje się 500 zł. czystego zysku. Podstawą hodowli — to drzewo morwowe.

Drzewo morwowe jest niewybredne, rośnie na każdej nieomal glebie, za wyjątkiem ziemi mokrej, zimnej i torfistej. Przy tej okazji prostuję mylnie zdanie „Rundschauerki”, która w jednym z numerów wczorajszego twierdziła, że klimat Polski jest dla morwy nieodpowiedni. Jest to zdanie błędne, bo morwa udaje się na całym obszarze Rzeczypospolitej, a nawet w najsurowszych pod względem klimatu częściach kraju jak w Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie nie wymarza. Zresztą jakby na ironję w ogrodzie redakcji „Deutsche Rundschau” znajduje się stare i piękne drzewo morwowe, zadając kłam twierdzeniom autora inspirowanego artykułu. Również płonne są obawy powyżej cytowanej gazety, że hodowla jedwabników w Polsce się nie uda. Hodowle jedwabników prowadzone pod dachem, w pomieszczeniach mieszkalnych, przy przestrzeganiu zasad racjonalnej hodowli nie mogą budzić żadnych powątpiewań — a stosowany u nas system pasteurowski daje kompletną gwarancję co do zdrowotności jajeczek.

Niechaj więc każdy, kto posiada chociaż mały kawałek gruntu posadzi chociaż 2—3 drzewek morwowych. Nie pożałuje tego!

Piaszczyste, lekkie grunta Bydgoszczy i jego okolic nadawają się właśnie do jesiennego sadzenia. Bliższych informacji dotyczących sprowadzenia drzewek morwowych udziela dyrektor Guentzlowa, Gdańska 161, Bydgoszcz.

Nowy kurs polityki zbożowej rządu.

Niejednokrotnie dzwoniłmy na alarm gdy nieracjonalna polityka gospodarstwa rządu doprowadziła wskutek nadmiernego zapotrzebowania do coraz większego śrubowania cen na rynku zbożowym. Szerokie masy konsumentów odczuwały dotkliwie w swych skromnych budżetach domowych drożyznę tak niezbędnych do życia artykułów, jakimi są niewątpliwie mąka i chleb. Z wielkim niepokojem spoglądano na taki stan rzeczy, gdyż trudno było zrozumieć, że Polska, jako kraj, o charakterze wybitnie rolniczym, nie mogła dostarczyć swym obywatelom taniego chleba. Stało się to wskutek nadmiernego wywozu zboża za granicę po cenach bardzo niskich w okresie późniejszym. Wywóz tak ważnego artykułu eksportowego popierał rząd, ażeby zdobyć de wisy ku wyrównaniu bilansu handlowego i temsamem polepszeniu ogólnej sytuacji gospodarczej.

Drogim kosztem niestety musieliśmy opłacić tak nieostrożną politykę i nabyć równocześnie przekonanie, że tylko wówczas eksport zboża możnaby forsować, jeżeli dzięki wysokiemu urodzajowi osiągnięty zbiór przewyższa znacznie potrzeby aprowizacyjne kraju. W przeciwnym bowiem razie, jeżeli zbiory są niższe od zapotrzebowania, jak to miało miejsce w ubiegłym roku gospodarczym, wywóz zboża jest objawem niekorzystnym w swych skutkach, gdyż wywozimy zboże na jesień po cenach niskich, a powstający stąd niedobór pokrywamy w miesiącach przednowkowych po cenach znacznie wyższych.

Dla ilustracji przytoczyć można ciekawe cyfry statystyczne z ubiegłego roku gospodarczego. Największy eksport zboża mieliśmy zaraz po żniwach tj. w czasie od sierpnia do września. W tym okresie wywieźliśmy 79 tysięcy ton zbóż chlebowych, gdy tymczasem cały nasz wywóz wynosił w okresie 11 miesięcy od sierpnia do czerwca roku bież. zaledwie 97 tys. ton. Ceny żyta natomiast w okresie jesiennym (sierpień — październik) wahały się na giełdzie warszawskiej od 3,29 dolara, do 3,99, gdy ceny żyta w tymże czasie na giełdzie nowojorskiej wynosiły od 4,38 do 4,59 dolarów za 100 kg. Różnica cen zatem bardzo wielka, gdyż wywoziliśmy zboże po cenach niższych o 0,60 do 1,30 dol. od cen osiągniętych w Nowym Jorku. Przywóz zboża zaś mieliśmy głównie w okresie kwiecień—czerwiec roku bieżącego. W ciągu tych trzech miesięcy przywieźliśmy ogółem pszenicy i żyta 232 tysiące ton, gdy ogólny przywóz w ciągu 11 miesięcy wyniósł 322 tys. ton. Ceny żyta w Warszawie, w okresie kwiecień—czerwiec wynosiły od 5,08 do 5,96 dol. za 100 kg, gdy tymczasem na rynku nowojorskim płacono w tym samym okresie od 4,58 do 5,02 dol. za 100 kg. Przywoziliśmy zatem zboże po cenach wyższych od 0,50 do 0,99 dol. od cen w Nowym Jorku.

Powyzszy materiał statystyczny dobitnie ilustruje błędna polityka gospodarstwa rządu — cyfry, które same mówią za siebie. Oczywiście, rząd z takiego oplakanego stanu rzeczy wyciągnął konsekwencje, zakazując wywozu zboża zagranicę; (zakaz ten podobno został rozszerzony i obowiązuje do września 1928 roku) oraz wydając miliony złotych na ustabilizowanie ceny zboża. Pozatem, ostatnio postanowił stworzyć instytucję, t. zw. centralę zakupu zboża, prowadzoną na wzór niemieckiej Reichsgetreidestelle. Celem jej jest tworzenie rezerw zbożowych, przez co ma nastąpić utrzymanie cen na naszym rynku wewnętrznym na poziomie równym, co jest jednym z podstawowych czynników dla stabilizacji gospodarstwa w kraju oraz zorganizowania stałej podaży żyta (mąki chleba) dla ważniejszych ośrodków przemysłowych. W celu utrzymania cen żyta na pożądanym poziomie, rząd przeprowadzi odpowiednią organizację żyta co do ilości, czasu i miejsca. Do zakupów zaś będą użyte najpoważniejsze firmy rolniczo-handlowe, pod nadzorem Państwowego Banku Rolnego, który na ten cel otrzymał kilkadziesiąt milionów złotych, któremi ma administrować. Całą handlową stronę akcji tworzenia rezerw zbożowych będzie zatem prowadził Państwowy Bank Rolny, pod nadzorem specjalnej komisji międzyministerjalnej, której przewodniczącym jest delegat ministerstwa spraw wewnętrznych. Wszystkie zain-

teresowane organizacje gospodarcze spozycywoc, rolniczo-handlowe, i mlyny zostaly wciagniete do tej nowej akcji rządowej. W ten sposób osiągnięta ma być możność bezpośredniego wpływania na ceny rynkowe zboża.

Podobno Dyrekcja Banku Rolnego przystąpiła już do tworzenia rezerw zbożowych. W pierwszym roku przewidziany jest zakup około 10.000 wagonów, przeważnie żyta, które ma być zmagazynowane w elewatorach.

Jest to początek nowej polityki zbożowej rządu, ażeby udaremnić podobne smutne stosunki, jakie mieliśmy w ub. roku gospodarczym. Niewątpliwie akcja tworzenia rezerw zbożowych przyniesie dodatni rezultat, o ile będzie oparta na zdrowych i racjonalnych zasadach i przeprowadzona praktycznie i sprężyście. Ustabilizowanie cen zboża natomiast wpłynie korzystnie na całokształt życia gospodarczego Polski.

A. K.

Nad czym radził komitet ekonomiczny ministrów.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla na dzisiejszym posiedzeniu zajmował się sprawą przyznania Anglii kontyngentów przywozowych na rok 1927. Następnie rozpatrzono kwestję przyjęcia z pomocą małopolskim kopalniom węgla. W dalszym ciągu posiedzenia komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania przewodniczącego międzyministerjalnej komisji do spraw państwowej rezerwy zbożowej i uchwalił ustalone cło wywozowe dla żyta w dotychczasowej wysokości na cały okres gospodarczy do końca czerwca 1928 roku. Pozatem zastanawiana się nad sprawą ustalenia cen wytycznych przy zakupie żyta, przy czem uchwalono, że cena ta będzie ustalana okresowo przez komisję międzyministerjalną. W końcu powzięto szereg uchwał administracyjno-gospodarczych zmierzających do skoordynowania akcji zakupu żyta przez Państwowy Bank Rolny.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Tow. śpiewu „Moniuszko” urządził jutro wycieczkę do Brzozy zbiórka o godz. 10,15 przed głównym dworcem.

Tow. śpiewu „Lira” urządził dnia 14. bm. wycieczkę. Zbiórka o godz. 13 na placu Poznańskim. Goście mile widziani.

Stow. Młodych Polek „Zorza” oddz. st. i młod. W niedzielę dnia 14. bm. wycieczka do Smukały. Zbiórka przed dworcem małej kolejki na Okolu.

Oddział Kolarzy „Sokol” V. wyjeżdża do Grudziądza rowerem, zbiórka o godz. 15.30 przed lokalem zebrania; wyjeżdżający koleją zbiórka przed dworcem dziś o godz. 18.30.

Tow. śpiewu „Ariop” Czyżkówo. Zebranie plenarne w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 2 po południu w szkole.

Baczność, „Sokol” Bydgoszcz IV. Bielawy! Przypomina się w ostatniej chwili o zlocie dzielnicowym w Grudziądzu w dniach 13, 14 i 15-go bm. Zbiórka wszystkich członków czynnych i nieczynnych, a biorących udział w tym zlocie w sobotę, dnia 13. bm. o godz. 6,15 przy ul. Gdańskiej narożnik Chocimskiej, poczem nastąpi wymarsz na dworzec.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu i komisji sportowej w sobotę, dnia 13. bm.

W poniedziałek, dn. 15. bm. odbędzie się wycieczka do Kruszwicy. Zbiórka o godz. 4,50 przy „Resursie Kupieckiej”, djazd punktualnie o godz. 5-tej rano.

Towarzystwo Pomocników Cukierniczych. Z powodu święta zebranie plenarne odbędzie się w wtorek, dn. 16. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej 9. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Komplet członków konieczny.

Tow. śpiewu „Dzwon”, Bydgoszcz. W poniedziałek, dn. 15. bm. odbędzie się wycieczka do Ostromecka. Zbiórka o godz. 4,45 rano na głównym dworcu. Goście mile widziani.

K. S. „Korona”. Zebranie w sobotę, 13. bm. o 8-iej u p. Mellera, pl. Piastowski. Ze względu na zapowiadany OPN „Sokol” I, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Nowi członkowie mile widziani.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 15-go bm. o godz. 5 po poł. w „Ognisku”.

Tow. Czeladzi Kat. W niedzielę, 14. bm. odbędzie się w Domu Czeladzi wieczorek familijny. Początek o godz. 4-tej. Uprasza się o liczne przybycie członków z rodzinami oraz gości.

Półroczne walne zebranie Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 2 po poł. u Kleinerta (4 śluza).

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-„Macierz” urządzi wycieczkę do Brzozy w niedzielę, dnia 14. bm. gdzie odwiedzi poległych powstańców, robi potyczkę z bratnim tow. Brzoza, po której odbędzie się strzelanie z wiatrówek i różne inne niespodzianki dla rozrywki członków, jak i gości. O liczny udział uprasza się.

K. S. „Iron”. Schadzka dnia 13. bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Wojciaka, ul. Grunwaldzka.

S. M. P. „Promyk”. Zebranie plenarne oddziału starszego w niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 4 na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Wykład ks. Patrona: „O wrażeniach z podróży po kresach wschodnich”. Apeluje się do druhen o gremjalny udział w wspólnej komunji św. w święto Wniebowzięcia Najśw. M. P. o godz. 8 oraz w wycieczce do Ostromecka. Przejazd parostatkami w obie strony dla druhen tylko 1 zł. (dla gości 2 zł.) Zbiórka o godzinie 12 przy przystani (most teatralny). W środę, dnia 17. bm. o godzinie 7 wiecz. zebranie zastępowych oddziału starszego w kancelarii par. św. Trójcy. W piątek o godz. 7 zebranie zarządu oddziału młodszego.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W poniedziałek, dnia 15. bm. odbędzie się wycieczka do Smukał Dolnych. Zbiórka o godz. 13,30 przy dworcu małej kolejki. Uprasza się instrumenty muzyczne zabrać. Goście i sympatycy mile widziani.

Chór Drukarzy w Bydgoszczy urządzi w niedzielę, dnia 14. bm. wycieczkę familijną do Smukały, na którą członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Tow. Zawodowych Ogrodników na miasto Bydgoszcz i okolice urządzi w niedzielę, dnia 14 sierpnia wycieczkę do Torunia. Zbiórka o godzinie 7,30 w hali dworcowej.

Tow. Kobiet „Jutrzenka”. Wycieczka do Ostromecka dnia 15. sierpnia. Wyjazd rano o godz. 5. Bilety wykupuje się przy kasie na głównym dworcu; cena w obie strony 1,40 zł. Dnia 13. sierpnia (w sobotę) zwiedzenie wystawy wodnej. Wstęp 25 gr. Zbiórka o godzinie 3 po poł. przy kościele św. Trójcy.

Sekcja pływacka. Uprasza się uczęszczać i korzystać z pływalni i słicznej pogody i toż Druhu w poniedziałki i czwartki od 18—20-iej a druhowie w inne dni od godz. 16 począwszy w pływalni wojskowej. Pozatem druhy mogą w inne dni o tej samej porze. Potrzebne są legitymasje P. Z. P. Czuwaj!

Bydgoski Klub Kolarzy urządzi w dniu 14. i 15. bm. wycieczkę do Nowego. Zbiórka członków o godz. 4,30 rano w Harmonji. Obowiązuje strój przepisowy.

S. M. P. „Wolność” Bydgoszcz-Bielawy. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę dn. 13. bm. o godzinie 7,30 wieczorem w szkole na Bielawkach. O punktualne stawienie się wszystkich członków uprasza się.

Klub Sportowy „Polonia” Oddział Młodzieży. Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 13. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z okazji najbliższych zawodów komplet pożądany.

Towarzystwo Miłośników Sceny w Bydgoszczy urządzi w niedzielę, dnia 14. bm. w Łabiszynie w lokalu p. St. Kierczyńskiego o godz. 7 wiecz. przedstawienie teatralno-amatorskie komedję Blizińskiego „Jesienny Kawaler”, następnie dział koncertowo muzyczny na który złożą się kuplety, monolog i t.d. Po ukończeniu powyższego odbędzie się wielka zabawa taneczna, która potrwa do rana. Podczas zabawy wielkie uroczaiszenie. Do zabawy przygrywać będzie orkiestra Jazz-band. Bliższe szczegóły w afiszach. Ceny biletów na przedstawienie 0,75, 1,00, 1,50 i 2,00 zł., na zabawę dla pań 1 zł., dla panów 1,50 zł. Szanowne obywatelstwo m. Łabiszyna i okolicy na powyższe jaknajprzejmiej zaprasza Zarząd.

Z sekretariatu Okr. Ch. D. piszą nam: Sekretariat nasz Okr. Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji na okręg bydgoski ze względu wyczerpanego będzie od środy, dnia 10. bm. do środy 17. bm. włącznie nieczynny. Na co zwracamy uwagę Szan. Interessentom.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu mego 25-letniego jubileuszu pracy złożyli mi dowody swej życzliwości oraz życzenia, a w szczególności Bydgoskiej Izbie Rzemieślniczo-Przemysłowej, Towarzystwu Rzemieślniczo-Przemysłowemu i Związki Pracodawców zawodu krawieckiego składam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać”.

Józef Barbarowski.

18466



Instrumenty muzyczne

w największym wyborze z pełną gwarancją poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Fabryka i skład wszelkich instrumentów muzycznych

właśc. JULJAN KIELBICH

Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 16.

Dla P. P. Seminarzystów udzielam rabat!

18452

Dnia 12 sierpnia r. o godzinie 14.30 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec

Władysław Tokarski

restaurator (18406) przeżywszy lat 47, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5 po południu z domu żałoby ul. Chodkiewicza 34 na nowy cmentarz.

Dnia 12 sierpnia 1927 r. zmarł po krótszej chorobie nasz długoletni członek

Władysław Tokarski

Niech spoczywa w Bogu! Towarzystwo Restauratorów Bydgoszcz. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 sierpnia r. o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Chodkiewicza 34 na nowy cmentarz kat. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Wszystkim, którzy naszego kochanego synka

Kornela

odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku i przesłali wyrazy serdecznego współczucia składają najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Bronisławstwo Kuczyński.

Pomniki - Nagrobki

w różnych stylach i gatunkach po cenach najniższych oraz długoletnią gwarancją - wyroby cementowe, posadzki, stopnie, płyty do umywalki poleca

Szkoła Handlowa

Tow. S. P. Ch. Kupców w Inowrocławiu. Szkoła posiada prawo publiczności. Uczniowie otrzymują zniżki kolejowe, a urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym przysługujące prawo do zwrotu zapłaconego

przyjmuje się uczniów

z ukończoną 6-7 kl. szkoły powszechnej, 3 kl. wydziałową, gimnazjum względnie równorzędnych zakładów naukowych. Uczniowie, nieposiadający wymaganych studiów, mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy. Opłata szkolna wynosić będzie miesięcznie 25 zł (przez 10 miesięcy), wpisowe jednorazowo 20 złotych. Książki i przybory wpisowe bezpłatnie. Młodzież bardzo boga, a pilnie ucząca się, może po miesiącu nauki uzyskać zniżkę szkolnego. - Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły Handlowej od godziny 9-12 przed poł. ul. Toruńska 24, II. ptr.

Atelier fotograficzne

z całkowitem urządzeniem, najstarsze przedsiębiorstwo na miejscu, w najlepszej części miasta Bydgoszczy położone, natychmiast na sprzedaż. Mieszkanie z małym ogrodem jest do objęcia. Oferty od nr. „622a“ do Biura ogłoszeń Rudolf Mosse, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 7a. (18422)

Otrzymałem wielki transport

WEŁNY

krajowej i zagranicznej w wielkim wyborze, pończochowej, maszynowej, zefirowej, włóczkę w kłębkach we wszystkich kolorach na robótki. (18388)

Polecam po cenach konkurencyjnych Dla odsprzedających specjalny rabat i dogodne warunki. Proszę się przekonać!!!

ROMAN WIŚNIEWSKI

zakup i zamiana wełny owczej Bydgoszcz, Dworcowa 31a, tel. 18-10.

Przyjmuje obecnie przy ulicy Jagiellońskiej 8, parter (naprzeciw odwachu) od godziny 9-11 i 4-6.

Dr. J. Kubezak

lekarz prakt. i akuszer. (F 8844)

Hemoroidy

giną w 5-6 dniach bez lekarstw i operacji. 52-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowym 6 zł. i porto. Nowe (Pomorze), J. Wierzbowski, Felczer szpitalny. (18355)

Miód pszczołny

lipcowy świeży czysty pod gwarancją (płynny) w blaszankach 5 kg. 15 zł. 10 kg. 28 zł., 20 kg. 52,50 zł. wraz z blaszanką i opłatą poczt. wysyła za pobraniem pocztowym wprost z własnym pasiek katolicka firma (18356) „Potoka“, Kupczyńce poczta Denysów, wojew. Tarnopolskie. W razie niezadowolenia zwracamy należytość i kosztą przesyłki ponosimy.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski zakład zegarm. - złotniczy Długa nr. 29.

AKCESORIA



poleca (16573)

po korzystnych cenach

Radio i elektrotechnika

Alojzy Głyda i S-ka, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 158. Tel. 733.

Jabłka

kupuje bieżąco Fabryka marmelady „KAMA“ ul. Zduny nr. 13. (15455)

Po przyjeździe z Persji prowadzę tylko przez 1 mies. lekcje wyrobu dywanów perskich ręcznej roboty, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają przez cały dzień, by dać możność wyczerpującego się tak szlachetnych prac, które w Polsce podtrzymują przemysł rodzimy. Całość lekcji tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje w lotnej flisji wytwórni dywanów (18076) Bydgoszcz, ul. Gdańska 40, I piętro. Po ukończeniu kursu pośredniczę na życzenie za robkowaniu.

POSADY

Magistrat miasta Trzemeszna powiat mogileński, województwo Poznańskie, ogłasza

konkurs na posadę

2 NAUCZYCIELEK

przy tut. pięcioklasowym Miejskim Humanistycznym Gimnazjum Żeńskim.

Żądana jest:

- 1. nauczycielka z językiem polskim jako przedmiotem głównym i przedmiotami pobocznymi, obojętnie którymi
2. nauczycielka z językiem francuskim jako przedmiotem głównym; co do przedmiotów pobocznych, to jak powyżej.

Posady do objęcia z dniem 1 września r. 1927. Reflektuje się na siły kwalifikowane. Pensja według ustaw dla urzędników państwowych z dodatkiem miejscowym.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw przyjmują się do 25 sierpnia r. 1927.

Trzemeszno, dnia 5 sierpnia 1927 r. (17876)

Magistrat.

Poszukuję zaraz lub od 1 września r. b. dobrze obeznanego w branży

ekspedjenta

nie niżej lat 21, biegłego w polskim i niemieckim. Oferty z fotografią, odpisami świadectw i wymaganej pensji, przy wolnym mieszkaniu uprasza M. Eisenstadt nast. właśc. Hugo Czarliński, Puck (Pomorze), skład żelaza, materiałów budowlanych, szkła i porcelany. (18188)

podróżujący

na obszar Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska przy wysokim zarobku poszukiwany. Świadomi celu poszukiwani. Swiadomym celu poszukiwani. Swiadomym celu poszukiwani. Swiadomym celu poszukiwani.

Fabryka bielizny i fartuchów Jakob Pinkus Gdańsk-Danzig, Hundegasse 43.

ZASTĘPCA

który fabrykantów kielbas i rzeźników odwiedza i jest dobrze u nich wprowadzony dla zabrania z sobą jednego bardzo idącego preparatu przy wysokiej prowizji na Pomorze natychmiast poszukiwany.

Zgłoszenia pod „W. K. 151“ do Towarz. Reklamy Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, ul. Mickiewicza 4 (18361)

Fabryka makaronu poszukuje fachowego werkmistrza

z długoletnią praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „W. K. 149“ do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4. (18339)

Dzielny dekorator

potrzebny od 1. września, biegły w swym zawodzie do gustownego i szybkiego dekorowania dużych okien wystawowych w składzie blawatów, jedwabi, konfekcji damskiej i męskiej i dywanów. (18152)

Oferty z dołączeniem odpisu świadectw, fotografii i podaniem pensji uprasza

Hurtownia Czesław Buza, Toruń.

Grupa Grudziądzka Pom. Związku Ogrodników Produkcyjnych w Grudziądzu

urządza w dniach 8, 9, 10 i 11 września r. b.

Wielką Wystawę Ogrodniczą

w salach Tivoli przy ul. Lipowej. Wystawiane będą: rośliny doniczkowe i kwiaty cięte, bukietarstwo i roboty kwiatowe, owoce i warzywa, szkółkarstwo, pszczelarstwo i t. p. (18370)

Komitet Wystawowy: L. Makowski, prezes. T. French. J. Rosiński, sekretarz.



Wycieczka do Torunia

parostatkami „Neptun“ odbędzie się w niedzielę, dnia 14 sierpnia r. b. Odjazd z Bydgoszczy o godzinie 6.00 rano. Przyjazd do Torunia około godz. 11 przed poł. Odjazd z Torunia o godzinie 5 po południu. Przyjazd do Bydgoszczy około g. 8. wieczorem. Przejazd tam i z powrotem dla dorosłych zł 3.00, dla dzieci poniżej lat 14 — zł 1.50. Bilety nabywać można w biurze przy ul. Grodzkiej 28 do soboty, dnia 13. bm. do godziny 6.

Zwycięzcy wycieczki do Brdyjska odbędzie się w niedzielę i poniedziałek, przyczem statki w oba te dni kursować będą jak następuje: Odjazd z Bydgoszczy: 8.00, 11. 13, 14, 15 i 16.30. Odjazd z Brdyjska: 11, 12.30, 18 i 19. (18337)

Cena biletów dla dorosłych w jedną stronę zł 1.—, dla dzieci do lat 12 zł 0.50, dla dorosłych tam i z powrotem zł 1.50, dla dzieci do lat 12 zł 0.80, dla dorosłych zniżk. zł 1.—, dla dzieci zł 0.50.

Lloyd Bydgoski, Tow. Akc.

SEZON JESIENNY W RABCE

jest najpogodniejszy i najtańszy! W jesiennym sezonie niema łosku w łazienkach i jedyne w Polsce nowoczesnie urządzone inhalatorium. W jesiennym sezonie kwitnie życie towarzyskie w Kasynie. W jesiennym sezonie w każdej chwili można otrzymać pokoje w hotelu zakład i licznych pensjonatach. Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa. Informacje pewne tylko w Komisji Zdrowej i Zarządzie Zakładu Kąpielowego w Rabce (18370)

Czas to pieniądź!

Kilka minut wystarczy, ażeby się pokrzepić, najeść i napić rzeczywiście tanim kosztem u „Probusa“ Śniadania, (bufet warszawski), problemnia restauracja, kawiarnia Własne wyroby mięsne Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 16-17. Lokal otwarty od 8 rano. (15936)

Łeńsko Kąpielowe Brzoza

stacja Chmielniki (18436) W niedzielę, d. 14. i w poniedziałek, d. 15. bm.

Koncert-Dancing

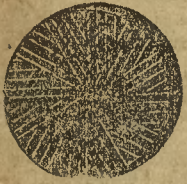
pierwszorzednego Jazzbandu. Komunikacja do stacji Chmielniki dogodna.

III. Międzynarod. kulanie w kregle

o nagrody wartości 10.000 zł. u Wicka Kujawskiego, Bydgoszcz, Ferdonańska 1. Przedłuża się za zgodą władz kompetentnych o jeden tydzień t. j. do dnia 22. bm. włącznie. Czysty zysk przeznaczony jest na cele dobroczynne. (18438)

Popierajcie Macierz Szkolną w Gdańsku!

Fabryka istn. od 1880 r.



JÓZEF LEWIŃSKI, Włocławek

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

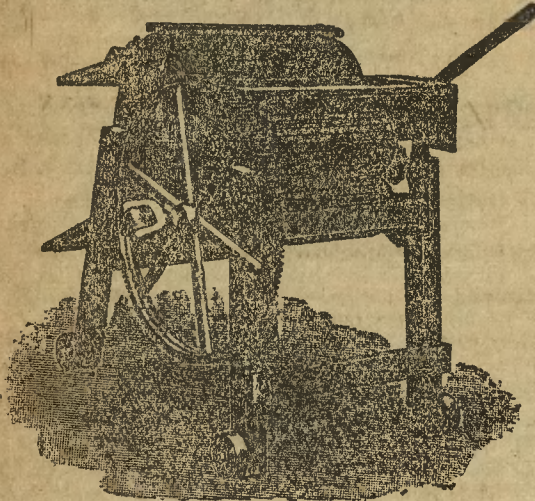
poleca znakomitej dobroci

KAMIEŃ FRANCUSKIE NATURALNE złożone z oddzielnych sztuk oryginalnego francuskiego LaFerte kwarcu

KAMIEŃ SZTUCZNY: Kwarcowe z najlepszego francuskiego kwarcu, Kwarcowo-Szmerglowe, Szmerglowe i Piaskowe.

Nakładanie świeżej masy kwarcowej lub szmerglowej w maszynach do czyszczenia zboża, łuszcarkach, perlakach i śrutownikach. 17119

Kwarc i Szmergiel mielony w różnych grubościach ziarna, Magnezyt, Chlorek magnezu.



Młocarnie walcowe system „Gruse”

Młocarnie cepowe system „Gruse”

Młocarnie szerokobijące oryginalne „Jaehne”, „Vistula” i „Europa”

Młocarnie kołcowe ręczno-maneżowe

Młocarnie motorowe „Jaehne” i „Wolf”

Lokomobile motorowe

Maneże wszelkich wielkości na 1—8 koni

Sieczkarnie

Śrutowniki

w wielkim wyborze na składzie

Brac a Ramme, Bydgoszcz
Sw. Trójcy 14b. Telef. 79

Polecamy

wyborny smalec

krajowy w większych lub mniejszych partjach po cenach korzystnych. — Stale mamy na składzie **słoninę soloną, boczki wędzone** jako też trwałe wyroby mięsne **serwelatki, krakowskie, kielbasy** i t. p. (18426)

Bracia Dawidowscy
Poznań, Gwarna 17. Tel. 3780 i 2450

Fabryka pomp i budowa studzien

Henryk Lund

Bydgoszcz
Telefon 249, ul. Sobieskiego 6
Rok założenia 1882

Specjalność:

studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju

Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji 9166

Lokal w Choinicach

z 4 oknami wystawowymi od 1 października br. do wydzierżawienia. Branża tekstylna wykluczona. Zgłoszenia przesyłać proszę: **Skrytka pocztowa 24, Choinice (Pomorze).** (18196)

POMORSKIE STOWARZYSZENIE UBEZPIECZEŃ W TORUNIU

Adr. tel. „Postow” ul. Żeglarska 26 Tel. 174 i 267

Nr. konta czekowego P. K. O. 201439

przypomina P. T. Rolnikom

na obecny sezon żniwny

ryczałtowe ubezpieczenie od ognia - zbiorów w stodołach i stogach - na bardzo dogodnych warunkach.

Wszelkie tego rodzaju ubezpieczenia upraszamy zgłaszać wprost do

Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu

ulica Żeglarska 26.

Pozatem przypomina się P. T. Interesowanym, że Instytucja przyjmuje zgłoszenia tak budynków jakoteż i ruchomości wszelkiego rodzaju do ubezpieczenia od ognia, bądź też wprost, bądź też za pośrednictwem swych agentów (komisarzy, sołtysów).

(17883)



SEIBT
Niezrównanej dobroci
Aparaty radjowe
Głośniki - Akcesoria
Jeneralne przedstawicielstwo:
Gdańsk, Vorstädtischer Graben № 50

Kupujemy każdą ilość ziół leczniczych

suszonych wprost od zbieraczy i prosimy o oferty
K. KAJZIK i ST. SOKOŁOWSKI
Specjalny skład ziół leczniczych (18210)
Królewska Huta, Plac Mickiewicza 4.

Bryczki Powozu

nowe i mało używane (na składzie stale około 40 wozów) poleca po cenach bardzo przystępnych

Hipolit Kotliński
Handel powozów 17128
Grudziądz, Mickiewicza 24



Pianina

w pierwszorzędnym wykonaniu poleca po cenach przystępnych na odpłatę do 12000 18 miesięcy.

B. Sommerfeld,

Fabryka pianin

Bydgoszcz,

ul. Sniadeckich nr. 56.

Tel. 883 i 918.

Pilja: Grudziądz,

ul. Groblowa 4, tel. 229

rok założ. 1905.

Handel skór

G. Draugelattes,
ul. Niedźwiedzia nr. 4.

Specjalny interes dla siódlarzy i obuwników

Skóry meblowe

w wielkim wyborze.

Skóry pantoflarskie

Fabryka rowerów „TORNEDO”

Bydgoszcz, Dworcowa 18d

Hurt. Detal.

5 lat gwarancji na wytrzymałość

— Dogodne warunki spłaty —

Artykuły do sportu - Trzewiki sport. (15999)

Taniej niż wszędzie, przekonaj się!

Kapelusze damskie i dziecięce, słomkowe i jedwabne
Ubrania i sukienki do przyjęcia — Kostiumy i płaszcze
damskie tanio z własnej pracowni — Bielizna damska,
męska i dziecięca, tanio z własnej pracowni — Fartuchy,
czapki męskie i chłopięce, pończochy, skarpetki, bluzki
oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej —
Kolejarzom udzielam kredytu. 11097

Leon Dorożyński (firma chrześcijańska) Bydgoszcz
ul. Długa 49, narożnik Jezuickiej.

Artystyczna fotografia i pracownia portretów

„REMBRANDT”

Gdańska 157 Bydgoszcz Gdańska 157

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład na parterze. (16677)

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje hurtownie i detalicznie:

Benzol pierwszorzędnej jakości.

Wysyłka ewtl. w beczkach gazowni.

Koks rozmaitych sortymentów.

Ceny przystępne — obniżone.

Zgłoszenia pisemne **ul. Jagiellońska 38**
12932), „ telefoniczne nr. **630 i 631.**

Drzewo opałowe i trociny

18724

sprzedaje po niskich cenach

„**LLOYD BYDGOSKI**” Tow. Akc.
Tartak parowy w Sierniecku pod Bydgoszczą.

RADIO APARATY i CZĘŚCI

na korzystnych warunkach spłaty poleca

„**Elektrotechnika**”

Sp. sąd. zap. (15157)

Właśc. inż. M. Brukarzewicz i R. Wrycz-Rekowski

Bydgoszcz, Toruńska 181, telef. 14-50

Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp.



SIATKĘ drucianą na płoty oraz

DRUT kolczasty

polecamy po przystępnych cenach.

Fr. Juliusz Musolfi, T. z o. p.
Gdańska 6 — Telefon 26. (24843)



410

wartościowych przedmiotów

15 zł 70 gr.

Pod hasłem minimalny zysk, a wielki obrót wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia komplet składający się z następujących przedmiotów:

- 1 zegarek męski miodowy szwajcarski z dobrym chodem.
- 1 łańcuszek do zegarka pozłacany lub niklowy.
- 1 brzytwa zagraniczna w dobrym gatunku.
- 1 pedzelek do golenia z dobrym włosiem.
- 1 miseczka do golenia aluminium.
- 3 chusteczki muskie duże
- 1 para męskich podwiązki gumowych z dobrym zamkiem.
- 1 krawat jedwabny we wszystkich kolorach.
- 1 grzebień kieszonkowy z futerałem.
- 1 seczoryk stalowy.
- 1 para spłonek z ameryk. złota lub srebra
- 1 jeszcze 399 przedmiotów niezbędnych w każdym domu dla każdego człowieka.

C cały ten komplet wysyłamy tylko za 21 zł 70 gr 70, taki sama w lepszym gatunku L. — zł 13 gr 80, gatunek N. — zł 21 gr 75.

Komplety wysyłamy pocztą w dobrym opakowaniu bez żadnego sadzku. — Płaci się przy odbiorze. — Za opakowanie i przesyłkę **Bez ryzyka.** syłkę płaci kupujący. **Bez ryzyka.**

Komplet niepodobający się przyjmujemy z powrotem i zwracamy gotówką. Zamówienia prosimy adresować

Polska Konkurencja, Warszawa
Nalewki L. 23/25.

Koniec
20 sierpnia b. r.

Revolucja!!

Ceny

w oknach

zadziwiająco tanio na

w naszej

w cenach

wielkiej wyprzedaży sezonowej.

Ubrania - Spodnie - Płaszcz damskie - Suknie - Bluzki - Bieliznę damską - Kapelusze - Czapki - Bieliznę męską - Krawaty

F-a C. M. Powalowski, Grudziądz

ulica Toruńska 4 (Plac 23 Stycznia).

18479

Wycieczki salonowym szybkoiegiym parostatkim „Tryton”
do Torunia-Ciechocinka
Odjazd z Brdyńsca (dojazd omnibusami linja Bydgoszcz-Fordon) w każdą niedzielę o godz. 9 rano.
Przyjazd do Ciechocinka o godz. 3 popoł. Powrót do Bydgoszczy koleją. Na parostatkach restauracja, kawiarnia, komfort, wygodna. Parostatek piętrowy na 600 osób. Bilet 3,- zł, dzieci 1,50 zł. Blizsze wiadomości u firmy żeglugaowej Ludwik Szymański, Toruń, Żeglarska 3. Telefon 909. (18516)



SKRZYPCE

dla pp. seminarzystów po cenach bardzo przystępnych jak również wszelkie przybory poleca firma (18963)

Stanisław Niewczyk

skład i pracownia instrumentów muzycznych
Bydgoszcz, Gdańska 147.

Na rafy



Rakiety tenisowe
Torebki damskie i podróżne
Walizki - Zabawki
najkorzystniej kupuje się
T. Bytomski,
Dworcowa 15a
Gdańska nr. 21.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Tylko 1 zł
fotografia do legitymacji „Wiol” Sienkiewicza 44. 8976

Zawiadamiam
panów szczerów iż otworzyłem pracownię z cholewek w Bydgoszczy, ulica Garbary 11. Za powierzony mi towary odpowiada pan Gondek u którego mieszkam i pracuje. Feliks Giersz. 8967

6 fotografii
na pocztówkach 3 zł poleca „Wiol”, Sienkiewicza nr. 44. (F-8986)

Plisowanie
Karbowanie materiałów wykonuje trwale tanio w przecięciu jednego dnia „Valentia” Ciszakowskiego 5—Mostowa 2—Gdańska 14. (8957)

Sypialnia
dębowa prawie nowa, kanapa, 2 fotole bardzo tanio sprzedają oraz wiele rzeczy różnych poleca Dom Komisowy Mebli, ul. Sniadeckich 11. (18439)

Najtańiej
zakupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, rowery, dywany, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska 6. 8989

Najtańiej
zakupisz wszelkie artykuły do wszystkich sportów oraz przybory szkolne. Rakiety, piłki, siatki obuwie tenisowe i ludowe we wielkim wyborze. Długa 50 tel. 948. (18502)

Futra
przerabiam i reperuję tanio. Lenz Cieszkowski 17 I piętro. (8978)

Swetry
przerabiam, nadrabiam pofcozych, reperuję, przyjmuję obstarunki na nowe wykonanie solidne. Toruńska 30. (18314)

Żaluzje
wykonuje nowe i reperacje wszelkiego rodzaju. Chrzanoski Sienkiewicza 30.

Leżanki
materace, garnitury klub, kanapy, stoły rozkładane, biurka, krzesła do jadalni poleca tanio na rafy Tapicernia, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (18810)

SPRZEDAŻE

Okazja!
Skład konfekcji damskiej i męskiej, towarów krótkich bez odstępnego z mieszkaniem i urządzeniem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa za objęciem samego towaru za 8000 zł natychmiast do oddania. Oferty pod „Skład” do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (F-8987)

600 mórg
pszenno-buraczanej ziemi budynki masywne z pełnym zniwem nadkomp. żywym i martwym inwentarzem przy szosie i stacji kolejowej wpłaty 100 000 zł. 48 mórg przelanej ziemi budynki masywne przy szosie i stacji, 5 krów, 2 konie itd. poleca korzystnie Nalazek, Chrobrego 13. (18495)

Realność
z ogrodem na przedmieściu Bydgoszczy, 150 drzew owocowych szlach., szparagi, truskawki, dobre zabudowania, żywy i martwy inwentarz na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. 18473

Okazja!
kompletnie nowa sypialnia tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2 8958

Skład
przy ulicy Gdańskiej w dobrym punkcie i 3 pokoje i kuchnia zaraz do odstąpienia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „Oferta” 8954

Domek
oraz stołola murowana, przytem około 7 mórg roli położone w Bydgoszczy sprzedam na korzystnych warunkach, wiadomość Pomorska 18 I p. (8927)

Kolonjalka
przy rynku z towarem, urządzeniem i 2 pokoje sprzedam zaraz. Gdzie wskaże Filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. 8981

Piec
kuchenny kaflowy, sprzedam. Właściciel: Chojcimska 6. (18453)

Samochód
angielski 5 osobowy w najlepszym stanie z elektrycznym światłem, sygnałem i starterem sprzedam tanio. Zgłoszenia do firmy Stachowiak i Wnuk, Inowrocław. (18467)

Deski oiszone
suche 2 letnie w grubościach 22, 26, 33, 52, 60, 70, 80, 105 mm. kto potrzebuje proszę przesłać swój adres do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A. D.”. 8972

2 motocykle
2 1/2 K. W. „Wanderer” i 1 1/2 K. M. „Ewans” gotowe do jazdy korzystnie do nabycia. Kółkowski, Osie, Pomorze. (18498)

Powózki
każdego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. F-8970

Baczości!
Rower męski i renner korzystnie na sprzedaż. Wileńska 11, w podwórzu. 18441

Sprzedam
kanarki, kanarcezyce, klatki, uprząż, komplet, uzdeczki i dubeltówki, kaźmierczak, Sniadeckich nr. 27. (18492)

KUPNA

Posiadłość
od 3—5 morgowej poszukuję celem kupna. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Chyliński, Toruń, Mostowa 40. 18326

Poszukuję
majątki, gospodarstwa i majatki dla poważnych reflektantów. Wacław Pozsawa, Bydgoszcz, Zduny nr. 6. II p. (18443)

Tokarnie
żelazna pociągowa 1/2 do 1 m 1 motor elektryczny 3 fazowy 380 Volt 2—3 H. P. i dynamo, ca. 10 amperów ew. od auta poszukuje Bartkiewicz, Toruń, Żeglarska 31, telefon 59. (18468)

POSADY WOLNE

Poszukiwani
akwizytorzy inteligentni, ruchliwi i dobrze się prezentujący na prowizję dla odwiedzania fabryk i przedsiębiorstw handlowych. Oferty z podaniem życiorysu do administracji pod „Akwizytorzy” (8953)

Wykwalifikowany
radjotechnik może się zgłosić, Toruńska nr. 181, II p. (18499)

Ajentów
poszukujemy na Pomorzu. Wynagrodzenie 250 zł miesięcznie. Oferty pisemnie do „PAR” Bydg. Dworcowa 72 pod „Ajent”. 18427

Podróżujący
piewszorządnią siłą z referencjami poszukuje przedstawicielstwa jakichkolwiek artykułów na Śląsk i Zachodnią Małopolskę. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Przedstawiciel”. (18469)

Pomocnik
malarski który może wszelkie prace wykonywać może się zaraz zgłosić: Rediger mistrz malarski, Chelmno ul. Wodna 18403

Fotograf
retuszer lub retuszerki potrzebni. „Wiol”, Sienkiewicza 44. (F-8984)

Czeladników
stolarskich potrzebuję. Jarzębski, Kordeckiego 7. 18472

Malarz
rysownik potrzebny. „Wiol” Sienkiewicza 44. 8974

Stolarze!
Koronowska Fabryka Mebli, poszukuje zaraz zdolnych stolarzy na dofinansowanie warunkach. Zgłoszenia Koronowo. (8858)

Szewców
potrzebuje Firma Foma. Sienkiewicza 28. (8973)

Planist(k)a
potrzebny(a). Sierant Hotel Centralny Sępólno. 8971

Robotnik
rolny, do gospodarstwa z świadectwami może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia Stark, ul. Mostowa nr. 11. 18494

Kobieta
do posług potrzebna. Adres w Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 8983

Szewców
na męską szyci robotę poszukuje Stoykowski, Poznańska 22. (18506)

Statystek
młodych poszukuje poważna impreza teatralna. Zgłosz. od 4—6 g. Hotel Rio. (18497)

Dziewczę
lat 16—17, uczciwe, jako przychodnie do wszelkiej pracy domowej potrzebne. Zgłosz. w niedzielę po południu Promenada 49/50, II prawo. (18505)

Ucznia
stolarskiego poszukuję. Nakielska 8. (18509)

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
młoda energiczna pracownia, była kierowniczką restauracji, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Natychemiast” do Dziennika Bydgoskiego 18412

Panna
ze wsi, posiadająca dobre świadectwa, z kuchnią miejską i większą dobrze obeznana poszukuje od 1. 9. 27. posady jako gospodyn lub wyroczycielką pani domu. Łask. of. upr. pod „P. S. 1901” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-8969)

Gospodyn
z dobrymi świadectwami szuka posady do starszego państwa lub samotnego pana zaraz lub od 1. 9. 27. Zgł. Kryger Błonia 21 III. portal I. 18476

Inteligentna
wdowa, w średnim wieku łagodnego charakteru, poszukuje samodzielnego prowadzenia domu, u samotnego pana, także chętnie zajmie się wychowaniem dzieci. Łask. oferty pod „Samodzielną” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-8881)

Cukiernik
kawaler, znający wszelkie prace cukiernicze, biegły w dekoracjach i fantazjach poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Cukiernik”. (18448)

Panna
starsza szuka zajęcia do prania najchętniej do hotelu lub restauracji. Adres wskaże Dz. Bydg. 18511

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy młyna najchętniej wodnego. Do objęcia dzierżawy posiadam gotówki 12000 zł. Wiadomość do Dziennika Bydgoskiego pod „Facho-wiec 12.” (18491)

Lokalu
handlowo-przemysłowego większego poszukuję. Posiadaczka przyjmie jako udziałowca lub dam możliwość egzystencji. Zgł. do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Mrówka”. (F-8985)

Mieszkania
mieszkanie przy ul. Gdańskiej z balkonem I piętro 7 pokojowe na 4 pokoje w z wygodami, warunek odkupienia części mebli. Zgłoszenia pod „Mebłe 3000” do Dzien. Bydg. 8955

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoi przy ul. Gdańskiej lub bocznych ulicach w stronie koszar, kupię z meblami. Warunki podług umowy. Wiad. ul. Szpitalna 7. cukiernia. (18501)

4 pokojowe
mieszkanie z meblami do oddania. Plac Wolności 2, I ptr. lewo. (F-8980)

Pokoje
dwór pod Toruniem poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem po 6 zł. dziennie. Adres, Toruń, skrzynka pocztowa 33. (18449)

Frontowy umebl.
pokój ze światłem elektr. do wynajęcia. Gdańska nr. 130. II. lewo, wechód z bramy. (18348)

Meblowany
pokój dla 2 osób. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (18508)

Krawiec
szuka próbnego lub skromnie umebl. pokoju z oddzielnym wejściem. Of. do Dz. Bydg. pod „Samotny”. (18475)

Dwa pokoje
umeblowane z urywalnością wanny i kuchni, ewentualnie obiady, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty Nowy Rynek 10 I p. prawo Szumińska. (8952)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Jagiellońska 37. w podw. parter lewo. (18504)

Pokój
umeblowany do wynajęcia od 15. 8. z osobnym wejściem. Ulica Poznańska nr. 32. II. p. lewo. (18503)

Pokój
meblowany z łazienką, elektrycznym światłem do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia nr. 10 parter. (18457)

Stancja
dla uczenia w inteligentnym domu, troskliwa opieka - fortepian. Świętojańska 13. (8968)

Stancja
dla uczeni, dobre odżywienie, pokoje słoneczne. Lipowa 3, II ptr. Sokołowska. 18496

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Jezuitów 2, II ptr. 18465

ROZMAITE

Letnisko
w uroczej miejscowości na Pomorzu, 3 stacje od Bydgoszczy. Zgłosz. Majątek Łuszkówko, poczta Pruszcz. powiat świecki. Telefon Pruszcz 2. (F-8947)

Dla przystojnego
pana, posiadającego w okolicy skład kolonjalny, restaurację z salą do zabaw i kilka mórg ziemi, poszukuje się panny przystojnej, miłego posposobienia, najchętniej brunetki z posagiem nie mniejszej 20.000 zł. Zgłosz. z fotografią, która się zwraca, nadesłać do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „Przystojny”. (F-8939)

10.000 zł
wypożyczyć do przedsiębiorstwa rentownego pod warunkiem, że w takowem będą zatrudniony. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Zatrudniony”. (18490)

Przystojna szatynka
lat 30, intel. i bardzo gospodarna, nie mając znajomości panów, pragnie na tej drodze zapoznać pana szlachetnego charakteru, na dobrym stanowisku nauczyciela, także ze wsi, lub innego urzędnika któremu zależy na dobrej żonie. Łask. of. proszę nadesłać „Z. M.” do Dz. Bydg. (18500)

3 tysiące zł
pocztycki potrzebuje na hipotekę. Müller Ugory 12. 18474

Dla kuzyna
mego, kawalera lat 38, posiadającego większą realność, kupca żelazniaka, znającego branżę kolonialną, poszukuję dla braku znajomości pań, towarzyszy życia, panny lub wdówki, od lat 25—35, z odpowiednim kapitałem. Ewł. wżeniłbym się w przeprowadzenie dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Pośrednictwo krewnych lub znajomych mile widziane. Łask. zgłoszenia uprasza się pod „Posta restante 721” Bydgoszcz 1. (18429)

Ważne
dla każdego 50% posady i mieszkanie dajemy za każdy kapitał ulokowany w naszym przedsiębiorstwie. Listownie pod „Mrówka” do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 8988

Fachowiec
liczący 36 lat, będący w rozkwiecie, przystojny, posiadający 12.000 zł. pragnie zapoznać się z inteligentną wdową lub rozwódką. Oferty z fotografią do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Inteligentna” 18446

Młoda
inteligentna kobieta z gotówką do 2000 zł, szuka osoby, która by powierzyła zastępstwo pani domu, lub dała możliwość jakiegokolwiek egzystencji w mieście lub na wsi. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Krytyczne” 8956

Spólnika
do bardzo dobrego przedsiębiorstwa przyjmie 3—5 tysięcy zł konieczne. Oferty pod „Dobry zysk” do Dz. Bydg. (18464)

Potrzebne
około 2-3000 dol. w przeleżeniu na pierwszą hipotekę dwóch domów wartości około 100 000, zabezp. ogniowe 108 tys. Posiadłość w Bydgoszczy. Oferty pod „Wujot” do Dziennika Bydgoskiego 18487

Oddam
dziecko 1 1/2 roczne za własne. ul. Zygmunta Augusta 18 Sitarek. (18408)

Zginął
młody pies wilk, 4 mies., dnia 11 bm. przy ul. Św. Trójcy. Łask. znaleźć upr. się o oddanie za wynagrodzeniem pod adr. Św. Trójcy 10, oficyjna, Marciniak. 18493

Zaginął
pies maly, biały i żółte plamy (Foxterrier) z Boluminka, błąka się w okolicy Dabrowy i Chelmna. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać lub podać adres do Probostwa Unisław.

BLASKOLIN MYDŁO BENZOLOWE

PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO!

SP. AKC. „BLASK” POZNAŃ

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej
J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr (24944)

POLECENIA

Miód
pszczelny, świeżego zbioru z własnej pasieki przemysłowej, kuracyjny niekniejętą ręką ludzką, w blaszank. powleczonych woskiem pszczelny dla zachowania swoistego zapachu i smaku miodu. 5 kg. 15,50 zł, (netto 4,60 kg.) 10 kg. 29,50 zł, (netto 9,40 kg.) franko za pobraniem wysła Józef Matuśwski Jezierna, Malopolska. Kupujcie u źródła! 18362

Garbarnia i Białoskórnia
Bydgoszcz, Okole Jasna 17 garbuje, farbuję i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowce na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-8951)

Sam siebie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higieniczną i pierwszorzędną obsługę, gołenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (18372)

Tani Bazar
Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek, przybory szkolne, duży wybór książek do nabożeństwa, pamiętek, krzyży, medalików, różańcy, łańcuszków, obrazków figur itd. (18359)

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści nie niszcząc materiału, reperuje, nieuję starannie i najtaniej „Ekonomja”; D-ra Emilia Warmińskiego 15. (8964)

Portepjany
pianina stroje, naprawiam i odnawiam po niskich cenach. Stawiam także orkiestry na zabawy domowe i towarzyskie. Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów ul. Grodzka nr. 16, róg ul. Mostowej tel. 273. (18414)

Szory robocze
i wyjazdowe w wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio. — Przyjmuje reperacje siodlarskie i tapicerskie. M. Zybortowicz, mistrz siodlarski Bydgoszcz, Kujańska 29. (8929)

Baczność!
Przyjmuje bezpłatnie zlecenia sprzedaży majątków, gospodarstw, domów i składów. Zgłosz. pod „Bezpłatnie” do Dz. Bydg. 18407

Reperuje
jedwabne pończochy bez znaku nadrabiania 2 zł. Kwiatowa 7a, I. ptr. prawo (F-8940)

Eleganckie
powózki do wyjazdu, wesela, chrztu, do pogrzebu itd. stawi Gdańska 26, tel. 338. (11700)

Książki
szkolne zamienna, kupuje i sprzedaje Antykwarria Hetmańska 25. (18419)

SPRZEDAŻE

Majątki
gospodarstwa, kamienice małe i duże, poleca Ruszkowski. Warmińskiego 12, Tel. 340. (18481)

Majątki ziemskie
4 tys. mrg. 2200, 1400, 800 450, 400, 280, 150, 140, 120, 83, 47 morg i wiele innych; młyny wodne, parowe i motorowe. Wielki wybór kamienic z komfortem z interesami i bez interesów, od 200 tys. do 10 tys. poleca i przyjmuje świeże zlecenia Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6, II p. 18484

Posiadłość
z zabudowaniem fabrycznym 360 m. kw. z ogrodem przy ulicy Gdańskiej zaraz na sprzedaż. Władomości udzieli Owocki, ul. Gdańska 78. (F-8944)

Sprzedam
dom 3 piętrowy z składem cena 22 tys., wpłaty 16 tys. Gdańska 60. (18471)

Domy
składy, restauracje poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Ostoja”, ulica Król. Jadwigi 4. (18455)

Taniej
nie kupisz domu bez długi, (5 pokoi wolnych), jak Konopna 33. (18396)

Dom
piętrowy, z interesem, w śródmieściu, do tego 40 mrg. ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem i wiele innych domów małych i dużych, majątków ziemskich poleca korzystnie „Merkur”, Szkodlarski, Dworcowa 53. 18421

Dom
z 2 morgami ziemi z ogrodem na sprzedaż, ul. Glinki 13. 18513

Domy
w różnych dzielnicach miasta od 3 tys. zł sprzedaje „Pośrednictwo” Hetmańska 25. (18417)

Skład
próżny przy Gdańskiej 2 tys. zł, piekarnia 5 tys. zł, kolonjalki od 3 tys. zł, sprzedaje „Pośrednictwo” Hetmańska 25. (18416)

Ogrodnictwo
ogród warzywno-owocowy, 10 morgowy zaraz na sprzedaż. Wiad. na miejscu, Koronowska 17, Bronz. (F-8942)

Salonik
mahoniowy zaraz na sprzedaż. Wiad. Garbary nr. 10, parter lewo Swiderska. (18375)

Rower
męski na sprzedaż. Nowodworska 9, I. Ziółkowski. (F-8926)

Dryl
maszyna do siania zboża, 3 m. szerokości, używany, korzystnie do oddania. — Stranz, cegielnia parowa, tel. 1486. (18405)

2 łóżka
masywne, jasne, z powodu przeprowadzki na sprzedaż. Długa 54, I. p. (18409)

Dębowe
drzewo w każdej grubości i ilości, mtr. kb. 180 zł. i 200 zł. jak również sosnowe podłogowe obży-nane mtr. kb. 110 zł. jest na sprzedaż u p. F. Sznajdra, ul. Bocianowo nr. 6. (F-8933)

Samochód
4-osobowy, po gruntownym remoncie, z elektrycznym światłem sprzedam za bezcen byle zaraz. Of. pod „Pilne” do Dz. Bydg. 8883

Samochód
„Ford”, używany na sprzedaż ewentl. zamiana na powozkę. Zgłoszenia pod „A. S.” do Dz. Bydg. 18404

Koń
5-letni, 1,65 wys. na sprzedaż. Bonin, Gdańska nr. 65, Telefon 156. (F-8963)

KUPNA

Kupię
ziemski majątek. Zgłosić się o godz. 8-jej rano lub wieczór Hotel Victoria 24 przy dworcu, Pręznyna. (18392)

Poszukuje
majątków ziemskich każdej wielkości, kamienic, młynów, fabryk, will za gotówkę. Zgłoszenia biuro Centralne, Dworcowa 69 - Nowakowski. (8961)

Kupię
dom, z większym ogrodem, przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy. Wpłata 5—6.000 dol. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „U. J.” 18420

Dom
ewtl. zadłużony kupię najchętniej od gospodarza przy wpłacie 15 tys. zł. Of. pod „S. K.” do Dz. Bydg. 18482

Motocyki
używany, lecz w dobrym stanie, marki Indian Prinz, B. S. A. lub angielski Triumph kupię zaraz za gotówkę. Oferty do Dz. Bydg. pod „Triumph”. 18402

Kupuję
stałe za gotówkę sypialki, jadalni, kredense, serwantki, maszyny do szycia, dywany, fortepiany i meble pojedyncze. Jakubowski, Okole, Jasna 9. (18387)

LEKCJE

Kurs
kroju i szycia. Na nowy kurs przyjmuję wpisy, wyznacz rzetelnie. Misiewiczówna, dypl. mistrzyni ulica Sienkiewicza nr. 8. (F-8942)

POSADY WOLNE

Agenci
na miasto i prowincję potrzebni. Zgłoszenia pod „Agenci” do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2. (F-8943)

Pomocnik
fryzjerski, sumienny pracownik, potrzebny zaraz do prowadzenia samodzielnie zakładu fryzjerskiego. Posada stała. Ks. Staszak, Szubin, ul. 3-go Maja 1. (18365)

Poszukuje
pianiste lub pianistkę na stałe z wolnym utrzymaniem. Koronowo, Rynek 2. F-8945

Poszukuje
zaraz lub od 1. 9. 27. starszą biegłą sprzedawczkę do składu rzeźniczego. Zgłoszenia uprasza z dołączeniem fotografii, świadectw i żądaniem pensji Ernest Drew, Puck, Pom. 18384 (F-8938)

Podróżujący
najchętniej, który odwiedza sklepy mebli w Poznaniu na prowizję i pensję poszukiwany. — Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Meble” (F-8921)

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Ignacy Przybylski, Sadki pow. Wyrzyski. F-8959

Pierwszorządne
krawcowe iuczenie mogą się zgłosić, Kościelna 10 II piętro S. Sromutka. 18812

Uczennice
do szycia potrzebne zaraz. Czerwińska, Zduny 2, II. F-8965

Pokojuwka
uczciwa, pracowita, umiejąca prac i prasować, poszukiwana na wieś od 1-go września br. Zgłoszenia osobiste w czwartek, dnia 18 bm. między g. 10 a 12 w południe do Hotelu pod Orłem, Alkiewicz. (F-8928)

Służąca
czysta, uczciwa z dobrymi świadectwami do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Sienkiewicza 8, III ptr. prawo. (F-8909)

Służąca
umiejąca nieco szyć i o-beznana z wszelką pracą domową oraz gotowaniem do 2 osób może się zgłosić zaraz. Nakielska nr. 114 I. (18399)

Młoda
i sympatyczną pannę do prowadzenia gospodarstwa domowego poszukuje samotny młodszy urzędnik na Pomorzu. Przy wspólnem upodobaniu o-zenek nie wykluczony. — Zgłoszenia upraszam do Dz. Bydg. pod „U. P.” (18260)

Potrzebni
agent, pisarz, chłopcy, dziewczęta „Wiol”, Sienkiewicza 44. F-8975

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
wolne od 15. 8. b. r. Zgłoszenia Teodziecki, Chełmno, ul. Parkowa 1. (18401)

Młody
elew gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą i 1/2 roku praktyki poszukuje zaraz posady. Znajomość języka polskiego i niemieckiego. — Oferty pod „Elew 20” do Dz. Bydg. (18390)

Książkowa
samodzielną, znającą stenografię polsko-niem. pisze biegle na maszynie, poszukuje posady od 1. 9. 27. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „K. Z.” 18354

W rybackim
zawodzie poszukuje pracy. Zgłoszenia do gospodarza Chwytwo 14, Bydgoszcz. 18397

Poszukuje
stałej posady kasjera, portjera, magazyniera, biurowego kancja 3—4000 zł. do dyspozycji. Of. pod „St. G.” do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-8864

Gospodyni
Kucharka samodzielna, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje u samotnego pana lub starszego państwa przyjemnej posady. Oferty pod „Samodzielną 20” proszę do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-8938)

Dla lepszej pani
poszukuję posady jako gospodyni u samotnego pana za mniejszym wynagrodzeniem od 1. IX. br. Oferty przyjmuje Balcerówna, Kanałowa 8. (18419)

Inteligentna
osoba poszukuje posady zastępczyni pani domu, zna się doskonale na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Poważne rekomendacje. Łask. oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Kresowa”. 8869

DZIERŻAWY

Duża
wędzarnia do wynajęcia z 1 ubikacją. — J. Obarski, Śniadeckich 25, II. Telefon nr. 1234. (F-8937)

Lokalu
na wytwórnię z mieszkaniem poszukuje. Ewentualnie zamienię na ładne mieszkanie. Mazowiecka 3 — wytwórnia wafli. (8905)

Ubikacje
nadające się na przedsiębiorstwo przemysłowe, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiad.: skład przy ul. Gdańskiej 147. (F-8930)

Poszukuje
dzierżawy do 100 morg. gospodarstwa dobrej ziemi. Spieszne zgłoszenia: Krajka, Koronowo, pow. Bydgoski, ul. Dworcowa nr. 7. (8949)

MIESZKANIA

Chełmża I
Mieszkanie 5 wzgl. 10-pokojowe, zupełnie nowo remontowane, z balkonem i łazienką na I-szem piętrze, przy głównej ulicy, nadające się na biura lub dla adwokata, albo lekarza do wynajęcia. Zgł. przyjmuje Cymbrowski Chełmża. (18358)

6 pokojowe
mieszkanie obok teatru zamienię na 4-pok. Oferty pod „M. M.” do Dziennika Bydgoskiego. (18395)

Kawaler
poszukuje mieszkanie 2 do 4 pokoi. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. K. 211”. (18386)

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuje zaraz lub później. Czyszn płacę z góry. Oferty pod „Mieszkanie” do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-8935)

3—4 pokojowe
mieszkanie wraz z kuchnią i łazienką wprost od gospodarza wynajmę zaraz. Czynsz płacę za rok z góry. Oferty do Dz. Bydg. pod „Czynsz za rok” 18430

Mieszkanie
3—4 pokojowe z łazienką poszukuje zaraz. Czyszn za rok z góry. Oferty pod „F. K. 90” do Dz. Bydg. (18391)

Mieszkania
poleca „Ostoja”, ul. Król. Jadwigi 4. (18454)

Mieszkania
1—2—3 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „G. G.” (18477)

Mieszkanie
4 pokojowe z meblami w centrum zaraz do oddania. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „4 pokojowe”. (8962) (F-8938)

Mieszkania
2—3—4 pokojowe odda „Pośrednictwo” Hetmańska 25. (18418)

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobe. (16784)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Przyrzecze 3, I piętro. 18379

Pokój
dla lepszej inteligentnej pani do wynajęcia. Pomorska 6, I ptr. lewo. F-8925

Pokój
frontowy do wynajęcia. Słowackiego 2, I ptr. F-8924

Pokój
umeblowany dla pana. Ul. Mazowiecka 37, I ptr. (18393)

Stancja
dla gimnazjalistów. 3 Maja nr. 16, II p. lewo, centrum miasta. (18394)

Pokój
frontowy dobrze umebl. blisko dworca zaraz do wynajęcia. Dworcowa 31a, II ptr. F-8950

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Siemiradzkiego 4, ptr. (F-8948)

Pokój
umebl. od 15. 8. lub 1. 9. dla panów do wynajęcia. Petersona 14, II ptr. 18440

Pokój
umebl. do wynajęcia. Toruńska 171, I ptr. prawo. 18442

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, ptr. lewo. F-8960

Pokój
do wynajęcia. Podwałe 17, I ptr. 18411

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy 12d. 18456

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. 3 Maja 9, I ptr. lewo. F-8983

Pokój
z utrzymaniem dla 2 panów do wynajęcia. Świętojańska 20, ptr. (F-8974)

Pokój
umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, III ptr. F-8977

Pokój
dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Mazowiecka nr. 29a, III ptr. lewo, II wejście. F8641

Stancja
dla chłopców szkolnych, blisko szkół, troskliwa opieka, pomoc w nauce. Cieszkowskiego 15, I ptr. prawo. (F-8946)

Przyjme
na stancję uczeni od 1. 9. z rodziny ziemiańskiej z całodziennym utrzymaniem. Marcinkowskiego nr. 10, I ptr. prawo. Potocka. F-8853

Pokoju
umebl. z całkiem utrzymaniem poszukuje sol. kupiec w centrum miasta Łask. oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „L. P.” (F-8800)

ROZMAITE

Obiady
razem z obsługą 1,20 zł, kolacje od 1 zł począwszy poleca Hotel Rio, Długa 53 telefon 167. (18389)

Kawaler
lat 35, z gotówką 25.000, poszukujeżony posiadającej kamienicę lub odp. gotówkę. Zgł. przyjmuje Józefa Kłopotka, Bydgoszcz, Gdańska 41. (8910)

Dla wdówki
bezdzielną, posiadającą kamienicę i gotówki 6.000 zł. poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. 18445

Dla panny
młodej, przystojnej i muzykalnej, posiadającej gotówki 10.000 zł. i piękne ubiowanie, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (18445)

Dla amerykanki
lat 19, przystojnej, posiadającej 10.000 dolarów poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (18304)

Kawaler
lat 30, przystojny, dobrego charakteru, rzemieślnik dzieleny w swym zawodzie pragnie poznać sympatyczną pannę celem o-żenku. Rzecz traktuje się poważnie. Łask. of. pod „G. H. D.” do Dz. Bydg. F-8966

Csoba
przystojna, sympatyczna, wiek średni, posiadająca posadę, meble kilkupokojowe, fundusz na mieszkanie pragnie zapoznać starszego pana, cel matrymonjalny. Oferty pod „Samotna” do Dz. Bydg. 18281

Wspólnika
czynnego do prowadzenia hurtowych towarów, dobrze prosperującego z kapitałem 2.000 zł. przyjmę zaraz. Zgłosz.: Kielisek, Bydgoszcz, Pl. Piastowski nr. 12. (F-8936)

Poszukuje
spólnika o ile możliwości ze sklepem i ubikacją do bardzo rentownego przedsiębiorstwa. Of. do Dz. Bydgosk. pod „T. G.” 18478

4.000 zł.
pożyczki poszukuje na podkładzie 1-szej hipoteki lub innych wartościowych zabezpieczeń. Oferty upraszam pod „M. W. 13” do Dz. Bydg. 18415

Kopalnia złota!
Poszukuje spółnika z 50 000 zł do poważnego przedsiębiorstwa. Zysk 100 procent w pół roku. Złozoszenia do Dz. Bydg. pod „99 J.” (F-8932)

550,— zł.
pod zastaw akcji zaraz wypożyczę. Of. do Dz. Bydg. pod „Gain”. (F-8934)

Zgubiono
portfel z papierami. Dyplom szeferski i wykaz osobisty unieważniam. Jan Karłowski, Bydgoszcz, Welniński Rynek 10. (F-8931)

Obełga
rzucaną w dniu 18. VII. 27. na pana Franciszka Pniewskiego, mistrza zduńskiego, zamiesz. przy ul. Siemiradzkiego 9, ze żalem cofam i Jego przepaszam. Walerja Pata-szewska ul. Sieroca 17. Za zgodność Szczepaniak, sędzia polubowy. (18400)

Chrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLEKANIA

Poty

nóg, rąk i innych części ciała usuwa momentalnie „Hyperid Galena“ nie brudzi i nie niszczy bielizny i pończoch. Do nabycia w aptekach i drogeriach, butelka 2 zł. Fa. Ed. Kowalski Trzemeszno. (Pozn.) wysyła odrobinie za załączką 2 butelki za 5 zł. „Galena“ T. z o. p. Wyt. Chem. Trzemeszno (Pozn.) (13181)

Meble

Najtańsze źródło zakupu. Jadalnie, sypialnie, kąpielnie, pod gwarancją. Najdogodniejsze warunki. Ziełński, Śniadeckich nr. 43. (F-8871)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją: jadalnie, sypialnie, kąpielnie, pokoje męskie, kuchnie oraz meble pojedyncze, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,

Bydgoszcz, (9574)
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Farbowanie włosów nieszkodliwe spec. Henné Porady bezpłatnie. Długoletni fachowiec. Budziński, Jagiellońska 65 (9563)

Karbowanie plisowanie

czyszczenie, farbowanie i dekatyzowanie w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58 ul. Dworcowa 65a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materiał może być pocztą przesyłany. 18112

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotela, biurka, lustra, sypialka mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nesesery, manieury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odpowiadających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627)

Zygmunt Musiał,
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

Gobeliny

oraz wszelkie artykuły tapicerskie po cenach konkurencyjnych poleca w wielkim wyborze ul. Dykert, Bydgoszcz, ul. Długa 45, Tel. 1934. (17206)

Pieniądzy

dużo zaoszczędzić można kupując suknie, sukienki, swetry, bieliznę i galanterię u Władysława Hellwiga, Długa nr. 53. (15632)

Sieczka

etr. 4,25 zł., w większych ilościach taniej podwójnie przesianą, mieszanka otr. 34 zł. pod gwarancją 50%, grochu, peluski i 50% jęczmienia i owsa dostarcza Srutownia i Sieczkarnia, ul. Dworcowa 18d. F-8787

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu w solidnym wykonaniu na dogodnych warunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedynczych i wyściełanych poleca (4198)

H. Schmidtke

ul. Szpitalna nr. 6. Zalog. 1871
Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Rowery

lepszych fabrykatów! — „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6373)

Przyjmuje

do prania i prasowania w domu i poza domem. Rzetelna i tania obsługa. Garbary 10. Kwiatkowska. 18312

Wzory

do haftu, na bieliznę, pościel, firany i poduszki rysuje „Alicja“, Wesola 11 tel. 1679 (18367)

Stonine

soloną i wędzoną dla dalszej sprzedaży oddam tanio. Bydgoszcz, ul. Długa nr. 19, Liliona II. p. (18379)

SPRZEDAŻE

Majutki

ziamskie, gospodarstwa i miłny poleca „Polonia“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądana. (17443)

Korzystajcie.

Majutki: 60 móg buraczanej, kompletne zbiory, budynki masywne, inwentarze kompletne 22.000 zł wplata od uwowy. 110 móg buraczanej, ładne budynki, dobre zbiory, inwentarze nadkompletne 50.000 zł. wplata 35.000 zł. 230 móg buraczanej, budynki i kl., inwentarza nadkompletne, parowy garnitur, piękne zbiory 100.000 zł. wplata 50.000 zł. I moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ telefon 1815.

Folwark

320 móg pszennej ziemi, budynki murowane, inwentarz kompletny. Cena 120 tys. zł. Gospodarstwa 100 morgowe, 70 morgowe, 60 morgowe natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia biuro centralne, ul. Dworcowa 69 Nowakowski. (F-8913)

Na sprzedaż

miłny parowy w miesiącu, 2 parv walcy, do tego dom mieszko. o 7 pokoi. Cena 50.000 zł., wplata 28.000 zł. 112 móg z pełnym żywym i martwym inw., przy kole, cena 32.000 zł. 90 móg z żywym i martwym inw., ziemia dobra, 32.000 zł. 30 móg 11 tys. zł. 35 móg 13 tys. zł. i wiele innych większych i mniejszych poleca i przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 2. Telefon 699. (18120)

Kamienica

4-piętrowa, najlepszy punkt, z interesami, dochód mies. 3.500 zł., cena 450.000 zł — 2 kamienice z interesami, dochód 1.000 zł miesięcznie, 100.000 zł. — kamienica z 3 interesami przy rynku, 42.000 zł., dochód 500 zł i wiele innych poleca biuro „Pogoń“, ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

w którym się od blisko 30 lat znajduje drukarnia świetnie prosperująca i księgarnia, w powiatowym mieście, gdzie jest jest gimnazjum, seminarjum, szkoła ogrodnicza i rolnicza, jest na sprzedaż Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dom 30“. (17170)

Dom

korzystnie na sprzedaż. ul. Gdańska 82. (F-8748)

Kamienica

nowoczesna z balkonami 3-4-5 pokojowe mieszkanie, dochód miesięczny 480zł. z powodu wyjazdu do Ameryki spieszenie od właściciela na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 141. (F-8896)

Dom

komfortowy, mieszkanie 4-6 pokojowe 60 tys. zł. dom z 2 sklepami 40 tys. wplata 20 tys. zł, dom 2-piętrowy z sklepami i spiżarnią, nie daleko od dworca 25 tys. zł, dom z 2 sklepami na zyczenie w Ryнку na zyczenie sklep i mieszkanie 4-pokojowe wolne za 13 500 zł ua sprzedaż. Małek Bydgoszcz Dworcowa 2, telefon 699. (18119)

Dom

parterowy, w centrum miasta dla rzemieślnika, urzędnika lub piekarza, gimnazjum męskie i żeńskie w miejscu, 5 pokoi z kuchnią zaraz wolne, chlewy, ogród, światło, i wodociąg. Sprzedam z powodu przesiedlenia. Kokotowski, Trzemeszno, Św. Ducha 1. (18371)

Domy

pierwszorzędne, majutki ziemskie, miłny, fabryki poleca Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. 8830

Dom

piętrowy, trzy pokoje i kuchnia wolne, szopy, stajnia i pole. Wplata 7.500. Plac Wolności 2, Sokołowski. (F-8904)

Dom

z piekarnią i skład kolonj., ogród, za 15.000 zł, wplata 10.000, sprzeda biuro centralne, ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8915)

Kamienice

III piętrowa, (2 składy), w centrum miasta za 70.000 zł, wplata 30.000, sprzeda biuro centralne ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8914)

Dwupiętrowy

murowany, ładny, duży, o dwóch frontach, nowoczesny dom w kuracyjnej miejscowości Inowrocławiu z powodu wyjazdu sprzedam przy wplacie 25 tys. Zgłosz. Inowrocław ul. Św. Ducha 83. Sochacka. (18063)

Kino - aparat

kompletny z motorkiem 1/2 P. S., z ekranem itd. za 1000 zł na sprzedaż. Józef Włodarski Toruń, Mokre Podgórze 22a. 18028

Dwa dokarty

sprzedam tanio Leszczyńska 89. Tramwaj Wilczak. F-8898

Sprzedam

12 uli z pszczołami. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ule“. F-8852

Samochód

Ford, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Warsztaty samochodowe, Tryczński i Ska, Toruń, ul. Krasiańskiego 50a. (18325)

Pies polowy

tanio na sprzedaż. Zgł. Król. Jadwigi 10. 18353

KUPNA

Kupię

dom ze składem, w ruchliwym miejscu miasta powiatowego przy wplacie do 10.000 zł. Laskawe zgłosz. przyjmuje Leon Krysztafkiewicz, Janowice pow. Żnin. (18190)

W komis

przyjmujemy towary różnego rodzaju. Dom Górnoślazaków Śniadeckich 6a 18247

Maszyny

do szycia, gramofony, dożki sportowe, zegary ściennie i inne kupuje po najwyższych cenach. Dom Górnoślazaków Śniadeckich 6a. (18246)

Dom w Bydgoszczy

przy wplacie 12-15 tys. zł. Kupię natychmiast. Zgł. pod „Kupię dom w Bydgoszczy“ do eksped. Dzien. Bydg. (14922)

Złoto

i srebro kupują Br. Kochański i Kupi, Gdańska 139. (1982)

Kupię

salonik stylowy znajdujący się w bardzo dobrym stanie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Salonik“. 18334

Okazyjnie

kupię elegancką jadalnię, stojący zegar, stojącą lampę elektryczną i duży dywan. May, Nakielska nr. 43, I piętro. (F-8790)

Poszukuję

interesu celem kupna, tylko na głównej ulicy. Placę zaraz gotówka, pośrednictwo wykluczone. Of. do Dzien. Bydg. pod „A. B.“ (18272)

Poszukuję

kupna dobrze zaprowadzonego handlu żelaza i mat. budowlanych. Szczegółowe oferty pod „Z. Bojarski“, Wąbrzeźno. (18203)

Reiówz i konia

kupię. Zgłosz. z podaniem ceny przyjmuje J. Szymański, Bydgoszcz, ulica Poznańska 10, tel. 1630 18315

Kurtkę

skórzana, brązowa używana, dobrze utrzymana kupię. Zgł. pod „A. K.“ do Dz. Bydg. (17977)

NAUKA

„Matura“ Kraków, Karmelicka 35

wyucza korespondencyjnie języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego w 16 listach pod kier. sił zagranicznych. Próbną lekcję do wglądu na 8 dni po nadesłaniu zł 1. Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczki. (14854)

Lekcyj

francuskiego, polskiego dorosłym, młodzieży korepetycyjny udziału nauczycielka. Warunki dogodne. Oferty pod „S. B.“ do Dz. Bydg. (18280)

POSADY

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki pisania, prawa, kaligrafji, handlu na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767)

Beczność

inteligentni bezrobotni mogą znaleźć stałe zatrudnienie jako podróżujący do sprzedaży wirówek w jednej z największych firm szwedzkich. Osobom nielachowym daje się wykszolenie i wszelką pomoc w sprzedaży. Zdolni i chcący poświęcić się temu zawodowi mają przy stałej pracy egzystencję zapewnioną. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste w każdą środę i sobotę od godz. 8 rano do 2 popł. Bydgoszcz, Plac Poznański 10, I ptr. (18113)

Dzielnego

zaufanego, nieznanego elektrymontera, obeznane go z siłą i światłem na prąd stały i zmienny poszukuje większa cuktrownia od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem referencji skierować do ekspedycji pisma pod „Z. Z.“ 18058

Pomocnik

fryzjerski starszy, dzielny potrzebny od 20 b. m. St. Dorszewski, Inowrocław, Toruńska 1. (18264)

Salon mód

w Grudziądzu poszukuje wykwalfikowanej marszantki. Znajomość ekspedycji konieczna. Oferty z podaniem warunków z odpisami świadectw, fotografiami kierować pod adresem R. Kleinfeld, ul. Szewska 1. (17949)

Warsztat szewski

nowo zaprowadzony poszukuje czeladzi szewskich na robotę szty i szpilkowana, zatrudnienie stałe. Skład obuwia, Łasin, Kościelna 15. 18265

Poszukuje

się od 1.9.27 r. freblanki do 6 letniej dziewczynki. Znajomość szycia pożądana. Zgłosz. z warunkami fotografją i odpisami świadectw stwierdzających prawo do udzielenia początkowej nauki szkolnej nadesłać pod adresem „Folwark Pruszczy“, pow. Tuchola, poczta Pruszczy, przy Wiecborku. (18111)

Maszynista

znający się na maszynach torebkarskich najnowszej konstrukcji, potrzebny na stałe do prowadzenia takowych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Energiczny 200“ 18316

Potrzebny

czeladnik rzeźnicki który jst samodzielnym pracownikiem wedlin. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza Ernest DREW, mistrz rzeźnicki Puck, Pom. (18385)

Pończoszarki

poszukuje zaraz lub później na stałą pracę do ręcznej cylindrowej maszyny „Rekord“. Mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Zgłosz. Bednarkowa, Chojnice, ul. Gdańska 11. (18270)

Gospodyni

kucharkę i pokojową z pierwszorzędnymi kwalifikacjami potrzebuję na wieś zaraz lub od 1 września. Zgłoszenia tylko między godz. 2 a 3 po południu do drowej Kantakowej, ul. Jagiellońska 34. (F-8-85)

Kucharka

z dobrmi świadectwami, która w hotelu lub restauracji pracowała potrzebna od 15. 8. 27. do restauracji. Artura Grotgera 1, w Bydgoszczy. 18206

POSADY

POSADY POSZUKUJA

Werkmistrz posiadający świadectwo mistrza i dyplom, z długoletnią praktyką w branży budowl i mebli, w kalkulacji i rysunkach, władający językiem polskim i niemieckim, znający dokładnie obehodzenie z wszelkimi maszynami poszukuje posady kierownika lub werkmistrza, także na wyjazd Śląsk lub okolice. Lask. of. upr. się do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz“. 18350

Ceglarz

41-letni, w fachu 25 lat, posiadający doświadczenie w wszystkich gałęziach fabrykacji, specjalność: rury drenazowe i dachówki. W niewypowiedzianym obecnym stanowisku 6 lat zatrudniony, szuka celem polepszenia odpowiedniej posady w większym zakładzie. Lask. oferty upr. się nadesłać do Dz. Bydg. pod „41“. 18261

Szofer

rutynowany mechanik z wieloletnią praktyką, trzeźwy i sumienny, lat 30, żonaty, bezdzietny pragnie zmienić posadę z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Lask. zgłoszenia pod „J. K.“ do Dz. Bydg. (18287)

Trio

artystyczne poszukuje posady zaraz w Kinie lub Kawiarni. Oferty nadsyłać proszę pod adres Inowrocław, Skrzynka pocztowa 33. (18366)

Wojażer

szuka agentury, wpracowany w sprzedaży maszyn do szycia, powerów i wirówek. Przyjmie też posadę na dobry artykuł jako wojażer lub podróżujący. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Wojażer“. 18237

Rutynowany

handlowiec, dzielny i sumienny, z branży kolonj. lat 27, obecnie na niewypowiedzianej posadzie samodzielnej poszukuje od 15. 8. lub później odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Laskawe oferty do Dz. Bydg. pod „W. S.“ (18283)

Poznania

inteligentna, znająca księżkę kowosć również gospodarstwo i szycie przyjmie posadę wyrzycielki, która zajmie się również dziećmi. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. K.“ (18382)

Inteligentna

panienka szuka posady jako gospodyni, zarządczyni u samotnego pana lub na majątku. W chwilach wolnych złatwiać może też prace biurowe. Laskawe zgłoszenia pod „I. P.“ do Dzien. Bydg. 18383

Pomocnik

fryzjerski szuka posady na prowincji. Oferty do Dz. Bydg. pod „Fryzjer“. 18050

DZIERŻAWY

Poszukuje się

dzierżawy ca 250 kmtr. suchych ubikacji składnicowych z biurem. Oferty uprasza się pod „D. 250“ do Dzien. Bydg. (18198)

Poszukuje

mniejszego składu z przylegającym 2 do 3 pokojowym mieszkaniem w centrum miasta Bydgoszczy, Poznania lub Torunia. Of. Par, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod „Skład“. (18024)

Skład

spożywczy do wynajęcia Na Wzgórzu 47, Wilczak. 18009

Składu

z mieszkaniem poszukuje wprost od gospodarza. Czynsz za rok z góry. Oferty pod „Bothello“ do Dz. Bydg. (18274)

Wydzierżawie

moją parowę piekarnię przy kościele i rynku. Of. pod „Piekarnia“ do Dz. Bydg. (18275)

Poszukuje

mniejszego składu z przylegającym 2-3 pokojowym mieszkaniem w centrum miasta Bydgoszczy, Grudziądza lub Torunia. Of. Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Skład“. 18024

Chemia. Rzeźnictwo z urządzeniem, mieszkaniem stajnią i t. d. przy głównej ulicy, zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje Cymbrowski, Chęćma. (1837)

POKOJE

Stancja

dla uczeni, dobre utrzymanie, opieka przy rodzinie wolna od 1. IX. 27 r. Wileńska 3, II ptr. lewo. F-8855

Profesor

przyjmuje na stancję ucznia lepszej rodziny. Oferty do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2 pod „Opieka“. F-8856

Stancja

dla trzech uczeni lub trzech uczennic w obywatelskiej rodzinie. Dobry frontowy pokój, troskliwa opieka, praktyka w obcych językach, pianino. Ul. Chrobrego 7, I p. lewo. (F-8849)

Pokój

umebl. z elektr. światłem do wynajęcia. Hetmańska nr. 31, I ptr. prawo. 18294

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödera, Nowy Rynek 6, II. ptr złatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, złatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (60119)

Poszukuje

od 15 bm. pokoju umebl. z częściowo utrzymaniem lub bez możliwości w śródmieściu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „I. H.“ (18104)</

Gabinet kosmetyczny M. Petrykowskiej

dplomowanej kosmetyczki

BYDGOSZCZ
ul. Krasieńskiego 14

zastosowuje najswiezsze zdobycze wspolczesnej kosmetyki. Odswieza cerę, wygładza zmarszczki i zapadłe policzki. Usuwa obwisle policzki i podbródki. Powoduje naturalne rumienice i nadaje piekna karnacje. Modeluje ksztalty. Trwale przyciemnianie brwi. Czesciowo siwym wlosom przywraca naturalny kolor. Usuwa defekty skory: kurzajki, znamiona, wagnery, rozszerzone pory, piegi, czerwoność itp. (18432)

Farbuje wlosy na wszystkie naturalne kolory.

Przetarg przymusowy.

W srode, dnia 17 sierpnia 1927 r. o godz. 10-tej przed poludniem sprzedawac sie bedzie przy ulicy **Wojewodzkiej 7/8** najwiecej dajacemu za natychmiastowa zaplata. (18437)

wieksza ilosc maszyn do szycia z zapadem elektrycznym i 1 motor elektryczny 3 P. S.

Powyzsze przedmioty obejrzed mozna godzinie przed licytacja.

Bydgoszcz, dnia 12-go sierpnia 1927 r.

Gdzial Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg.

Dnia 17 sierpnia rb. o godz. 10 beda sprzedawani w Bydgoszczy przy **ul. Dworcowej 72** w skladnicy firmy Hartwig w drodze publicznego przetargu za gotowke najwiecej dajacemu nastepujace przedmioty:

około 500 par obuwia rozm. rodzaju.

Przetarg odbedzie sie napewno. (18431)

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaz przymusowa.

W srode, dnia 17 sierpnia br. o godzinie 10 przed poludniem sprzeda i przy **ul. Gdanskiej nr. 135** w podwozku przez licytacje najwiecej dajacemu za gotowke:

maszyna do krajania papieru, gilotyne marki „Krause” 70 cm. szer, 1 maszynę pospieszna druk. z 2 ramami, szer. ramy 96 cm. marki „Klein” Frost Bohn, z matryca do odlawiania walcow i 2 ramy mniejsze, 1 motor pospieszny 2 K. M., 1 bostonke form. kwart, 3 walcowa 2 walcami zap. i stolikiem, 1 bostonke 2 walcowa, form. oktaw, z 2 walcami zapasowymi, pismo akcydensowe, kwadraty i linje mosluzne okolo 30 kg., 1 stol do mycia form i walcow drukarskich, 1 fundament zelazny do zaklaniania form z stolem, 1 obrabiarkę do plyt stereotypijnych z dwoma heblami, 2 noze, fundament zelazny, 2 kozty drukarskie z deskami do wysuwania form i nabijania plyt ster., 1 szafa, stol, 2 kanapy pociagniete gobelina, biurko, regalik do akt, 2 krzesla, 1 maszyna do pisania „Urania” ze stolikiem 18450

Kucharz

Kom. Sadowy w Bydgoszczy.

Przetarg.

Przetarg na remont inst. elektrycznego oswietlenia 17. p. a. p. w Gnieznie odbedzie sie w dniu **20 sierpnia 27 r.** o godz. 10 30.

Ogloszenie w „Polsce Zbrojnej” z dnia 6 sierpnia 27 r. Nr. 213. 13515

L. Dz. 7845/Inst. VII Okreg. Szef Bud.

Najkorzystniejsze źródło zakupu !!!

„RADJO”

Biuo Radiotechniczne

inż. R. i T. Jankowsky

BYDGOSZCZ
Śniadeckich 2
Telefon 5-90

Firma prowadzona jest przez fachowcow i 6364

Posada stalą!

Werkmistrz

z prawem wycuzania ucni do pierwszorzednej fabryki mebli poszukiwany. Oferty z zyciorysem i swiadczeniami pod „Werkmistrz 20” do Dzien. Bydg. (18431)

Poszukujemy zaraz

korespondentki stenotypistka

polsko-niemieckiej. 18488

Browar Wielkopolski Bydgoszcz.

Cena ogloszen: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogloszeniami 50 gr., w tekscie na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalzych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogloszenia slowo tytułowe 20 gr., kazde dalsze 10 gr.; dla poszukiujacych pracy oraz na nekrologi 20% nizki. Przy powtorzeniu ogloszen ndziela sie rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sadowych wszelkie nizki upadaja. — Ogloszenia zagraniczne 25% doplaty. — Ogloszenia skomplikowane oraz zastrzezeniem iniejscia o 20% drozej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce platnosci: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Tylko jeszcze 14 dni dodajemy

darmo przy kupnie ponad 20 zł 1/4 tuzina chusteczek
" " " 50 zł 2 mtr. materj. na bluzkę
" " " 75 zł 3 mtr. materj. na sukienkę
" " " 100 zł 3 mtr. 100 cm. szer. materiału na suknie w desen.

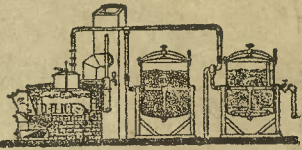
wielkiej zupełnej wyprzedazy

z powodu zwiniecia interesu. (18458)

Ceny zniżone o 15-20 procent na wszelkie materiały wełniane, na suknie, ubrania, kostjomy, palta, na bawełn. materje, bielizn., gotową bieliznę, firany itd. — Pomimo zwykly ceny fabrykantow wszystko w wielkim wyborze.

Konfeksje damską i męską zniżyliśmy o 20 do 40 procent.

R. i C. Kaczmarek BYDGOSZCZ
Stary Rynek 7



Telefon nr. 80. Założone 1880.

W. Schütz

Rogoźno (Wielkopolska)

Specjalna fabryka parników

Naj-tarsze i największe specjalne przedsiębiorstwo w Polsce.

Premjowane złotym i srebrnym medalem.

Urządzenia do parowania kartofli

oraz

aparaty do odgorzkniania łubinu.

Bezkonkurencyjnie tanio w porównaniu z ceną, wytrzymałością i wydajnością. 50—70% oszczędności opału.

Gniotowniki do łubinu. Parniki wywrotowe do kartofli (system Akra). (F-8892)

Telefon 150 i 830 Pierwszorzedny gornoslaski Telefon 150 i 830

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego dla przemyslu i opalu domowego wagonowo i detalicznie z najlepszych kopalń gornoslaskich

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830 10883 Zastępstwo koncernu „Robur” - Katowice.

Kto jeszcze nie zna piva 18983

Browaru Myślecinka

niech spróbuje.

Żądajcie wszędzie

Rutynowana

stenotypistka

polsko-niemiecka, l-a sila natychmiast poszukiwana Pisemne zgłoszenia z odpisami swiadcstw do Towarzystwa dla Przemyslu kolejowego Smoschewer i Ska. Sp. z o. o. Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31 b. (18462)

Poszukuje

mieszkania

3—5 pokoi. (18489) Zdrojewski, Browar Wielkopolski. 18489

Drzewca

do szcetek wszelkiego rodzaju i kazdej ilosci poleca

Tow. Przem. Drzewnego „Hanamet”, Bydgoszcz, Wojewodzka 6. (F-8729)

Czytajcie Dziennik Bydg.

Obuwie

w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze po cenach najprzystepniejszych poleca (14454)

M. Błaszkiwicz, Plac Piastowski.

Proszę się przekonać.

Rutynowany

sekretarz

adwokacki na niewypowiedzianem stanowisku poszukuje posady od 1 wrzesnia br. Łask. zglosz do Dz. Bydg. pod „B. K.” 18398

Wrócićkam

z podróży (18470)

Antonina Eignerowa dentystka.

Pisania na maszynach

wyuczam metoda praktyczna biegle w ciagu 4—6 tygodni. Pełny kurs korespondencji handlowej, bankowej i urzędowej oraz bilanse, budżety i wykazy. 6 maszyn najnowszych systemow. (18368)

Marta Lipowska, Grudziadz, Lipowa 33, i pfr., wejście od Kilińskiego.

Deski sosnowe

stolarskie 30 i 26 mm. grub. po 130,—, 110,— i 90 zł. za 1 m³. Sosnowe t. zw. Schwamm 30 mm. grub. 70 zł. Bukowe biale wszelkie grubosci 90 zł. Skrzynkowe deski 13 mm. grub. 50 zł. za 1 m³. loco Bydgoszcz kazda ilosc na sprzedaż. Zgłoszenia i oglądać w firmie

„Rawa” Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 19. Tel. 329 i 121.

Plany

nieprzemakalne i płachty żniwne w kazdej wielkości stale na skladzie. (14426)

Kartownia Tow. Włókn. R. Stobiecki, Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 29.

Inserat w „Dzienniku Bydgoskim”



przynosi 100.000% od wyložonego na inserat kapitału.

Żądajcie wszędzie

w restauracjach, kawiarniach, kioskach, hotelach, kioskach i na stacjach kolejowych w kioskach towarzystwa Księgarni kolejowych

„RUCH”

„Gazetę Gdańską” „Echo Gdańskie”